

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

16. posiedzenia, 2. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 15. lutego 1897.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj.

Dalszy ciąg rozpraw nad preliminarzem budżetu funduszu krajowego na rok 1897.

Przyjęcie rubr. XVII. wydatków, działu dochodów i uchwała pierwsza.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji kolejowej z przedłożeń Wydziału krajowego:

- a) w przedmiocie spraw kolejowych;
- b) w sprawie poparcia kolei Trzebinia-Skawce;
- c) w sprawie poparcia kolei Chabówka-Nowy Targ-Zakopane;
- d) wniosków: posła Osuchowskiego w sprawie budowy kolei Ustrzyki-Wołosate z odnogą do Turki; posła Weigla o budowę kolei Jasło-Konieczna i Dębica-Jasło i wniosku posła Merunowicza o wybudowanie kolei ze Lwowa do Winnik, jako kolei państwowej;
- e) rozmaitych petycyj w sprawie budowy kolei.

Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie utworzenia nowych sądów obwodowych i powiatowych w okręgu c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie.

Głosy pp. Jędrzejowicza Franciszka, Kraińskiego, Starzyńskiego, Cieleckiego Rudrofa, Fruchtmanna i sprawozdawcy p. Jahla.

Przyjęcie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie utworzenia nowych sądów obwodowych i powiatowych w okręgach sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Głosy pp. Jędrzejowicza Adama, Żardeckiego i sprawozdawcy p. Weigla.

Przyjęcie wniosków komisji.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosków Wydziału krajowego o udzieleniu gminom miast: Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnopola i Żółkwi koncesyi na pobór opłaty kopytkowego z rezolucją posła Winniczuka.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Radom powiatowym w Lisku i Turce koncesyi do poboru opłat mytnicznych na drodze powiatowej Ustrzyki-Lutowiska

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesyi do poboru opłat mytnicznych na rzecz utrzymania dróg gminnych Bogumiłowice-Radłów, Ropa - Wysowa, Biecz - Golanka i Libusza-Lipinki.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drogach powiatowych Kolbuszowa-Majdan, Gródek-Kamienobród i Turka-Czarna.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytnicznych na rzecz utrzymania drogi gminnej Tuszów-Brzeście-Sadkowa góra.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na rzecz utrzymania przewozów przez rzekę Wisłok w Brzyściu i Gawłuszowicach, tudzież na rzecz utrzymania mostu na rzece Serecie, wraz z drogą szutrowaną Tarnopol-Petryków.

Odczytanie telegramu cesarza, nadesłanego z okazji uchwały uczczenia jubileuszu Jego panowania.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Janów powiatu Gródeckiego na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Pruchnik powiatu Jarosławskiego na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1895.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie niższych szkół rolniczych, szkoły uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku i o szkole ogrodniczej w Tarnowie.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji sanitarnej o czynnościach Departamentu V. Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunkowem fundacyi Skarbkowskiej za lata 1894 i 1895 i o stanie tej fundacyi za lata 1895 i 1896.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji prawniczej o wniosku p. Michalskiego co do zaprowadzenia języka polskiego jako urzędowego, także w wewnętrznej służbie urzędowej kolei państwowych, urzędów pocztowych, telegraficznych i c. k. żandarmeryi.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o wniosku p. Małachowskiego w przedmiocie nadania gminie m. Lwowa prawa poboru opłat gminnych od przeniesienia nieruchomości i od spadków na rzecz miejscowego funduszu ubogich.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji szkolnej o wniosku p. Soleskiego, zmierzającym do obniżenia nauczycielom ludowym lat służby z 40 na 35.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego o petycjach kilku gmin w przedmiocie zniżenia prestacyi na płace nauczycieli.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie odpisania gminie m. Gródka zaległej prestacyi na płace nauczycieli w kwocie 4.414 zł. 1 ct.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji tymczasowego nauczyciela Teofila Łopatyńskiego o przyznanie emerytury i trzech wdów po nauczycielach o udzielenie daru z łaski.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z petycji odnoszących się do emerytury nauczycieli.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z petycji odnoszących się do funduszu szkolnego krajowego.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji podatkowej o wniosku p. Winniczuka i tow. o odpisywanie podatków gruntowych w razie pogorzele całego zapasu plonów.
- Sprawozdanie komisji szkolnej ze sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie średnich szkół galicyjskich za rok szkolny 1895/96.
- Głosy pp. Szczepanowskiego, Rottera z rezolucją, Tarnowskiego Stanisława, Soleskiego, Bobrzyńskiego i sprawozdawcy p. Zolla.
- Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji sanitarnej z petycji Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie budowy Zakładu położniczego w Krakowie.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji właścicieli obszarów dworskich Baranów, Dąbrowica, Tuszków i Chmielów z przyległościami, o regulację górnego brzegu Trześniówki.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Bohorodczanach o regulację Bystrzycy sołotwińskiej i nadwórniańskiej.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Wrzawy, powiatu tarnobrzeskiego, o zapomogę na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego do regulacji rzeki Łęgu.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Reprezentacyi powiatowej w Turce, tudzież gmin Wołcza, Żukotyń, Bereżek i Łomna o regulację rzeki Dniestru.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału klubu konserwatywnego krakowskiego w sprawie urzędzeń agrarnych.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Limanowej, o subwencję w wysokości 75⁰/₁₀₀ kosztów rekonstrukcyi drogi Kasinka-Mszana-Dolna-Przemoc
- Oświadczenie Namiestnika o zamknięciu sesyi sejmowej.
- Przyjęcie protokołu 15. i 16. posiedzenia.
- Przemowy Marszałka, Tarnowskiego Stanisława, Barwińskiego, namiestnika Sanguski i p. Bojki.
- Zamknięcie sesyi.

(Początek posiedzenia o godz. 10 min. 10 przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, marszałek krajowy.

Sekretarze pp.: **Karatnicki**, **Niezabitoski** Stanisław, **Urbański**.

Ze strony c. k. Rządu: JE. namiestnik ks. **Sanguszko** i Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. radca dworu.

Obecnych posłów 117.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół 14. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół 15. posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskim do przejrzania.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 15. lutego 1897.

2999. L. s. 3286. Członkowie gm. Stopezatorów, przez p. Okuniewskiego przeciw tworzeniu gmin zbiorowych — do komisji gminnej.

3000. L. s. 3287. Ci sami, przez tegoż p., o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.

Następujące petycje odesłano do komisji gminnej:

3001. L. s. 3288. Członkowie gm. Bohorodczany, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych.

3002. L. s. 3289. Członkowie gm. Debsławce, przez tegoż p., j. w.

3003. L. s. 3290. Członkowie gm. Wołochy, przez tegoż p., j. w.

3004. L. s. 3291. Gmina Białykamień, przez tegoż p., j. w.

3005. L. s. 3292. Gmina Białogłowy, przez tegoż p., j. w.

3006. L. s. 3293. Gmina Neterpińce, przez tegoż p., j. w.

3007. L. s. 3294. Gmina Kudobińce, przez tegoż p., j. w.

3008. L. s. 3295. Gmina Ciszki, przez tegoż p., j. w.

3009. L. s. 3296. Gmina Byszok, przez tegoż p., j. w.

3010. L. s. 3297. Gmina Czeremosznia, przez tegoż p., j. w.

3011. L. s. 3298. Członkowie gm. Waniowce, przez p. Nowakowskiego, j. w.

3012. L. s. 3299. Członkowie gm. Niemo-wice, przez tegoż p., j. w.

3013. L. s. 3300. Członkowie gm. Żuraw-niki, przez p. Ostapczuka, j. w.

3014. L. s. 3301. Członkowie gm. Lachowce, przez tegoż p., w.

3015. L. s. 3302. Członkowie gm. Lipna, przez tegoż p., j. w.

3016. L. s. 3303. Członkowie gm. Czulo-wice, przez tegoż p., j. w.

3017. L. s. 3304. Członkowie Ulucz, przez tegoż j. w.

3018. L. s. 3305. Gmina Dobra szlachecka, przez tegoż p., j. w.

3019. L. s. 3306. Członkowie gm. Ścianka, przez tegoż p., j. w.

3020. L. s. 3307. Członkowie gm. Rzyrawa, przez tegoż p., j. w.

3021. L. s. 3308. Członkowie gm. Krasne, przez tegoż p., j. w.

3022. L. s. 3309. Członkowie gm. Hoszow-czyk, przez tegoż p., j. w.

3023. L. s. 3310. Członkowie gm. Zadwórze, przez tegoż p., j. w.

3024. L. s. 3311. Członkowie gm. Rebe, przez tegoż p., j. w.

3025. L. s. 3312. Członkowie gm. Horódko, przez tegoż p., j. w.

3026. L. s. 3313. Członkowie gm. Mierzwica, przez tegoż p., j. w.

3027. L. s. 3314. Członkowie gm. Kniesioło, przez tegoż p., j. w.

3028. L. s. 3315. Członkowie gm. Koropusz, przez tegoż p., j. w.

3029. L. s. 3316. Członkowie gm. Koło-dziejówka, przez tegoż p., j. w.

3030. L. s. 3317. Członkowie gm. Doroszków mały, przez tegoż p., j. w.

3031. L. s. 3318. Członkowie gm. Burka-nów, przez tegoż p., j. w.

3032. L. s. 3319. Członkowie gm. Grzęska, przez p. Żardeckiego, j. w.

3033. L. s. 3320. Członkowie gm. Majdan zbydniowski, przez p. Krempe, j. w.

3034. L. s. 3322. Członkowie gm. Klicko, Jakimczyce, przez p. Winniczuka, j. w.

3035. L. s. 3323. Członkowie gm. Saska kameralna, przez tegoż p., j. w.

3036. L. s. 3324. Członkowie gm. Urin, przez tegoż p., j. w.

3037. L. s. 3325. Członkowie gm. Zabłotce, przez tegoż p., j. w.

3038. L. s. 3326. Członkowie gm. Pawełcze, przez tegoż p., j. w.

3039. L. s. 3327. Członkowie gm. Harbu-zów, przez tegoż p., j. w.

3040. L. s. 3328. Członkowie gm. Poznanka gniła, przez tegoż p., j. w.

3041. L. s. 3329. Członkowie gm. Jaworze, przez tegoż p., j. w.

3042. L. s. 3330. Członkowie gm. Słobudka, przez tegoż p., j. w.

3043. L. s. 3331. Członkowie gm. Mużyło-wice, przez p. Styłę, j. w.

3044. L. s. 3332. Członkowie gm. Katary-nicze, przez tegoż p., j. w.

3045. L. s. 3333. Członkowie gm. Łyczanka przez p. Milana, j. w.

3046. L. s. 3334. Członkowie gm. Bohatkowce, przez p. Bojkę, j. w.
3047. L. s. 3335. Członkowie gm. Wierzbanowa, przez p. Wójcika, j. w.
3048. L. s. 3336. Członkowie gm. Suchoraba, przez tegoż p., j. w.
3049. L. s. 3337. Członkowie gm. Chomczyn, przez p. Okuniewskiego, j. w.
3050. L. s. 3338. Członkowie gm. Sokołów, przez tegoż p., j. w.
3051. L. s. 3339. Członkowie gm. Kołokolin, przez tegoż p., j. w.
3052. L. s. 3340. Członkowie gm. Mościszczce przez tegoż p., j. w.
3053. L. s. 3341. Członkowie gm. Uhryn, przez tegoż p., j. w.
3054. L. s. 3342. Członkowie gm. Manaster hiszn., przez tegoż p., j. w.
3055. L. s. 3343. Członkowie gm. Czarne, przez tegoż p., j. w.
3056. L. s. 3344. Członkowie gm. Kudańce, przez tegoż p., j. w.
3057. L. s. 3345. Członkowie gm. Olszanica, przez p. Wójcika, j. w.
3058. L. s. 3346. Członkowie gm. Mydlniki, przez tegoż p., j. w.
3059. L. s. 3347. Członkowie gm. Przegorzwały, przez tegoż p., j. w.
3060. L. s. 3348. Członkowie gm. Rząska, przez tegoż p., j. w.
3061. L. s. 3349. Członkowie gm. Trąbki i Darszyce, przez tegoż p., j. w.
3062. L. s. 3350. Członkowie gm. Przebiezrzany, przez tegoż p., j. w.
3063. L. s. 3351. Członkowie gm. Zborówek, przez tegoż p., j. w.
3064. L. s. 3352. Stanisław Michalik w Łegu ad Bartyń, przez tegoż p., j. w.
3065. L. s. 3353. Gmina Stecowa, przez tegoż p., j. w.
3066. L. s. 3354. Gmina Ryczychów, przez tegoż p., j. w.
3067. L. s. 3355. Gmina Serednica, przez tegoż p., j. w.
3068. L. s. 3356. Członkowie gm. Remenów, przez tegoż p., j. w.
3069. L. s. 3357. Członkowie gm. Rohynia, przez tegoż p., j. w.
3070. L. s. 3358. Członkowie gm. Woronów, przez tegoż p., j. w.
3071. L. s. 3359. Członkowie gm. Lubieńko, przez p. Miliana, j. w.
3072. L. s. 3360. Członkowie gm. Srogów górny, przez tegoż p., j. w.
3073. L. s. 3363. Członkowie gm. Postółówka, przez p. Gołuchowskiego, j. w.
3074. L. s. 3364. Członkowie gm. Celejów, przez tegoż p., j. w.
3075. L. s. 3365. Członkowie gm. Wasylkowce, przez p., j. w.
3076. L. s. 3366. Członkowie gm. Mszaniec, przez p., j. w.
3077. L. s. 3367. Członkowie gm. Mysz-kowce, przez tegoż p., j. w.
3078. L. s. 3368. Członkowie gm. Niźborg nowy, przez tegoż p., j. w.
3079. L. s. 3369. Członkowie gm. Podbuże, przez p. Ochrymowicza, j. w.
3080. L. s. 3370. Członkowie gm. Babin, przez p. Okuniewskiego, j. w.
3081. L. s. 3371. Członkowie gm. Załuże i Sołonec, przez tegoż p., j. w.
3083. L. s. 3373. Członkowie gm. Junaszków, przez tegoż p., j. w.
3083. L. s. 3374. Członkowie gm. Kunicze, przez tegoż p., j. w.
3084. L. s. 3375. Członkowie gm. Babuchów, przez tegoż p., j. w.
3085. L. s. 3376. Członkowie gm. Muchawka, przez tegoż p., j. w.
3086. L. s. 3377. Członkowie gm. Jasionów. przez tegoż p., j. w.
3087. L. s. 3378. Członkowie gm. Nowesióło, przez tegoż p., j. w.
3088. L. s. 3379. Członkowie gm. Koszelów, przez tegoż p., j. w.
3089. L. s. 3380. Członkowie gm. Kluczów wielki, przez tegoż p., j. w.
3090. L. s. 3381. Członkowie gm. Kolanek, przez tegoż p., j. w.
3091. L. s. 3382. Członkowie gm. Tyszkowce, przez tegoż p., j. w.
3092. L. s. 3383. Członkowie gm. Olejowa Korolówka, przez tegoż p., j. w.,
3093. L. s. 3384. Członkowie gm. Raszkowa, przez tegoż p., j. w.
3094. L. s. 3385. Członkowie gm. Kosmacz, przez tegoż p., j. w.
3095. L. s. 3386. Członkowie gm. Chmielów, przez p. Krempe, j. w.
3096. L. s. 3387. Członkowie gm. Dęba, przez tegoż p., j. w.
3097. L. s. 3388. Członkowie gm. Siedleszczany, przez tegoż p., j. w.
3098. L. s. 3389. Członkowie gm. Skowierzyn, przez tegoż p., j. w.
3099. L. s. 3390. Członkowie gm. Turbia, przez tegoż p., j. w.
3100. L. s. 3391. Członkowie gm. Motycze szlach., przez tegoż p., j. w.
3101. L. s. 3392. Członkowie gm. Wielowieś, przez tegoż p., j. w.
3102. L. s. 3393. Członkowie gm. Salni, przez p. Milana, j. w.
3103. L. s. 3394. Członkowie gm. Tużyłów, przez p. Sawczaka, j. w.
3104. L. s. 3395. Członkowie gm. Kończaki, przez tegoż p., j. w.
3105. L. s. 3396. Członkowie gm. Krymidów, przez tegoż p., j. w.

3106. L. s. 3397. Członkowie gm. Kruszelnica, przez p. Okuniewskiego, j. w.
3107. L. s. 3398. Członkowie gm. Kołodziejów, przez tegoż p., j. w.
3108. L. s. 3399. Członkowie gm. Perłowiec, przez tegoż p., j. w.
3109. L. s. 3400. Członkowie gm. Subotów, przez tegoż p., j. w.
3110. L. s. 3401. Członkowie gm. Werbiłowce, przez tegoż p., j. w.
3111. L. s. 3402. Członkowie gm. Pakoszówka, przez p. Milana, j. w.
3112. L. s. 3403. Członkowie gm. Cieląż, przez p. Okuniewskiego, j. w.
3113. L. s. 3404. Członkowie gm. Drahasymów, przez tegoż p., j. w.
3114. L. s. 3405. Członkowie gm. Zadubrowce, przez p. Ostapczuka, j. w.
3115. L. s. 3406. Członkowie gm. Kniaże, przez tegoż p., j. w.
3116. L. s. 3407. Członkowie gm. Gromna, przez tegoż p., j. w.
3117. L. s. 3408. Członkowie gm. Mosty, przez tegoż p., j. w.
3118. L. s. 3409. Członkowie gm. Bołszów, przez tegoż p., j. w.
3119. L. s. 3410. Członkowie gm. Petylicze, przez tegoż p., j. w.
3120. L. s. 3411. Członkowie gm. Lubyca kameral., przez tegoż p., j. w.
3121. L. s. 3412. Członkowie gm. Złockie, przez p. Okuniewskiego, j. w.
3122. L. s. 3413. Członkowie gm. Dydiatycze, przez tegoż p., j. w.
3123. L. s. 3414. Członkowie gm. Stefkowa, przez tegoż p., j. w.
3124. L. s. 3415. Członkowie gm. Niekońkowice, przez tegoż p., j. w.
3125. L. s. 3416. Członkowie gm. Gumieniec, przez tegoż p., j. w.
3126. L. s. 3417. Członkowie gm. Słobódka, przez p. Ostapczuka, j. w.
3127. L. s. 3418. Członkowie gm. Rybne, przez p. Okuniewskiego, j. w.
3128. L. s. 3419. Członkowie gm. Chwaliboga, przez tegoż p., j. w.
3129. L. s. 3420. Członkowie gm. Ubinie, przez tegoż p., j. w.
3130. L. s. 3421. Członkowie gm. Kulików, przez tegoż p., j. w.
3131. L. s. 3422. Członkowie gm. Semikowce, przez p. Ostapczuka, j. w.
3132. L. s. 3423. Członkowie gm. Meryszczów, przez tegoż p., j. w.
3133. L. s. 3424. Członkowie gm. Korostno, przez tegoż p., j. w.
3134. L. s. 3425. Członkowie gm. Przemyślany, przez tegoż p., j. w.
3135. L. s. 3426. Członkowie gm. Opłucko, przez tegoż p., j. w.
3136. L. s. 3427. Członkowie gm. Peratyn, przez tegoż p., j. w.
3137. L. s. 3428. Członkowie gm. Zurawin-ce, przez tegoż p., j. w.
3138. L. s. 3429. Członkowie gm. Manasterczany, przez tegoż p., j. w.
3139. L. s. 3430. Członkowie gm. Zuraki, przez tegoż p., j. w.
3140. L. s. 3431. Członkowie gm. Taurów, przez tegoż p., j. w.
3141. L. s. 3432. Członkowie gm. Dmucha-wiec, przez tegoż p., j. w.
3142. L. s. 3433. Członkowie gm. Sienków, przez tegoż p., j. w.
3143. L. s. 3434. Członkowie gm. Ohładów, przez tegoż p., j. w.
3144. L. s. 3435. Członkowie gm. Wolica baryłowa, przez p. Ostapczuka, j. w.
3145. L. s. 3436. Członkowie gm. Stanin, przez tegoż p., j. w.
3146. L. s. 3637. Członkowie gm. Pawłów, przez tegoż p., j. w.
3147. L. s. 3638. Członkowie gm. Krzywe, przez tegoż p., j. w.
3148. L. s. 3439. Członkowie gm. Połowe, przez tegoż p., j. w.
3149. L. s. 3440. Członkowie gm. Witków stary, przez tegoż p., j. w.
3150. L. s. 3443. Członkowie gm. Olchowa, przez p. Milana, o zmianę ustawy drogowej.
3151. L. s. 3444. Członkowie gm. Chmielów, przez p. Kremę, j. w.
3152. L. s. 3445. Członkowie gm. Dęba, przez tegoż p., j. w.
3153. L. s. 3446. Członkowie gm. Siedle-szczany, przez tegoż p., j. w.
3154. L. s. 3447. Członkowie gm. Arłamów, przez p. Nowakowskiego, j. w.
3155. L. s. 3448. Członkowie gm. Dmytrze, przez tegoż p., j. w.
3156. L. s. 3449. Gmina Padew kolonia, przez p. Kremę, o przyjęcie kaleki Jana Szola na utrzymanie w jednym z zakładów krajowych — do komisji petycyjnej.
3157. L. s. 3450. Mieszkańcy gm. Iwaszkowce i okolicy, przez p. Osuchowskiego, o regulację rzeki Stryja z dopływami — do komisji gospodarstwa kraj.
3158. L. s. 3451. Gmina Rudnik, przez p. Kostheima, o zwrot kosztów poniesionych na regulację m. Rudnika — do Wydziału kraj.
3159. L. s. 3452. Właściciele gruntowi z Biało-brzegów, przez p. Gorayskiego, o zapomogę na budowę tam dla ochrony gruntów położonych na prawym brzegu Wisłoka — do kom. gospod. kraj.

3160. L. s. 3453. Gmina Wybudów, przez p. Barwińskiego, o bezzwrotną pożyczkę na spłacenie długu, zaciągniętego na budowę szkoły — do Wydziału kraj.
3161. L. s. 3454. Gmina Żabcze murowane, przez p. Winniczuka, o utworzenie c. k. Sądu obwod. w Rawie ruskiej — do kom. prawniczej.
3162. L. s. 3455. Gmina Chorobrow, przez tegoż p., j. w.
3163. L. s. 3456. Członkowie gm. Załanów, przez p. Okuniewskiego, o wysłanie fachowego urzędnika dla sprawdzenia rachunków gminnych — do komisji petycyjnej.
3164. L. s. 3457. Gminy w powiecie Nowy Sącz, przez p. Stanisława Stadnickiego, o niżenie taryf mytniczych — do kom. drogowej.
3165. L. s. 3458. Obszar dworski Olchowa, przez p. Milana, o zmianę ordynacyi wyborczej — do kom. prawniczej.
Następujące petycye odesłano do komisji administracyjnej.
3166. L. s. 3459. Mieszkańcy gm. Chmielów, przez p. Kremę, o zaprowadzenie przymusowej asekuracyi od ognia.
3167. L. s. 3460. Gmina Dęba, przez tegoż p., j. w.
3168. L. s. 3461. Mieszkańcy gm. Miechocin, przez tegoż p., j. w.
3169. L. s. 3462. Mieszkańcy gm. Chmielów, przez tegoż p., o pozostawienie postępowania w sprawach spadkowych wyłącznie c. k. Sądom — do kom. prawniczej.
3170. L. s. 3463. Ci sami, przez tegoż p., o zniesienie rewizorów bydła — do kom. sanitarnej.
3171. L. s. 3464. Gmina Kuchajów, przez p. Michalskiego, z zażaleniem z powodu szkód wyrządzonych przez dzikie zwierzęta — do komisji petycyjnej.
3172. L. s. 3465. Wydział Stow. Bursy im. Kopernika w Jarosławiu, przez p. Zamoyskiego, o datek na pokrycie kosztów utrzymania ubogich uczniów — do Wydziału kraj.
3173. L. s. 3466. Stowarzyszenie rękodzielników w Tarnopolu, przez p. JE. Rittnera, o zmianę ustawy przemysłowej — do kom. przemysłowej.
Następujące petycye odesłano do Wydziału kraj.:
3174. L. s. 3467. Stow. rękodz. „Gwiazda” w Tarnopolu, przez tegoż p., o zapomogę na dokończenie budowy domu.
3175. L. s. 3468. Takież w Przemysłu, przez p. Dworskiego, o subwencyę.
3176. L. s. 3469. Członkowie zarządu kółka rolniczego w Klimkówce, przez p. Milana, o poparcie materyalne czytelnicy ludowych.
3177. L. s. 3470. Zarząd czytelnicy krak. Tow. oświaty ludowej w Sufeczynie, przez p. Bernadzikowskiego, o subwencyę dla Tow. oświaty ludowej w Krakowie.
3178. L. s. 3471. Takież w Lętowicach, przez tegoż p., j. w.
3179. L. s. 3472. Takież w Wielkiej wsi, przez tegoż p., j. w.
3180. L. s. 3473. Takież w Domosławicach, przez tegoż p., j. w.
3181. L. s. 3474. Tow. przyjaciół muzyki w Tarnopolu, przez p. Rittnera o subwencyę na szkołę muzyczną.
Następujące petycye odesłano do komisji szkolnej:
3182. L. s. 3475. Grono nauczycielskie w Rudawie, przez p. Andrzeja Potockiego, o podwyższenie płacy.
3183. L. s. 3476. Andrzej Behen, nauczyciel w Berlohach, przez p. Karatnickiego, o policzenie lat służby.
3184. L. s. 3477. Anatol Rozdolski, em. nauczyciel w Założcach, przez p. Barwińskiego, o dodatkowe policzenie lat służby i o wymierzenie pełnej emerytury.
3185. L. s. 3478. Pozalia Wróblewska, żona nauczyciela w Białym Kamieniu, przez p. Krzysztofowicza, o jednorazowe wsparcie — do Wydziału kraj.
3186. L. s. 3479. Konstanty Dzbański, artysta-malarz we Lwowie, przez p. Czaykowskiego, o stałą zapomogę — do Wydziału kraj.
3187. L. s. 3480. Aleksander Terlecki, gospodarz w Borysławiu, przez p. Ochrymowicza, o przyznanie mu wynagrodzenia za grunt zabrany pod drogę publiczną z Mrażnicy do Borysławia — do kom. petycyjnej.
Następujące petycye odesłano do Wydziału kraj.
3188. L. s. 3481. Felicja Kwaśniewska w Kałuszu, przez p. Michalskiego, o zapomogę.
3189. L. s. 3482. Eugenia Halbrietterowa we Lwowie, przez p. Szweda, o zapom.
3190. L. s. 3487. Gmina m. Brzozowa, przez p. Urbańskiego, o niżenie prestacyi szkolnej.
Następujące petycye odesłano do komisji gminnej:
3191. L. s. 3488. Gmina Korolówka, przez p. Zajączkowskiego, przeciw gminom zbiorowym.
3192. L. s. 3489. Członkowie gm. Witków przez p. Ostapczuka, j. w.

3193. L. s. 3490. Członkowie gm. Mukany, przez tegoż p., j. w.
3194. L. s. 3491. Członkowie gm. Serepólce, przez tegoż p., j. w.
3195. L. s. 3492. Członkowie gm. Niemilów, przez tegoż p., j. w.
3196. L. s. 3493. Członkowie gm. Radziechów, przez tegoż p., j. w.
3197. L. s. 3494. Członkowie gm. Łapajówka, wieś, przez tegoż p., j. w.
3198. L. s. 3495. Członkowie gm. Łany polskie, przez tegoż p., j. w.
3199. L. s. 3496. Członkowie gm. Siwka wojniłowska, przez tegoż p. j. w.
3200. L. s. 3497. Członkowie gm. Moszkowce, przez tegoż p., j. w.
3201. L. s. 3498. Członkowie gm. Dołżka, przez tegoż p., j. w.
3202. L. s. 3499. Członkowie gm. Babin, przez tegoż p., j. w.
3203. L. s. 3500. Członkowie gm. Dubrawka, przez tegoż p., j. w.
3204. L. s. 3501. Członkowie gminy Łowczyce, przez p. Okuniewskiego, j. w.
3205. L. s. 3502. Członkowie gm. Krupsko, przez tegoż p., j. w.
3206. L. s. 3503. Członkowie gm. Wola wielka, przez tegoż p., j. w.
3207. L. s. 3504. Członkowie gm. Solecka, przez p. Ostapczuka, j. w.
3208. L. s. 3505. Członkowie gm. Roztoczek, przez p. Okuniewskiego, j. w.
3209. L. s. 3506. Członkowie gm. Hoczów, przez p. Ostapczuka, j. w.
3210. L. s. 3507. Członkowie gm. Gierina, przez tegoż p., j. w.
3211. L. s. 3508. Członkowie gm. Wasylkowce, przez p. Okuniewskiego, j. w.
3212. L. s. 3509. Członkowie gm. Wola Dobrostańska, przez p. Ostapczuka j. w.
3213. L. s. 3510. Członkowie gm. Gładyszów, przez p. Okuniewskiego, j. j.
3214. L. s. 3511. Członkowie gm. Trybucbowce, przez tegoż p., j. w.
3215. L. s. 3512. Członkowie gm. Œwitowa, przez tegoż p., j. w.
3216. L. s. 3513. Członkowie gm. Baryłów, przez tegoż p., j. w.
3217. L. s. 3514. Członkowie gm. Słoboda rung., przez tegoż p, j. w.
3218. L. s. 3515. Członkowie gm. Ujście biskupie, przez tegoż p., j. w.
3219. L. s. 3516. Członkowie gminy Kozařyna, przez tegoż p., j. w.
3220. L. s. 3517. Członkowie gminy Łanowce, przez tegoż p., j. w.
3221. L. s. 3518. Członkowie gm. Krzywczę, przez tegoż p., j. w.
3222. L. s. 3519. Członkowie gm. Jabłonka, przez tegoż p., j. w.
3223. L. s. 3520. Członkowie gm. Raka-wieć, przez tegoż p., j. w.
3224. L. s. 3521. Członkowie gm. Ruda, przez tegoż p., j. w.
3225. L. s. 3522. Członkowie gm. Strychańce, przez tegoż p., j. w.
3226. L. s. 3523. Członkowie gm. Rekszyn, przez tegoż p, j. w.
3227. L. s. 3524. Członkowie gm. Dubszcze, przez tegoż p., j. w.
3228. L. s. 3525. Członkowie gm. Kurzany, przez p. Ostapczuka, j. w.
3229. L. s. 3526. Członkowie gm. Białkowce, przez tegoż p., j. w.
3230. L. s. 3527. Członkowie gm. Bolechów ruski, przez p. Okuniewskiego, j. w.
3231. L. s. 3528. Członkowie gm. Dołżka, przez tegoż p., j. w.
3232. L. s. 3529. Członkowie gm. Siemiginów, przez tegoż p., j. w.
3233. L. s. 3530. Członkowie gm. Źułyn, przez tegoż p., j. w.
3234. L. s. 3531. Członkowie gm. Przysań, przez tegoż p., j. w.
3235. L. s. 3532. Członkowie gm. Reklinię, przez tegoż p., j. w.
3236. L. s. 3533. Członkowie gm. Kupicz-wola, przez tegoż p., j. w.
3237. L. s. 3534. Gmina Cielaż przez p. Ostapczuka o utworzenie c. k. Sądu obwodowego w Rawie ruskiej — do kom. prawniczej
3238. L. s. 3535. Gmina Załoźce przez p. Barwińskiego o założenie szkoły tkackiej w Załoścach — do kom. przemysłowej.
3239. L. s. 3536. Ta sama przez tegoż p., o subwencyę na dokończenie budowy drogi z Tarnopola do Załozię — do kom. drogowej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

1. Dalszy ciąg rozpraw nad preliminarzem budżetu funduszu krajowego na r. 1897.

Doszliśmy do Rubryki XVII. Rozmaite wydatki poz. 373—392.

Sprawozdawca p. Scipio ma głos
Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy wydatki Rubr. XVII. na rok 1897 — jak następuje:

Wydatki rozmaite.

Poz. 373 Do rozporządzalności Wydziału krajowego 30.000 zł.

Poz. 374. Na fundacyę wieczystą im. Jego Ces. Król. Apostolskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa I 12.000 zł.

Poz. 375. Dotacya dożywotnia JE. Dr. Franciszka Smolki 4.000 zł.

Poz. 376. Pietruskiej Stefani, stały

roczny dodatek ze skarbu krajowego do peysyi emerytalnej 1.800 zł.

Poz. 377. Dla księży unitów chełmskich, ich wdów i sierót 1.200 zł.

Poz. 378. Sawczyńskiej Jadwidze, wdowie po śp. Zygmuncie Sawczyńskim, stały roczny dodatek do pensyi emerytalnej 500 zł.

Poz. 379. Korosteńskiej Felicji, b. nauczycielce szkoły P. Klarysek w Starym Sączu, zaopatrzenie dożywotnie z łaski rocznie 80 zł.

Poz. 380. Czyrniańskiej Teofli, wdowie po kierowniku szkoły kołodziejskiej i bednarskiej w Kamionce strumiłowej, zaopatrzenie dożywotnie z łaski (ewentualnie aż do wyjścia za mąż) 400 zł.

Poz. 381. Na misye katolickie, do rozporządzalności Wydziału krajowego 3.000 zł.

Poz. 382. Towarzystwu ratunkowemu ochotniczemu we Lwowie 300 zł.

Poz. 383. Towarzystwu ratunkowemu ochotniczemu w Krakowie 300 zł.

Poz. 384. Krajowemu Związki ochotniczycy straży pożarnych, zasiłek stały 3.000 zł.

Poz. 385. Na odpłatę odsetek (najwyżej 4⁰/₀) od pożyczek 200.000 zł., zaciągniętych przez gminę m. Nowego Sącza na odbudowanie zniszczonych pożarem budynków miejskich, regulację ulic i inne inwestycje (3 rata z przyznanych przez lat 20) 8.000 zł.

Poz. 386. Koszta utrzymania rozmaitych osób w szpitalach przyjętych na fundusz krajowy w zastępstwie gmin, mianowicie: a) Magdaleny Stanis, za gm. Tarasówka 37 zł. 93 ct., b) Jakóba Dindorfa za gm. Bogucice 238 zł., c) Joanny Messinger za gm. Sassów 203 zł. 40 ct., d) Izraela Eisenmajera za gm. Pełnatycze 155 zł. 12 ct., e) Tomasza i Maryi Łączynów za gm. Derńów 378 zł., f) Iwania Greczyły za gm. Tiutków 49 zł. 67 ct., g) Tekli Karpały za gm. Targowisko 1.578 zł. 45 ct., h) Sierót Pawła Łagodzica za gm. Korczyn 249 zł. 30 ct., i) Franciszki Sworeń za gm. Kruszelnica 147 zł. 43 ct., k) Maryi Mykietowej za gm. Krościenko 218 zł. 40 ct., l) Jana Kędziora za gm. Podolany 51 zł. 69 ct., razem 3.307 zł. 39 ct.

Poz. 387. Na koszta zakładania i pierwszego urządzenia Towarz zaliczkowych, lub kas oszczędności, II. połowa z przyznanych 10.000 zł. (uchw. Sejmu z d. 28. stycznia 1896) 5.000 zł.

Poz. 387 a. Schmidowa Walerya, wdowa po rządcy szpitala w Przemysłu 100 zł.

Poz. 388. Sierotom po śp. Franciszku Granatowskim, b. dyrektorze kraj. składu publ. w Krakowie, mianowicie: Ludwikowi

i Zofii, 2. rata z przyznanych przez 5 lat od roku 1896 200 zł.

Poz. 389. Na podwyższenie funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę koszar dla c. k. wojska — dotacya na pokrycie przewyżki wydatków po nad dochody tego funduszu w roku 1897 (uchw. Sejmu z 30. stycznia 1897) nadzw. 111.500 zł.

Poz. 390. Funduszowi koszar krajowych — dotacya na pokrycie 4⁰/₀ odsetek od pożyczki 1½ milionowej, zaciągniętej w Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego na dostarczenie c. i k. Skarbowi wojskowemu koszar krajowych (uchw. Sejmu z 30. stycznia 1897) 58.800 zł.

Poz. 390 a. Pedynkowska Emilia w Krakowie, na zakład hafciarski 400 zł.

Poz. 390 b. Dla sześciu Gmin dotkniętych klęskami — do rozporządzalności Wydziału krajowego. (Petycje LL. 94, 841, 1049, 1050, 1288, 1761) 800 zł.

Poz. 391. Rozmaite wydatki byłych funduszy indemnizacyjnych 200 zł.

Poz. 392. Na dalsze uposażenie funduszu dotacyi kasy krajowej w kwocie 924.193 zł. 61 ct. do wysokości 1,000.000 (nadzw.) 75.806 zł.

Poz. 393. Ludwik Zbyszewski jednorazowa odprawa (w myśl uchwały z dnia 13. lutego 1897) 500 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje petycje od 373 do 393 raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta).

Nad petycjami: 1 130 Benedyktowicza, 1. 131 Krasuckiego, 1. 124 Smeczyńskiej, 1. 1037 Gołemberskiej, 1. 1043 Chodakowskiego, 1. 1045 Męcińskiej, 1. 1309 Ostrowskiego, 1. 1329 Kuleczyckiej, 1. 1726 Bojarskiej, 1. 2092 Dydyńskiej i 1. 1946 Matkowskiej o wsparcia i dary z łaski przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. dr. Weigel. Proszę o głos do petycji 130.

Marszałek. Podam najpierw pod głosowanie wszystkie petycje te, z wyjątkiem petycji 1. 130. Kto przyjmuje wniosek komisji, aby nad petycjami 1. 131, 124, 833, 1037, 1043, 1045, 1309, 1329, 1726, 2092 i 1946 przejść do porządku dziennego zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Głos ma p. Weigel.

P. dr. Weigel. Wysoki Sejmie!

Nie bez przykrości zabieram głos w celu omówienia materyalnego położenia Ludomira Benedyktowicza na publicznem posiedzeniu. A znając skrupulatność Szan. sprawozdawcy pojmuję to, że rachując się ze

szczupłością funduszów, pragnął oszczędzić co może. Ten więc mój głos nie jest zwrócony przeciw p. sprawozdawcy, który tak się musiał stosować, aby fundusz wystarczył, jednak koniecznością zniewolony, słów kilka przemówić pragnę.

Ludomir Benedyktowicz jest ofiarą r. 1863, stracił w walce obie ręce aż po kości nadgarściowe. Mimo tak straszego kalektwa pomagał sobie jak mógł, zębami umieszczał ołówek lub pędzel do przyprawionej ręki, czasem mu żona pomogła lub dziecko i tak pracował jak mógł. Zajął też w sztuce krajowej niepoślednie miejsce, gdyż s. p. mistrz Matejko wspierał go w ten sposób, iż corocznie jedną lub dwie prace przynosił na premie dla towarzystwa sztuk pięknych. Od tego czasu minęło 33 lat, mięśnie usychają, obumierają, ręka niedopisuje, zapracować nie może. Przytem ma do wyżywienia rodzinę złożoną z 7-ga dzieci i z żony. Choroba go przytem dogniata zupełnie. Był Benedyktowicz dawniej profesorem linearnych i geometrycznych rysunków, ale do tego trzeba mieć ręce, jedną, aby pociągnąć linią, drugą, aby ująć ołówek lub kredkę. W takim składzie rzeczy, trudno jest nad petycją takiego człowieka przechodzić do porządku dziennego, gdyż zasługuje ona na najzupełniejsze uwzględnienie. Nie będę panów rozczulał ani apelował do serc waszych, ale proszę, by jak najskromniejszym datkiem wesprzeć tego człowieka. Proponuje 300 zł. (pod poz. 394), którą p. sprawozdawca łaskawie przyjąć zechce i proszę o uwzględnienie tej petycji.

Marszałek. Podaję wniosek p. Weigla do poparcia. Kto popiera wniosek p. Weigla, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma sprawozdawca.

Sprawozdawca p. hr. Scipio. W imieniu komisji budżetowej nie mam prawa przemawiać za udzieleniem wsparcia, gdyż komisya do tego mnie nie upoważniła, ale osobiście jak najgoręcej popieram wniosek p. Weigla.

Marszałek. P. Weigel wnosi udzielenie p. Benedyktowiczowi subwencji w kwocie 300 zł. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Petycje L. 97 Gminy Suszne, L. 386 Gminy Humieniec, L. 688 Gminy Pogwizdów, L. 1249 Gminy Bańskie, L. 1381 Gminy Skale i L. 1789 Gminy Chiszewice o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów

utrzymania sierót w petycyach wymienionych, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy Sejmowi.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Petycje L. 970 Gminy Ołpiny o subwencyę na regulacyę rynku. L. 1764 Skotnickiego o zabezpieczenie brzegów Wilgi i L. 1794 Towarzystwa św. Pawła o subwencyę na misyę, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Dr. Marchwicki. Proszę o głos

Marszałek. P. Marchwicki ma głos.

P. Dr. Marchwicki. Komisya budżetowa, w załatwieniu petycji p. Władysława Strzeleckiego, postanowiła wnieść następujące sprawozdanie (czyta):

Sprawozdanie

komisji budżetowej o petycji Władysława Strzeleckiego, pisarza etatowego powszechnego szpitala krajowego we Lwowie l. 802.

Wysoki Sejmie!

W załatwieniu petycji Władysława Strzeleckiego o udzielenie mu zaliczki na płacę w kwocie 1.000 zł., w uwzględnieniu trudnego położenia materialnego, w jakim petent się znajduje, w które popadł skutkiem częstych chorób i niepowodzeń widocznie, komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Upoważnia się Wydział krajowy do udzielenia Władysławowi Strzeleckiemu, pisarzowi etatowemu powszechnego szpitala krajowego we Lwowie, zaliczki na płacę w kwocie 1.000 zł., spłacalnej w 10 latach, za złożeniem odpowiedniej policy asekuracyjnej na życie, i pokrycia tego wydatku z rubryki XVII. poz. 395 budżetu krajowego.

JE. Marszałek krajowy, wychodząc z zapatrywania, że kwota ta pierwotnie na specjalny cel przeznaczona została, nie podał pod głosowanie tego wniosku komisji budżetowej. Komisya budżetowa zastosowując się do zapatrywań JE. p. Marszałka, wnosi, aby w tej rubryce tę kwotę umieścić, jako poz. 393.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z tem, by w tej rubryce, jako poz. 395 umieścić kwotę 1 000 zł., jako zaliczkę dla

pana Strzeleckiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje preliminarz funduszu policji krajowej.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski ma głos.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wydatki funduszu policji krajowej.

Rubryka I.

Poz. 1. Utrzymanie więźniów w domach przymusowej pracy i poprawy 3.200 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Rozmaite 5 zł.

Razem 3.205 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wydatki te, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Dochody funduszu policji krajowej.

Rubryka I.

Poz. 1. 5% od kapitału zahipotekowanego i odsetki od efektów 5.485 zł.

Nadwyżka dochodów w kwocie 2.280 zł wpłynie do rubr. IV. poz. 7. dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje dochody, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Fundusze samoistne.

Fundusz kultury krajowej.

Fundusz stanowy sierociński.

Fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego.

Fundusz pożyczki krajowej z r. 1873.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Fundusz kultury krajowej.

Wydatki 3.733 zł.

Dochody 3.733 zł.

K. Fundusz stanowy sierociński.

Dochody 1.810 zł.

Wydatki 1.577 zł.

Nadwyżka dochodów 233 zł. użytą zostanie na pomnożenie majątku zarodowego.

L. Fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego.

Wydatki 1.049 zł.

Dochody 1.049 zł.

M. Fundusz pożyczki krajowej z r. 1873.

Wydatki 50.989 zł.

Dochody własne 1.200 zł.

Nadwyżka wydatków 49.789 zł. pokryta zostanie z funduszu kraj. rubr. XIV. poz. 190. wydatków.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy

żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje dział dochodów funduszu krajowego.

W zastępstwie p. Zagórskiego głos ma p. Szczepanowski

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych 904 153 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. dochodów, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka II.

Poz. 2. Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych 5.000 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka III.

Dochody z dróg krajowych i żelaznych kolei.

Poz. 3. Myta na drogach krajowych 225.500 zł.

Poz. 4. Odsetki zwłoki kary konwencyonalne 900 zł.

Poz. 5. Grzywny za przestępstwa drogowe 200 zł.

Poz. 6. a) Datki dobrowolne od stron prywatnych na budowę dróg krajowych 1 350 zł.

Poz. 6. b) Zwroty zaliczek od Towarzystw kolejowych 8.000 zł.

Suma rubryki III. 235.950 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka IV.

Nadwyżka dochodów od zakładów dotowanych.

(Wedle specjalnych preliminarzy).

Poz. 7. Od funduszu policji krajowej 2.280 zł.

Poz. 8. Od funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie 15.469 zł.

Poz. 9. Od funduszu szpitala lwowskiego — zł.

Poz. 10. Od zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie 16.835 zł.

Suma rubryki IV. 34.584 zł.

Marszałek. Rubryka IV. poz. 7.—10. zostały już uchwalone, odpada przeto potrzeba głosowania.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka V.

Zwroty zaliczek z lat ubiegłych.

Poz. 11. Od urzędników krajowych z płac 18.000 zł

Poz. 12. Od szpitali powszechnych z rachunków kwartalnych 17.500 zł.

Poz. 13. Od gmin za dawniejsze koszty leczenia 400 zł.

Poz. 14. Od stron rozmaitych ze spraw drogowych 550 zł.

Poz. 15. Zwroty kosztów zdjęć i projektów melioracyjnych: a) Dniestru 2.957 zł., b) Wisły i Wisłoka 3.318 zł., razem 6.275 zł.

Poz. 16. Rozmaite 2.500 zł.

Suma rubryki V. 45.225 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę V., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka VI.

Zwroty pożyczek.

Poz. 17. Chorzelowska Spółka wodna dla odpływu wód w powiecie mieleckim, między Wisłoką, a drogą krajową Dębicko-Tarnobrzeską, od pożyczki 6.300 zł. nie się nie prelinuje, gdyż ostatnią notę wstawiono do budżetu r. 1896 — zł.

Poz. 18. Chrzanów, Wydział powiatowy, VIII. rata bezprocentowej pożyczki 3.000 zł. dla ludności dotkniętej gradobiciem 300 zł.

Poz. 19. Myślenice, Wydział powiatowy, IX. rata bezprocentowej pożyczki 3.000 zł. dla ludności dotkniętej gradobiciem 300 zł.

Poz. 20. Wieliczka, Wydział powiatowy, XV. i XVI. rata bezprocentowej pożyczki 3.000 zł. dla ludności dotkniętej gradobiciem 300 zł.

Poz. 21. Od Wydziałów powiatowych, zwrot bezprocentowych pożyczek, udzielonych dla ludności dotkniętych klęską nieurodzaju w r. 1889, a mianowicie:

1. Borszczów, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 25.000 zł., 4.167 zł.

2. Brzesko, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 3.500 zł., 583 zł.

3. Brzozów, Wydział powiatowy, VI.

ostatnia rata od pożyczki 8.000 zł., 1.333 zł.

4. Buczacz, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 10 000 zł., 1.667 zł.

5. Chrzanów, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 5.000 zł., 833 zł.

6. Czortków, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 41.000 zł., 6.833 zł.

7. Horodenka, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 15.000 zł., 2.500 zł.

8. Kolbuszowa, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 12.000 zł., 2.000 zł.

9. Mielec. Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 18.000 zł., 3.000 zł.

10. Rohatyn, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 4.000 zł., 667 zł.

11. Ropczyce, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 2.000 zł., 333 zł.

12. Sokal, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 9.000 zł., 1.500 zł.

13. Stryj, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 8.000 zł., 1.333 zł.

14. Trembowla, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 10.000 zł., 1.667 zł.

15. Wadowice, Wydział powiatowy, V. ostatnia rata od pożyczki 10.000 zł., 1 667 zł.

16. Zbaraż, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 18.000 zł., 3.000 zł.

17. Złoczów, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 1.500 zł., 250 zł.

Poz. 22. Zarząd centralny galicyjskiego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, zwrot bezprocentowej pożyczki 500 zł., VI. rata 50 zł.

Poz. 23. Muszyna, szkoła koronarska, zwrot zaliczki 200 zł., udzielonej na zakupno materyałów, X. ostatnia rata 20 zł.

Poz. 24. Sanok, Komitet parafialny grecko-katolicki, zwrot bezprocentowej pożyczki 1.200 zł., udzielonej na restauracyę cerkwi, VI. rata 120 zł.

Poz. 25. Ślusarczyk Jan, garncarz w Zalesiu, zwrot pożyczki bezprocentowej 200 zł. na cele jego pracowni, II. rata 40 zł.

Poz. 26. Stary Sącz, wzorowy warsztat szewski, zwrot pożyczki bezprocentowej 400 zł., udzielonej na zakupno materyałów, III. i IV. rata 80 zł.

Poz. 27. Buczacz, Rada powiatowa, zwrot pożyczki bezprocentowej 3.000 zł., dla niesienia pomocy ludności zniszczonej gradobiciem w r. 1894, II. rata 300 zł.

Poz. 28. Bohorodczany, powiat, zwrot bezprocentowej pożyczki 4.166 zł. 65 ct., z tytułu zapłaconej przez fundusz krajowy c. k. Skarbowi państwa w zastępstwie powiatu reszty bezprocentowej pożyczki 5.000 zł., udzielonej w roku 1889 powiatowi bohorodczańskiemu za poręczeniem kraju, II. rata 417 zł.

Poz. 29. Zarząd wzorowego warsztatu szewskiego w Uhnowie, I. i II. rata po

50 zł., od zaliczki udzielonej w roku 1892 w kwocie 500 zł., 100 zł.

Poz. 30. Konwent PP. Benedyktynek w Przemyślu, I. rata bezprocentowej pożyczki 5.000 zł., udzielonej na budowę szkoły robót kobiecych, 300 zł.

Suma rubryki VI. 35.660 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę VI., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka VII.

Poz. 31. Dochody szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie (wedle specjalnego preliminarza) 7.380 zł.

Marszałek. Rubryka VII. dochodów została już uchwaloną. Odpada przeto potrzeba głosowania.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka VIII.

Dochody krajowych szkół rolniczych i folwarku w Dublanach

(wedle specjalnych preliminarzy).

Poz. 32. Wyższa szkoła rolnicza w Dublanach 31.732 zł. (nadm.) 5.000 zł.

Poz. 33. Niższa szkoła rolnicza w Dublanach 4.200 zł.

Poz. 34. Folwark w Dublanach 17.935 zł.

Poz. 35. Szkoła gorzelnicza w Dublanach 2.500 zł.

Poz. 36. Gorzelnia krajowa w Dublanach 5.913 zł.

Poz. 37. Stacya kontrolna i doświadczalna botaniczno-rolnicza w Dublanach 1.050 zł.

Poz. 38. Stacya kontrolna i doświadczalna chemiczno-rolnicza w Dublanach 1.500 zł.

Razem 64.830 zł., (nadm.) 5.000 zł.

Suma rubryki VIII. 69.830 zł.

Marszałek. Rubryka VIII. i następne IX. i X. dochodów zostały już uchwalone. Odpada przeto potrzeba głosowania.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka XI.

Zwroty za sprawdzanie rachunków aptekarskich.

Poz. 47. Od szpitali powszechnych 600 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XI., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka XII.

Dochody z przelania do skarbu krajowego pozostałości z funduszu zapomogi z roku 1866.

Poz. 48. Wpływy ze zwrotu pożyczek udzielonych Wydziałom powiatowym 2.444 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XII., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka XIII.

Dochody z kwaterunku żandarmerji.

Poz. 49. Kwaterunkowe 21.438 zł.

Poz. 50. Noclegowe 40.314 zł.

Poz. 51. Udział administracyi politycznej 14.354 zł.

Poz. 52. Dochód a) z gmachu lwowskiego 12.936 zł., b) z realności w Czortkowie 500 zł., razem 13.436 zł.

Suma rubryki XIII. 89.542 zł.

Marszałek. Rubryka XIII. poz. 49--52 dochodów została już uchwaloną. Odpada przeto potrzeba głosowania.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka XIV.

Poz. 53. Dochód ze zwrotu wydatków szupasowych 8.000 zł.

Marszałek. Rubryka XIV. poz. 53. dochodów została już uchwaloną. Odpada przeto potrzeba głosowania.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka XV.

Dochody krajowych składów zbożowych i spirytusowych

(wedle specjalnych preliminarzy).

Poz. 54. We Lwowie 8.170 zł.

Poz. 55. W Krakowie 14.810 zł.

Suma rubryki XV. 22.980 zł.

Marszałek. Rubryka XV. poz. 54. i 55. dochodów została już uchwaloną. Odpada przeto potrzeba głosowania.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka XVI.

Poz. 56. Dochody z krajowych opłat konsumcyjnych 834.000 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XVI., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka XVII.
Rozmaite dochody.

Poz. 57. Taksy krajowego archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie 300 zł.

Poz. 58. Datki deklarowane przez Wydziały powiatowe na wykupno gruntów pod kolej transwersalną (c. k. państwową):

- a) Buczacz, rata roczna 1.000 zł.
 - b) Czortków, rata roczna 528 zł. 99 ct.
 - c) Krosno, rata roczna 631 zł. 62 ct.
 - d) Limanowa, rata roczna — zł. — ct.
 - e) Nowy Targ, rata roczna — zł. — ct.
 - f) Sanok, 796 zł. — ct.
 - g) Stanisławów, rata roczna 944 zł. 22 ct.
 - h) Tłumacz, rata roczna 717 zł. 69 ct.
- Razem 4.619 zł.

Poz. 59. Od funduszu „Spółek wodnych“, na umorzenie pożyczki krajowej z r. 1889, zaciągniętej w kwocie 700.000 zł. dla „Spółek wodnych“, a spłaconej w r. 1894 zastępczo przez fundusz krajowy:

- a) w kapitale XV. i XVI. rata 9.900 zł.
- b) w 3% odsetkach za I. i II. półrocze 19.116 zł., razem 29.016 zł.

Poz. 60. Subwencye z c. k. Skarbu Państwa:

a) dla biura melioracyjnego 5.000 zł. zgodnie z reskryptem Ministerstwa rolnictwa z 28. grudnia 1895 L. 24.501.

b) na utrzymanie kursu praktycznego dla dozorców melioracyjnych 2.000 zł.

c) na utrzymanie technika do kultury i eksploatacyi torfowisk 1.000 zł.

d) na utrzymanie 4 nauczycieli wędrownych rolnictwa dla włościan 4.000 zł.

e) na utrzymanie instruktora mleczarstwa 1.000 zł.

f) z tytułu zrealizowania długu indemnizacyjnego (ostatnia rata) 1,488,395 zł.

g) na założenie szkoły rolniczej w Suchodole 6.000 zł.

h) na koszt licencyonowania buhajów 4.000 zł.

Poz. 61. Dochody byłych funduszy indemnizacyjnych:

1. Od obowiązyanych:

a) Wpłata kapitałów i rent:

Galicja wschodnia 531. zł. 20¹/₂ ct.

Galicja zachodnia — zł. 50 ct., razem 532 zł.

b) Odsetki za zwłokę i rozmaite inne dochody:

Galicja wschodnia 678 zł.

Galicja zachodnia 134 zł., razem 812 zł.

2. Dochód z dodatków indemnizacyjnych od kontrybuentów:

Galicja wschodnia 45.000 zł.

Galicja zachodnia 5.000 zł.

W. Ks. Krakowskie — zł., razem 50.000 zł.

Poz. 62. Rozmaite dochody:

a) sprzedaż książek i druków 2.200 zł.

b) sprzedaż papierów wyszkartowanych i wzorów drukowych 100 zł.

c) różne przygodne 10 zł.

Poz. 63. Dochód ze stacyi elektrycznej w gmachu sejmowym 5.000 zł.

Suma rubryki XVII. 1,604,524 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XVII., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do uchwały finansowej. Sprawozdawca generalny p. Piniński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. hr. Piniński. Przed przystąpieniem do trzeciego czytania mam obowiązek jako generalny sprawozdawca zwrócić uwagę Wysokiej Izby na zmiany, które zostały poczynione w ciągu debaty nad budżetem. I tak zmiany nastąpiły:

W rubryce II. poz. 30. „Dary z łaski“ podwyższono o 1.000 zł.

W rubryce VII. poz. 91a) Towarzystwu Oświaty ludowej w Krakowie podwyższono o 50 zł.

W rubryce VII. poz. 102. Towarzystwu „Proświta“ podwyższono o 1.000 zł.

W rubryce VII. poz. 107/108. Dla towarzystw akademickich podwyższono o 200 zł.

W rubryce VII. Dla towarzystwa ludoznawczego podwyższono o 200 zł.

W rubryce VII. Odprawę dla Zbyszewskiego Ludwika byłego kasyera składu publicznego we Lwowie podwyższono o 500 zł.

W rubryce VII. Zaliczkę dla Strzeleckiego pisarza szpitala lwowskiego podwyższono o 1.000 zł.

W rubryce VII. Dla Benedyktowicza Ludomira zasiłek podwyższono o 300 zł.

Razem podwyższono wydatki o 4.700 zł.

Natomiast zniżono wydatki w rubryce X na płace personalu biura kolejowego o 250 zł.

Z porównania pozostaje podwyżka wydatków o 4.450 zł, skutkiem czego wykazaną w sprawozdaniu komisji budżetowej nadwyżkę dochodów w kwocie 44.060 zł. zredukowano do kwoty 39.610 zł. Teraz przystępujemy do uchwały finansowej. Wobec wyżej zmienionych cyfr punkt pierwszy musi być zmieniony (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

I

Na rok 1897 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w sumie 10,550,652 zł. a dochody własne w sumie 3,962,889 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Piniński** (czyta):

II.

Fundusz dotacyi kasy krajowej ma być uzupełniony do kwoty 1 miliona zł. w. a. i w tym celu wstawia się do budżetu na rok 1897 do rubryki XVII. „rozmaite wydatki“ kwotę 75.806 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Piniński**. W punkcie III. muszę sprostować błąd drukarski, mianowicie w wierszu 2-gim zamiast „państwowych dodatków bezpośrednich“ ma być: „państwowych podatków bezpośrednich“ (czyta):

III.

Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1897 pobierany będzie dodatek do państwowych podatków bezpośrednich w wysokości 61 centów od każdego złotego w. a. całej należitości tych podatków.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Piniński** (czyta):

IV.

Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim, opłacać będą dodatek w wysokości 47 centów od każdego złotego w. a. całej należitości tych podatków.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Piniński** (czyta):

V.

Kwoty przyzwolone na rok 1897 w rubrykach i pozycjach wydatków budżetu funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem, niemniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszem, jakoteż wszystkich zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycjach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych a osobno nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach funduszu krajowego w ściślejszem znaczeniu:

a) w rubryce I. między pozycjami 5, 6 i 7 — i między pozycjami 8 i 10;

b) w rubryce II. między literami a) b) c) i d) pozycyi 24;

c) w rubryce X. między pozycjami 152 i 153 — tudzież między pozycjami 157, 158 i 159;

d) w rubryce XV. między pozycjami 245 i 246 tudzież między pozycjami 252 i 153 — i w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku i szkoły ogrodniczej w Tarnowie, między wszystkiemi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół;

e) w rubryce XVI. między pozycjami 260 do 305 — między pozycjami 307 i 366 — między pozycjami 364 i 366 — między pozycjami 361 i 367, wreszcie między pozycjami działów A, B, C, D i F wydatków na szkoły przemysłowe i zawodowe, połączone z warsztatami wzorowymi, wszakże tylko w granicach każdego działu z osobna i tylko w wydatkach zwyczajnych.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek V., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Stanisław Niezabitowski**. Wnoszę przyjęcie uchwały finansowej w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje z porządku dziennego punkt: 2. Sprawozdanie komisji kolejowej z przedłożeń Wydziału krajowego:

a) w przedmiocie spraw kolejowych;

b) w sprawie poparcia kolei Trzebinia-Skawce;

c) w sprawie poparcia kolei Chabówka-Nowy Targ-Zakopane;

d) wniosków: posła Osuchowskiego w sprawie budowy kolei Ustrzyki-Włosate z odnogą do Turki; posła Weigla o budowę kolei Jasło-Konieczna i Dębica-Jasło i wniosku posła Merunowicza o wybudowanie kolei ze Lwowa do Winnik, jako kolei państwowej;

e) rozmaitych petycyj w sprawie budowy kolei (All. 151.).

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Szczepanowski** (za-

czyzna czytać sprawozdanie z aleg. 151).

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego:

a) w przedmiocie spraw kolejowych za czas od 26. listopada 1895 do 18. listopada 1896,

b) w przedmiocie zmiany i uzupełnienia uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 8. lutego 1895, dotyczącej poparcia kolei lokalnej Trzebinia-Skawce,

c) w przedmiocie zmiany postanowień uchwał sejmowych z dnia 8. lutego 1895., 7. lutego 1896 i 8. lutego 1896, dotyczących poparcia kolei lokalnej Chabówka-Zakopane.

II. Postanowienie ustępu a) punktu 2. uchwały I. Sejmu krajowego z dnia 8. lutego 1895, zatwierdzonej Najwyższem postanowieniem z dnia 5. stycznia 1896, dotyczące poparcia kolei lokalnej Trzebinia-Skawce, zostaje uchylone w dotychczasowym brzmieniu i ma opiewać jak następuje:

1. 1,660.000 zł., wyraźnie milion sześćset sześćdziesiąt tysięcy złotych w. a., dla kolei Trzebinia-Skawce, z zastrzeżeniem, że kapitał imienny ustanowiony będzie na sumę 2,500.000 zł., wyraźnie dwa miliony pięćkroćstotysięcy złotych w. a.

Z tego kapitału imiennego suma potrzebna ponad wspomnianą pożyczkę pierwszeństwa, a to co najmniej 840.000 zł., wyraźnie osmset czterdzieści tysięcy zł. w. a., dostarczoną będzie przez emisję akcji zakładowych, wpłaconych w pełnej ich imiennej wartości, z których co najmniej 420.000 zł. obejmuje państwo, w myśl postanowień ustawy z dnia 19. czerwca 1895 (Dz. u. p. Nr. 83.), a co najmniej 420.000 zł. interesenci miejscowi i do których akcji zakładowych nie będzie przywiązane prawo pobierania procentów interkalarnych za czas budowy.

Nadto upoważnia się Wydział krajowy, aby — jeżeliby uznał, że ustanowiony już kapitał zakładowy okazał się niewystarczającym — zezwolił Towarzystwu kolei Trzebinia-Skawce na odpowiednie podniesienie kapitału zakładowego przez emisję akcji zakładowych lub akcji pierwszeń-

stwa, wpłaconych w pełnej ich imiennej wartości, a to w tej wysokości, któraby umożliwiła przeprowadzenie robót nieprzewidzianych, których koszta nie powinny przekraczać kwoty 200.000 zł., wyraźnie dwakroć stotysięcy złotych w. a., a oraz ewentualne zakupno istniejącej kolei górniczej Trzebinia-Siersza.

III. Upoważnia się Wydział krajowy, aby na ewentualne żądanie stron interesowanych, zgodził się na złączenie kolei Trzebinia-Skawce i Piła-Jaworzno i złączył także zobowiązania kraju wobec tych kolei.

IV. Oznaczenie kolei lokalnej, zawarte pod al. b) ustępu A) punktu 1., tudzież postanowienie ustępu b) punktu 2 uchwały I. Sejmu krajowego z dnia 8. lutego 1895, obejmującej program poparcia poszczególnych kolei lokalnych, zatwierdzonej Najwyższem postanowieniem z dnia 5. stycznia 1896, dotyczące kolei lokalnej Chabówka-Zakopane, zostają uchylone w dotychczasowym brzmieniu i mają opiewać jak następuje:

ad al. b) ustępu A) punktu 1-go:

„Chabówka-Nowy targ - Zakopane, normalno torowa“;

ad b) punktu 2go:

„930.000 zł., wyraźnie dziewięćset trzydzieści tysięcy złotych dla kolei Chabówka-Nowy targ-Zakopane, a nadto gwarancya dochodu tej kolei od takiej dodatkowej kwoty, jaka okaże się potrzebną celem uzupełnienia do wysokości 200.000 zł., wyraźnie dwakroć sto tysięcy złotych udziałów, mających być dodatkowo objętymi przez interesentów miejscowych na rzecz przekształcenia projektowanej wązkotorowej kolei na normalnotorową z zastrzeżeniem, że kapitał imienny ustanowiony będzie na sumę 2,900.000 zł. wyraźnie dwa miliony dziewięćset tysięcy złotych w. a. Reszta kapitału imiennego, a to 1,770.000 złotych wyraźnie milion siedemset siedemdziesiąt tysięcy złotych w. a., dostarczoną będzie w następujący sposób:

a) 470.000 zł. wyraźnie czterysta siedemdziesiąt tysięcy złotych wal. a. przez emisję akcji zakładowych, wpłaconych w pełnej imiennej wartości, z których 235 000 zł. obejmie państwo, a 235.000 zł. interesenci miejscowi i do których to akcji zakładowych nie będzie przywiązane prawo pobierania procentów interkalarnych za czas budowy,

β) 1,300.000 zł. wyraźnie milion trzy-sta tysięcy złotych wal. austr. dostarczy państwo“.

„O ileby według uznania Wydziału krajowego zachodziła potrzeba, zamiast akcji zakładowych przez miejscowe czyn-

niki interesowane, przyjąć ich gwarancję oprocentowania i umorzenia odpowiedniej części kapitału zakładowego, upoważnia się Wydział krajowy do objęcia za nich odpowiedzialnej części akcyj zakładowych, wpłacenia ich w pełnej imiennej wartości i pokrycia odnośnego wydatku z krajowego funduszu kolejowego, a to po zawarciu umowy z gwarantującymi interesentami, zabezpieczającej fundusz rzeczony od strat

„Powzięta w tym ostatnim przedmiocie osobna uchwała sejmowa z dnia 8. lutego 1896, zostaje niniejszem uchyloną“.

V. Ustawa z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatu Nowy Targ do pokrywania niedoborów lokalnej kolei Chabówka-Nowy Targ-Zakopane.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. I.

„Reprezentacyi powiatu Nowy Targ zezwala się na przyjęcie imieniem powiatu w obec funduszu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem obowiązku uiszczenia corocznie przez lat 75 od chwili udzielenia koncesyi na lokalną kolej żelazną z Chabówki przez Nowy Targ do Zakopanego kwot potrzebnych na oprocentowanie po 4%, tudzież planem wskazane umorzenie sumy 50.000 zł. w. a., stanowiącej część kapitału zakładowego powyższej kolei“.

Art. II.

„Kiedy i o ile obowiązek wymieniony w Art. I. niniejszej ustawy ma być dopełnionym, określi osobna umowa między Reprezentacyą powiatową Nowy Targ a Wydziałem krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem“.

Art. III.

„Równocześnie traci moc obowiązująca ustawa z dnia 26. sierpnia 1896“.

Art. IV.

„Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych“.

VI. Upoważnia się Wydział krajowy, w razie, gdyby badania techniczne i komercyjne planów kolei Przeworsk-Bachórz (Dynów) wydały rezultat, obiecujący oprocentowanie gwarantowanej przez kraj pożyczki i gdyby interesenci i państwo zapewnili pokrycie jednej trzeciej części kosztów w myśl ustawy krajowej z dnia 17. lipca 1893 Nr. 42. Dz. u. kraj. udzielił imieniem kraju gwarancyi od resztujących

$\frac{2}{3}$ kosztów do kwoty maksymalnej 1,800.000 zł., przy maksymalnym kapitale imiennym 2,700.000 zł. dla budowy tej kolei.

VII. Ze względu, że budowa kolei Ustrzyki-Wołosate z odnogą do Turki jest ze względu na ogólne interesa kraju potrzebną, poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po porozumieniu się z koncesyonaryuszami, pomienione linie programem swej najbliższej akcyi objął.

VIII. Wnioski pp. Weigla i Merunowicza w przedmiocie projektów budowy kolei lokalnych Dębica-Jasło i Jesło-Konieczna, tudzież linii ze Lwowa do Winnik, Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby zbadał rzecz, ewentualnie przeprowadził rokowania z c. k. Rządem co do warunków pomocy ze strony c. k. skarbu państwa do ich budowy i o wyniku tych czynności zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi z odpowiednimi wnioskami.

IX. Wzywa się ponownie c. k. Rząd, aby wnioski, odnoszące się do budowy kolei rządowej Rozwadów-Przeworsk, na bieżącej sesyi Rady państwa przedłożył.

X. Odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia petycyę Wydziału Rady powiatowej trembowelskiej w sprawie budowy odnogi kolejowej ze stacyi Dereńówka wschodnio galicyjskich kolei lokalnych przez Janów do Budzanowa.

XI. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby organizacyę krajowego biura kolejowego uzupełnił w taki sposób, iżby ono mogło załatwiać nietylko przeprowadzenie uchwalonych już linii, lecz także badania dalszych projektów oraz ewidencyę spraw taryfowych, będących w związku z interesami krajowymi i zdał sprawę z wykonania tego polecenia na następnej sesyi, o ile to się da osiągnąć bez obciążenia funduszu krajowego, a przedstawił wnioski na wypadek, gdyby obciążenie budżetu okazało się potrzebne.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

I. Przyjmuje się do wiadomości sprazdanie Wydziału krajowego:

a) w przedmiocie spraw kolejowych za czas od 26. listopada 1895. do 18 listopada 1896.,

b) w przedmiocie zmiany i uzupełnienia uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 8-go lutego 1895., dotyczącej poparcia kolei lokalnej Trzebinia-Skawce;

c) w przedmiocie zmiany i uzupełnienia uchwał sejmowych z dnia 8. lutego

1895, 7. lutego 1896, i 8. lutego 1896., dotyczących poparcia kolei lokalnej Chabówka-NowyTarg-Zakopane.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I. raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta).

II. Postanowienie ustępu a) punkt 2. uchwały I. Sejmu kraj. z dnia 8-go lutego 1896., zatwierdzonej Najwyższem postanowieniem z dnia 5. stycznia 1896., dotyczące poparcia kolei lokalnej Trebinia Skawce, zostaje uchwalonem w dotychczasowem brzmieniu i ma opiewać jak następuje:

1) 1,660.000 zł. wyraźnie milion sześćset sześćdziesiąt tysięcy złotych w. a., dla kolei Trzebinia-Skawce, z zastrzeżeniem, że kapitał imienny ustanowiony będzie na sumę 2,500.000 zł., wyraźnie dwa miliony pięćkroćstotysięcy złotych wal. austr.

Z tego kapitału imiennego suma potrzebna ponad wspomnianą pożyczkę pierwszeństwa, a to co najmniej 840.000 zł., wyraźnie osmset czterdzieści tysięcy zł. w. a. dostarczoną będzie przez emisję akcji zakładowych, wpłaconych w pełnej ich imiennej wartości, z których co najmniej 420.000 zł. obejmuje państwo w myśl postanowień ustawy z dnia 19. czerwca 1895 (Dz. u. p. Nr. 83), a co najmniej 420.000 zł. interesenci miejscowi i do których akcji zakładowych nie będzie przywiązane prawo pobierania procentów interkalarnych za czas budowy.

Nadto upoważnia się Wydział krajowy aby — jeżeliby uznał, że ustanowiony już kapitał zakładowy okazał się niewystarczającym — zezwolił Towarzystwu kolei Trzebinia-Skawce na odpowiednie podniesienie kapitału zakładowego przez emisję akcji zakładowych lub akcji pierwszeństwa, wpłaconych w pełnej ich imennej wartości, a to w tej wysokości, któraby umożliwiła przeprowadzenie robót nieprzewidzianych, których koszta nie powinny przekraczać kwoty 200.000 zł., wyraźnie dwakroć stotysięcy złotych wal. austr., oraz ewentualne zakupno istniejącej kolei górniczej Trzebinia-Siersza.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Sekretarz p. Stan. **Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie wniosku II. komisji w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje wniosek II. komisji w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta).

III. Upoważnia się wydział krajowy, aby na ewentualne żądanie stron interesowanych, zgodził się na złączenie kolei Trzebinia-Skawce i Piła-Jawoźno i złączył także zobowiązania kraju wobec tych kolei.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta).

IV Oznaczenie kolei lokalnej, zawarte pod al. b) ustępu A. punktu 1-go, tudzież postanowienie ustępu b) punktu 2-go uchwały I. Sejmu krajowego z dnia 8. lutego 1895, obejmujące program oparcia poszczególnych kolei lokalnych, zatwierdzonej Najwyższem postanowieniem z dnia 5. stycznia 1896., dotyczące kolei lokalnej Chabówka Zakopane, zostają uchylone w dotychczasowem brzmieniu i mają opiewać jak następuje:

ad al. b) ustępu A. punktu 1-go:

„Chabówka-NowyTarg-Zakopane, normalno-torowa“;

ad b) punktu 2-go: „930 000 złotych wyraźnie dziewięćset trzydzieści tysięcy złotych dla kolei Chabówka-NowyTarg-Zakopane, a nadto gwarancya dochodu tej kolei od takiej dodatkowej kwoty, jaka okaże się potrzebną celem uzupełnienia do wysokości 200.000 złotych wyraźnie dwakroć sto tysięcy złotych udziałów, mających być dodatkowo objętymi przez interesentów miejscowych na rzecz przekształcenia projektowanej wązkotorowej kolei na normalno-torową z zastrzeżeniem, że kapitał imienny ustanowiony będzie na sumę 2,900.000 zł. wyraźnie dwa miliony dziewięćset tysięcy zł. w. a. Reszta kapitału imiennego, a to 1,770.000 zł. wyraźnie milion siedemset siedemdziesiąt tysięcy zł. w. a., dostarczoną będzie w następujący sposób:

„a) 470 000 wyraźnie czterysta siedemdziesiąt tysięcy złotych w. a. przez emisję akcji zakładowych, wpłaconych w pełnej imiennej wartości, z których 235 000 zł. obejmie państwo, 235.000 zł. interesenci miejscowi i do których to akcji zakładowych nie będzie przywiązane prawo po-

bierania procentów interkalarnych za czas budowy;

β) 1,300 000 zł. wyraźnie milion trzysta tysięcy złotych w. a. dostarczy państwo-

O ileby według uznania Wydziału krajowego zachodziła potrzeba, zamiast akcyi zakładowych przez miejscowe czynniki interesowane, przyjąć ich gwarancję oprocentowania i umorzenia odpowiedniej części kapitału zakładowego, upoważnia się Wydział krajowy do objęcia za nich odpowiedniej części akcyi zakładowych, wpłacenia ich w pełnej imiennej wartości i pokrycia odnośnego wydatku z krajowego funduszu kolejowego, a to po zawarciu umowy z gwarantującymi interesantami, zabezpieczającej fundusz rzeczony od strat.

„Powzięta w tym ostatnim przedmiocie osobna uchwała sejmowa z dnia 8. lutego 1896., zostaje niniejszem uchyloną.“

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sekretarz p. St. **Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie wniosku IV. komisji w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania wniosku IV. komisji bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje Wniosek IV. komisji w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie ustawy objętej wnioskiem V. komisji.

Sekretarz p. St. **Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie ustawy objętej wnioskiem V. komisji en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia ustawy objętej wnioskiem V. komisji en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę objętą wnioskiem V. komisji en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. St. **Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy objętej V. wnioskiem komisji w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania ustawy objętej V. wnioskiem komisji bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę objętą V. wnioskiem komisji w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Upoważnia się Wydział krajowy, w razie, gdyby badania techniczne i komercyjne planów kolei Przeworsk-Bachórz (Dynów) wydały rezultat, obiecujący oprocentowanie gwarantowanej przez kraj pożyczki i gdyby interesenci i państwo zapewnili pokrycie jednej trzeciej części kosztów w myśl ustawy krajowej z dnia 17. lipca 1893 r. Nr. 42. Dz. u. kr. udzielił imieniem kraju gwarancji od resztujących $\frac{2}{3}$ kosztów do kwoty maksymalnej 1,800.000 zł., przy maksymalnym kapitale imiennym 2,700.000 zł. dla budowy tej kolei.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VI., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

VII. Ze względu że budowa kolei Ustrzyki-Wołosate z odnogą do Turki jest ze względu na ogólne interesa kraju potrzebną, poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po porozumieniu się z koncesyonaryuszami, pomienione linie programem swej najbliższej akcyi objął.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda. dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VII., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

VIII. Wnioski pp. Weigla i Merunowicza w przedmiocie projektów budowy kolei lokalnych Dębica - Jasło i Jasło - Konieczna, tudzież linii ze Lwowa do Winnik, Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby zbadał rzecz, ewentualnie przeprowadził rokowania z c. k. Rządem co do warunków pomocy ze strony c. k. skarbu państwa do ich budowy i o wyniku ich czynności zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesji z odpowiednimi wnioskami.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VIII., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

IV. Wzywa się ponownie c. k. Rząd, aby wnioski, odnoszące się do budowy kolei rządowej Rozwadów-Przeworsk, na bieżącej sesji Rady państwa przedłożył.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wnio-

sek IX., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

X. Odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia petycyę Wydziału Rady powiatowej trembowelskiej w sprawie budowy odnogi kolejowej ze stacyi Dereniówka wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych przez Janów do Budzanowa.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek X., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

XI. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby organizacyę krajowego biura kolejowego uzupełnił w taki sposób, iżby ono mogło załatwiać nie tylko przeprowadzenie uchwalonych już linii, lecz także badania dalszych projektów, oraz ewidencye spraw taryfowych, będących w związku z interesami krajowymi i zdał sprawę z wykonania tego polecenia na następnej sesyi, o ile to się da osiągnąć bez obciążenia funduszu krajowego, a przedstawił wnioski na wypadek, gdyby obciążenie budżetu okazało się potrzebnem.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek XI. raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 3. porządku dziennego.

Sprawozd. komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie utworzenia nowych sądów obwodowych i powiatowych w okręgu c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie. (Al. 152.)

Sprawozdawca p. Jahl ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Jahl (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 152).

Sekretarz p. Stan. **Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Jahl (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wyraża c. k. Rządowi swoją opinię, iż w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości, oraz w interesie kraju i jego ludności, zachodzi niezbędna i konieczna

potrzeba, o ile możności jak najszybszego i równoczesnego utworzenia:

A) Trybunałów I. instancyi:

1. w Czortkowie dla okręgów sądów powiatowych w Borszczowie, Budzanowie, Czortkowie, Husiatynie, Kopyczyńcach, Mielnicy, Tlustem i Zaleszczykach, tudzież dla utworzyć się mającego sądu powiatowego w Jagielnicy;

2. w Jarosławiu dla okręgów sądów powiatowych w Cieszanowie, Jarosławiu, Lubaczowie, Pruchniku, Radymnie i Sieniawie;

3. w Żółkwi dla okręgów sądów powiatowych w Bełzie, Kamionce strumiłowej, Kulikowie, Mostach wielkich, Niemirowie, Rawie ruskiej, Sokalu, Uhnowie i Żółkwi.

B) oraz Sądów powiatowych:

1. w Bołszowcach dla gmin i obszarów dworskich Bołszowce, Borszczów, Bybło, Chochoniów, Dydiatyn, Hanowce, Herbutów, Jabłonów, Konkolniki, Kunarzewo, Podszumłańce, Popławniki, Skomorochy nowe, Skomorochy stare, Słobudka bołszowiecka, Słobudka konkolnicka, Zagórze konkolnickie i Żelibory.

2. w Jabłonowie dla gmin i obszarów dworskich: Akraszory, Bania berezowska, Berezów niżny, Berezów wyżny, Jabłonów, Kowalówka, Łucza, Łuczki, Myszyn, Stopczalów, Tekucza, Kosmacz i Utoropy;

3. w Jagielnicy dla gmin i obszarów dworskich: Antonów, Chomiakówka ad Jagielnica, Dolina, Jagielnica stara, Jagielnica nowa, Muchawka, Nagórzanka, Rosochacz, Sałówka, Sosółówka, Świdowa, Szulhanówka, Ułaszowce, Zablotówka, Milowce i Kapuścińce;

4. w Jezierzanach dla gmin i obszarów dworskich: Jezierzany, Jezierzanka, Bilcze, Cygany, Głębozeczek, Oleksińce; Kozaczyzna, Łanowce, Muszkarów, Szerszeniowce, Piłatkowce, Tarnawka, Zwiachel i Zielińce;

5. w Krasnej dla gmin i obszarów dworskich: Grabówka, Jańców, Kamień, Krasna, Łdziany, Majdan, Niebyłów, Petranka, Przysłup, Równia, Słoboda niebyłowska, Słoboda równiańska, Sliwki i Topolsko;

6. w Podkamieniu dla gmin i obszarów dworskich: Czernica, Hucisko brodzkie, Nakwawca, Tetylkowce, Czepiele, Dudyn, Hołubica z Żarkowem, Huta pieniacka, Jaśniszcze, Kutyszcze, Litowiska, Maleniska, Majdan pieniacki, Niemiacz, Polikrowy, Pańkowce, Pieniaki, Podkamień, Popowce, Styberówka, Szyszkowce i Zwyżyn;

7. w Strzeliskach nowych dla gmin i obszarów dworskich: Bakowce, Berte-

szów, Zatwiegi, Lubieszka, Repechów, Trybuchowce, Żabokruki, Hrusiatycze, Knie-sioło, Leszczyn, Oryszkowce, Strzeliska nowe, Strzeliska stare, Bienkówce, Fraga, Jakłusz, Lubsza, Metna, Podburze, Wyspa i Tuczna z Prybeniem — przy równocze-snem przydzieleniu całego tego nowo utwo-rzyć się mającego sądu powiatowego w Strzeliskach nowych, do okręgu sądu krajowego we Lwowie;

8. w Uścierykach dla gmin i obszarów dworskich: Berwikowa, Białoberezka, Cho-rocowa, Dołhopole, Fereskula, Hołowy, Hryniowa, Jabłonica, Krosnośla, Pere-chrestne, Polanki, Stebne i Uścieryki;

9. w Zawałowie dla gmin i obszarów dworskich: Boków, Byrzów, Dryszczów, Hnilecze, Horożanka, Jabłonówka, Kamienna góra, Korzowa, Łysa, Markowa, Nosów, Panowice, Seredne, Sławentyn, Szumlany, Toustobaby, Zastawcze ad Zawałów, Za-chorzyn, Zawadówka i Zawałów.

II. Wysoki Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, wyraża swe zdanie, iż w tym samym interesie należytego wymiaru spra-wiedliwości oraz ludności tego kraju nale-żałoby oprócz wyżej ad I. wymienionych Trybunałów I. instancyi oraz sądów po-wiatowych, w jak najkrótszym czasie po wprowadzeniu nowej procedury cywilnej — przystąpić do kreowania następujących jeszcze sądów powiatowych, a mianowicie:

- a) w Strusowie, powiat Trembowla;
- b) w Kozłowie, powiat Podhajce;
- c) w Pomorzanach, powiat Złoczów;
- d) w Weldziru, powiat Dolina;
- e) w Tartakowie, powiat Sokal;
- f) w Jaryczowie, powiat Lwów;
- g) w Ławocznem, powiat Stryj;
- h) w Łomnej, powiat Turka;
- i) w Iłhrowicach, powiat Tarnopol;
- k) ewentualnie i dalszych jeszcze są-

dów, bądź obwodowych, bądź powiatowych, których konieczność kreowania wskutek zaprowadzenia nowej procedury cywilnej niezbędna się okaże.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Franciszek Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Franciszek Jędrzejowicz ma głos.

P. Franciszek Jędrzejowicz. O ile nad-zwyczaj jest ważną kwestya zaprowadze-nia trzech sądów obwodowych i ośmiu po-wiatowych dla kraju naszego, tak zdaje mi się równie ważną jest kwestya wyboru miejsca, w którym te sądy mają być za-prowadzone. Dla tego pozwolę sobie zwró-cić uwagę, czy nie byłoby niesprawiedli-

wością, w Żółkwi, a nie w centralnej Ra-wie sąd zakładać.

Nie śmiałbym tu insynuować, iż ko-misyja prawnicza nie zbadawszy rzeczy, przysłała do tej wysokiej Izby ze sprawo-zdaniem, gdyby nie ta okoliczność, iż za-raz na pierwszej stronie sprawozdania po-wiada, iż „z braku czasu nie zbadawszy kwestyi, przychodzi z tym wnioskiem a opiera się tylko na motywach Wydziału krajowego, a nawet swój wniosek bez żad-nych motywów tu przedstawia“, a odsyła nas do motywów Wydziału krajowego. Naturalnie, że tu żadna polemika z komi-syją prawniczą z mego stanowiska miejsca nie ma, lecz chyba tylko z motywami Wy-działu krajowego. I tu zdaje mi się, że nie-słychanie obfity materyał wpłynął do Wy-działu w początkach lutego, a już dnia 6. lutego mieliśmy przedłożenie Wydziału. Nie wiem, czy był to czas wystarczający do zupełnie wyczerpującego zbadania i prze-studyowania tej sprawy. I Wydział kra-jowy, motywując wniosek założenia Sądu w Żółkwi, powiada, że czyni to ze względu na stosunki handlowe, towarzyskie, a naj-ważniejszy nacisk kładzie na to, iż ze sta-nowiska historycznego temu miastu nale-ży się, by tam był sąd obwodowy umieszczony. Czytając te motywa, przychodzi się do wniosku, iż właśnie z tych motywów chyba nie należałoby tam sądu obwodowego two-rzyć, zwłaszcza, że Żółkiew oddaloną jest tylko o 20 kilka kilometrów od stolicy kraju.

Mnie się wydawało, że główną pod-stawą do utworzenia sądu jest terytoryalne położenie i centralny punkt jakiejś okolicy. I tu zdaje mi się, że bardzo łatwo jest umotywować, że właśnie Żółkiew jest naj-mniej wskazaną, a nawet Wydział krajowy zupełnie się z mojem zdaniem łączy. Niech mi wolno będzie przeczytać z motywów Wydziału krajowego następujący ustęp (czyta): „Nie da się zaprzeczyć, że jedyną podstawą jest terytoryalne położenie, oce-niając kwalifikacją siedziby sądu obwodo-wego nie można proponować Żółkwi“. Otóż właśnie to, co powiedział Wydział krajowy, to moje zdanie popiera. Dalej powiada sprawozdanie Wydziału krajowego (czyta): „Istotnie leży ona w bliskości 28 km. od Lwowa. Ale nawet z tego punktu ocenia-jąc Żółkiew, wydawałaby się odpowiednią na siedzibę sądu obwodowego z powodu bardzo ułatwionej komunikacji z miejsc-wościami siedziby sądów powiatowych okręgu utworzyć się mającego“.

Zatem przyznaje, iż punktem central-nym Żółkiew nie jest, jednak niesłychana komunikacya to wszystko ułatwi! Ależ do

Żółkwi przychodzi tylko jedna kolej ze Lwowa do Żółkwi, do Rawy zaś cztery: z Bełzca, Jarosławia, Sokala i Lwowa. Pominięcie więc tej miejscowości nie jest usprawiedliwione. Czy może ma Żółkiew więcej bitych dróg? Gdzieżtam! Rawa ma ich więcej. Słyszałem głosy, że ze względu na Jarosław, Rawa jest za bliską.

Prawda — blisko, ale zawsze dwa razy dalej, aniżeli Żółkiew od Lwowa, więc zdaje mi się, że Rawa tutaj nie może być pominięta i byłoby to wielką niesprawiedliwością. Dla tego ja z mojego punktu, jako mieszkaniec tej właśnie północno-wschodniej części naszego kraju, muszę zwrócić uwagę Panów i bardzo proszę, żeby ta kwestya tak lekko przeprowadzoną nie była, albowiem Panowie przyznają, że uchwały raz przeprowadzonej zmienić się nie da.

Nie chcę stawiać kwestyi odroczenia, dla tego, bo te wszystkie akta rozdzielić się nie dadzą, i gdyby Wysoka Izba zawołała ten wniosek odraczający, wszystkie inne sądy razem odroczoneby być musiały, bo mamy dowód, że ministerstwo przysłało razem z aktami wszystkie propozycje, które były zaopiniowane w tej Wysokiej Izbie, i dla tego, że mam prawo sądzić, że kwestya nie jest zupełnie zbadaną, stawiam poprawkę przy punkcie 3. ad A) pierwszego wniosku komisji, aby zamiast „w Żółkwi i t. d.“ było powiedziane „w Rawie ruskiej...“

P. Dr. Kraiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kraiński ma głos.

P. Dr. Kraiński. Co do utworzenia trybunału pierwszej instancji w Żółkwi, pozwoliłem już raz sobie zwrócić uwagę, że dla zaspokojenia tej okolicy kraju i ulżenia przeciążenia z jednej strony trybunału w Złoczowie, a z drugiej strony przeciążenia trybunału pierwszej instancji we Lwowie najważniejszym i najodpowiedniejszym punktem jest miasto Sokal.

To co wtenczas powiedziałem i dziś podnoszę. Miasto Żółkiew jest w tej mierze całkiem niewłaściwe, ponieważ jest tak blisko miasta Lwowa, że właściwiej byłoby utworzyć drugą sekcję trybunału pierwszej instancji we Lwowie dla tej okolicy, dla ulżenia ciężarowi tutejszego trybunału, aniżeli utworzenie takiego trybunału w Żółkwi. Otóż stawiam poprawkę do ustępu I. A. punktu trzeciego zamiast słów „w Żółkwi dla okręgów sądów powiatowych w Bełzie, Kamionce strumiłowej, Kulikowie, Mostach wielkich, Niemirowie, Rawie ruskiej, Sokalu, Uhnowie i Żółkwi“, aby było: „w Sokalu dla okręgów sądów powiatowych w Bełzie, Ka-

mionce strumiłowej, Kulikowie, Mostach wielkich, Niemirowie, Rawie ruskiej, Sokalu, Uhnowie i Żółkwi“.

Marszałek. Są dwie poprawki, p. Franciszka Jędrzejowicza o utworzenie trybunału pierwszej instancji w Rawie ruskiej i p. Kraińskiego w Sokalu.

Kto popiera poprawkę p. Franciszka Jędrzejowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta.

Kto popiera poprawkę p. Kraińskiego, zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Starzyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Starzyński ma głos.

P. Starzyński. Nie chciałbym, ażeby mnie spotkał zarzut, że nie stanąłem w obronie tego miasta, które leży w powiecie, który mam zaszczyt reprezentować. Jestem jednak w tem miłym położeniu, że nie potrzebuję występować ani przeciwko wnioskowi komisji, ani opinii jakiegokolwiek władzy krajowej. I na tę jednogłośnieść wszystkich władz krajowych chciałem tu zwrócić uwagę Wys. Izby. W sprawie utworzenia trybunału I Instancji w Żółkwi niema dwu zdań — tosamto zdanie wypowiedział Wydział krajowy, tosamto Namiestnictwo, tosamto Dyrekcyja skarbowa, tegosamego żąda u nas najbardziej kompetentna władza, bo Prezydium sądu krajowego wyższego, tegosamego domaga się od nas Ministerjum sprawiedliwości, tosamto zdanie wypowiada dzisiaj komisya. Jednogłośnieść ta jest argumentem tak przekonywującym, że trzeba by podnieść bardzo poważne zarzuty, ażeby jednogólną opinię tę osłabić, a zarzutów takich nie słyszeliśmy, ale raczej życzenia tych reprezentantów miast i powiatów, któreby sąd ten u siebie mieć chciały. Dlatego mam głębokie przekonanie, że jedynie wnioski komisji, oparte na tej jednogłośnieści opinii wszystkich władz odpowiadają rzeczywistej potrzebie ludności i kraju, i dlatego jak najgoręcej proszę, ażeby Wysoka Izba wniosek komisji przyjąć raczyła. (Brawa).

P. Cielecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Cielecki ma głos.

P. Cielecki. Wysoka Izbo! Jestem zmuszony w interesie miasta Buczacza za brać głos, ponieważ w sprawozdaniu Wydziału krajowego i komisji prawniczej nie dostrzegłem żadnej wzmianki o Buczaczu, pomimo, że reprezentacya Buczacza i reprezentacya powiatu starała się o to, aby rzeczywiste interesa Buczacza przy urzą-

dzeniu nowego sądu obwodowego były uznane.

Miasto Buczacz, pierwotne ognisko handlu naszego Podola, liczy przeszło dwa razy tyle ludności, co współzawodniczący Czortków. Od Buczacza Zaleszczyki, punkt najważniejszy w nowo utworzyć się mającym okręgu sądowym, są równie odległe jak od Czortkowa. Buczacz posiada gimnazjum, tu nasuwa się na myśl przysłowie ruskie: „rody sia ne krasnym, ale szczasnym“.

I tak Czortków doznaje pod tym względem opieki, otrzymał załogę 1.000 piechoty, otrzymał oddział kawaleryi, powiatową dyrekcję finansową, gdy tymczasem Buczacz uzyskał u rządu tylko gimnazjum, na które poniósł wielkie bardzo ofiary.

Ustanowienie zatem sądu w Czortkowie z pominięciem zupełnem Buczacza, uważałbym za wielką krzywdę i pozwalając sobie apelować do poczucia sprawiedliwości tej Wysokiej Izby, stawiam następujący wniosek:

„Sejm uchwała odesłać punkt 1. z rubryki (A. trybunałów I. Instancyi) utworzenia sądu obwodowego w Czortkowie, raz jeszcze Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania i porozumienia się z wyższymi władzami sądowymi, czyby nie należało utworzyć sądu obwodowego w Buczaczu zamiast w Czortkowie i do przedłożenia odpowiedniego wniosku na najbliższej sesyi sejmowej“.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Cieleckiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jes poparty.

P. hr. Wodzicki. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

P. Rudrof. Proszę o głos.

P. Dr. Fruchtmann. Proszę o głos.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta Głos ma p. Rudrof.

P. Rudrof. Przemawiam za wnioskiem komisyi, a w szczególności za utworzeniem sądu w Czortkowie. Sprawa ta nie od dziś jest rozpatrywaną, była ona przedmiotem dyskusyi przed 24 laty.

W roku 1873 uchwaliła Wysoka Izba jednomyślnie, aby dla wschodnio-południowej części naszego kraju utworzono sąd kolegialny w Czortkowie.

Opinie te powtórzyły się przynajmniej raz w każdej kadencji; dotychczas już siedm kroc Sejm te opinie swoje wypowiedział, a ostatecznie władze centralne a pomiędzy nimi i Wydział krajowy przeprowadziły dokładnie dochodzenia

wszechstronne, których rezultatem było to, że żadna inna miejscowość tylko Czortków kwalifikuje się jako punkt centralny na siedzibę tego nowo utworzyć mającego sądu kolegiального.

Sejm nigdy nie popierał partykularnych żądań ludności pewnej miejscowości kosztem ogółu, kierował się względami kosztów ogólnych, toteż sądzę, że i tym razem Wysoka Izba nic innego nie objawi, jak tylko ponowi uchwałę swoją dawniejszą, o co zresztą już kilkakrotnie u Rządu się dopominała, a co ostatecznie w najbliższej przyszłości ma przyjść do zrealizowania.

Popieram najgoręcej wnioski komisyi prawniczej.

Marszałek. P. Fruchtmann ma głos.

P. Dr. Fruchtmann. Czuję się zniewolonym stanąć w obronie komisyi prawniczej, co do wniosków, względem utworzenia trybunału pierwszej instancyi w Żółkwi.

Zarzucam, że komisya w sprawozdaniu sama podaje, że sprawa nie jest dostatecznie zbadana, a pomimo tego występuję z pozytywnym wnioskiem.

Otóż twierdzą, że co do kwestyi, czy sąd ma być w Żółkwi czy w Rawie ruskiej, sprawa była dostatecznie zbadana i dość jasno postawiona Komisya nie zapoznaje, że położenie sądu obwodowego w Rawie ruskiej byłoby dla ludności bardzo wygodne, ale względ ten nie jest jedynym i nie można się nim tylko kierować. Są jeszcze inne względy, główniejsze, ważniejsze, które powinny być wzięte pod rozwagę. Jest to tradycyą komisyi prawniczej a także Wysokiego Sejmu, że ile razy rozchodzi się o tworzenie nowych sądów, Sejm rzecz możliwej popiera i stara się mieć jak najwięcej sądów w kraju.

Pochodzi to stąd, że w r. 1875. przy organizacyi sądów, kraj nasz został niesłychanie pokrzywdzony. Rzecz to znana, i mówić o niej nie warto, bo dość ją już w Sejmie podnoszono. Otóż z reskryptów dawniejszych i teraźniejszych Ministerstwa widzimy, że Rząd jest zdecydowany stanowczo utworzyć także jeden sąd obwodowy w Jarosławiu, a jeżeli w Jarosławiu ma być sąd, to w Rawie ruskiej sądu być nie może.

Bo ktokolwiek rzuci okiem na mapę i na konfiguracyę kraju, zrozumie, że skoro będzie w Rawie ruskiej sąd, to wtedy nie ma już żadnego terytorium dla Jarosławia lub Żółkwi. Więc jeżeli się zdecydujemy głosować za Rawą ruską; to zrzekamy się tem samem sądu w Jarosławiu.

Mamy przed sobą dwie alternatywy,

albo uwzględnić terytoryalne położenie i rzec się sądu obwodowego dla kraju, albo powiedzieć, nie patrzymy na terytorium i starajmy się mieć dwa sądy, a wtedy będą one w Żółkwi i Jarosławiu.

Jeżeli więc będziecie Panowie głosować za sądem w Żółkwi to będzie i sąd w Jarosławiu, jeżeli za Rawą ruską, to tylko ten jeden sąd nowy powstanie, a więcej nie.

Zdaje mi się, że te względy są tak ważne, że mimo wszelkich sympatii dla Rawy ruskiej, ze względów na dobro kraju na taką alternatywę zgodzić się nie możemy.

Co się tyczy Buczacza, muszę powiedzieć, że kwestya utworzenia sądu w Buczaczu dotychczas tylko w jednej petycyi miasta Buczacza poruszona była. Tu trzeba rzeczywiście studia robić, a kto zna okręg sądowy Tarnopolski, kto wie, że sąd obwodowy w Tarnopolu rozciąga się aż do granic kraju, do Zaleszczyk, że kilkanaście mil, kilkadziesiąt kilometrów trzeba jechać do Tarnopola w jednym okręgu, ten zrozumie, że rozdzielenie okręgu sądu Tarnopolskiego jest koniecznością. I Sejm ją uznaje, ale jeżeli chcecie Panowie mieć okręg rozdzielony, to taką miejscowością nadającą się do tego jest Czortków

Z tych powodów sędzę, że należy głosować za wnioskami komisji, która sprawę wzięła pod rozwagę i powzięła wnioski, jakie jej najlepszymi się wydały.

Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

P. dr. Jahl. Będę mówić krótko, bo wyręczył mnie p. Fruchtman, zwracając uwagę na to, że w interesie ogółu całego kraju miejsca, które proponuje komisya, są najodpowiedniejsze, a wyręczył mnie także w tem, że odparł zarzut, jakoby komisya nad zadaniem, jakie miała, należycie się nie zastanowiła.

Myśmy się gruntownie zastanawiali, było kilka posiedzeń, utworzyły się dwa komitety dla zachodniej i wschodniej Galicyi i oba subkomitety przyszły do przekonania, że w interesie całego kraju i jak najskuteczniejszego wymiaru sprawiedliwości, nie można postawić innych wniosków. Że komisya nie bawiła się w długie motywa, nie przytaczała cyfr, to jest wynikiem tego, że tak Wydział krajowy, jak i centralne władze tyle dostarczyły materiału, że wystarczy zajrzeć do sprawozdania Wydziału krajowego, ażeby się w tych danych dokładnie rozpatrzyć.

Przyznaję, że byliśmy pod presją nagłośności, żeśmy musieli tę sprawę załatwić w ostatnich dniach sesyi, ale działaliśmy

w tej dobrej wierze, że działamy tylko w interesie kraju, bo gdybyśmy tę sprawę odroczyli, z pewnością na lat dziesiątki poszłaby w odwołkę. To mieliśmy głównie na oku i dlatego przyszlismy z projektami, które ostatecznie zupełnie się zgadzają z wnioskami Wydziału krajowego.

Tutaj podnieść muszę, żeśmy mieli pensum, ściśle oznaczone, albowiem Ministerjum sprawiedliwości, wnosząc swoje propozycje, pytało nas ściśle o to, czy w tych a tych miejscowościach mają być sądy obwodowe według naszego zdania urządzone, nie pytało zaś ani o Buczacz, ani o Sokal, ani o Rawę. Wskutek tego te miejsca z naszej kombinacji wypadły, bo sądziliśmy, że gdybyśmy byli się zastanawiali, zaszlaby w sprawie zwłoka. Trzeba mieć też to na względzie, że mamy Rząd, dla nas przychylny. Więc staramy się to dostać, co można i nie poruszamy kwestyi takich, któreby i położenie Ministerstwa utrudniły i interes kraju mogły na szwank narazić.

Co się tyczy Rawy, bo tu najcięższe mnie spotkały zarzuty, muszę nadmienić, że oprócz jednego motywu, jaki podniósł Wydział krajowy, że zdaniem jego może — względy terytoryalne przemawiają za Rawą, — zresztą innych motywów na rzecz Rawy przytoczyć nie można. Nie jest ona punktem centralnym, leży na północy, tuż przy samej granicy, bo dwie mile zaledwie od granicy Rosyi, więc mogłyby zajść stosunki, gdzie ani pośpiech, ani nic innego ważnych aktów sądowych, depozytów itd. wyratowałyby nie mogły. To są momenty, które należało uwzględnić i dlatego przeciw Rawie się oświadczyliśmy. I to dalej ważne: Rawa nie jest zupełnie punktem atrakcyjnym, ani ekonomicznym, ani handlowym. Cała okolica północna — jak słusznie p. Kraiński wspomniał — ciąży ku południowi, ku Lwowowi, więc tylko dla interesów sądowych musiałaby ludność jeździć do Rawy, co by wiele niedogodności przysporzyło. Rawa jest bardzo małym miasteczkiem, nie ma sił finansowych odpowiednich, a do tego ażeby sąd gdzie utworzono, trzeba bardzo wydatnej ofiarności gminy. Więc i w tym kierunku Rawa nie mogłaby podołać zadaniu, jakiego kreowanie sądu wymaga.

P. Franciszek Jędrzejowicz. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

W końcu to muszę jeszcze podnieść, czego pominąć nie możemy, to jest wzgląd patryotyczny, połączony z Żółkwią. Wszak to jedyne miejsce na wschodzie Galicyi, które ma tyle pamiątek, związanych z imieniem naszego króla-bohatera. Więc jeżeli sąd utworzymy w Żółkwi, to temsamem

damy jej pośrednio do podniesienia i utrzymania tych drogich nam pamiątek historycznych, a myślę, że nie tylko ta Izba, ale każda inna tego nie pominie i nie może się oświadczyć na korzyść jakiegś tam Rawy ruskiej. Sprzeciwiam się zatem wszystkim tym poprawkom, jakie tu wniesiono.

Marszałek. Dla sprostowania faktu głos ma zapisany p. Franciszek Jędrzejowicz.

P. Franciszek **Jędrzejowicz.** Dwa słowa tylko, ażeby Wys. Izba nie rozumiała że „jakaś tam“ Rawa — jak p. sprawozdawca powiada — zupełnie do ofiarności nie jest skłonna. Przepraszam jest u niej ofiarność prawie równa, jak w Żółkwi, a w ostatnich czasach ofiarowała ona nawet za darmo plac i cegły na wystawienie potrzebnego budynku.

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. **Jahl.** Ja również dla sprostowania faktu muszę nadmienić, że komisya nie wiedziała nic o tej ofiarności i śladu jej w aktach niema, podczas gdy przeciwnie co do wszystkich innych miast są gotowe układy finansowe z Rządem. Zresztą jeszcze raz powtarzam, że Rząd postawił tylko kwestyę tak, czy w tych a tych miejscach mają być sądy obwodowe założone. Z tego względu sprzeciwiam się wnioskowi dodatkowym pp. Cieleckiego, Jędrzejowicza i Kraińskiego.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. dr. **Jahl** (czyta):

I. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wyraża c. k. Rządowi swoją opinię, iż w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości oraz w interesie kraju i jego ludności, zachodzi niezbędna i konieczna potrzeba, o ile możności jak najszybszego i równoczesnego utworzenia:

A) Trybunałów I. instancyi.

1) w Czortkowie dla okręgów sądów powiatowych w Borszczowie, Budzanowie, Czortkowie, Husiatynie, Kopyczyńcach, Mielnicy, Tłustem i Załeszczycach, tudzież dla utworzyć się mającego sądu powiatowego w Jagielnicy.

2) w Jarosławiu dla okręgów sądów powiatowych w Cieszanowie, Jarosławiu, Lubaczowie, Pruchniku, Radymnie i Sieniawie.

3) w Żółkwi dla okręgów sądów powiatowych w Bełzie, Kamionce Strumiłowej, Kulikowie, Mostach wielkich, Niemirowie, Rawie ruskiej, Sokalu, Uhnowie i Żółkwi.

B) oraz sądów powiatowych:

1) w Bołszowcach dla gmin i obszarów

dworskich: Bołszowce, Borszczów, Bybło, Chochoniów, Dydiatyn, Hanowce, Herbutów, Jabłonów, Konkolniki, Kunarzew, Podszumlańce, Popławniki, Skomorochy nowe, Skomorochy stare, Słobudka bołszowiecka, Słobudka konkolnicka, Zagórze konkolnickie i Żelibory.

2) w Jabłonowie dla gmin i obszarów dworskich: Akraszory, Bania berezowska, Berezów niżny, Berezów wyżny, Jabłonów, Kowalówka, Łucza, Łuczki, Myszyn, Stopczalów, Tekucza, Kosmacz i Utoropy.

3) w Jagielnicy dla gmin i obszarów dworskich: Antonów, Chomiakówka ad Jagielnica, Dolina, Jagielnica stara, Jagielnica nowa, Muchawka, Nagórzanka, Rosochacz, Sałówka, Sosołówka, Swidowa, Szulhanówka, Ułaszkwce, Zabłotówka, Milowce i Kapuścińce.

4) w Jezierzanach dla gmin i obszarów dworskich: Jezierzany, Jezierzanka, Bilcze, Cygany, Głębocezek, Oleksińce, Kozaczyzna, Łanowce, Muszkarów, Szerszeniowce, Piłatkowce, Tarnawka, Zwiachel i Zielińce.

5) w Krasnej dla gmin i obszarów dworskich: Grabówka, Janców, Kamień, Krasna, Łdziany, Majdan, Niebyłów, Piłtranka, Przyłup, Równia, Słoboda niebyłowska, Słoboda równiańska, Śliwki i Topolsko.

6) w Podkamieniu dla gmin i obszarów dworskich: Czernica, Hucisko brodzkie, Nakwasza, Tetylkowce, Czepiele, Dudyń, Hołubica z Żarkowem, Huta pieniacka, Jaśniszcze, Kutyszcze, Litowiska, Maleniska, Majdan pieniacki, Niemiacz, Polikrowy, Pańkowce, Pieniaki, Podkamień, Popowce, Styberówka, Szyszkowce i Zwyżyn.

7) w Strzeliskach Nowych dla gmin obszarów dworskich: Bakowce, Berteszów, Zatwiegi, Lubeszka, Repechów, Trybuchowce, Żabokruki, Hrusiatycze, Kniesioło, Leszczyn, Oryszkwce, Strzeliska nowe, Strzeliska stare, Bieńkowce, Fraga, Jakusz, Lubsza, Metna, Podburze, Wyspa i Tucza z Prybeniem — przy równoczesnem przydzieleniu całego tego nowo utworzyć się mającego sądu powiatowego w Strzeliskach nowych do okręgu Sądu krajowego we Lwowie

8) w Uścierykach dla gmin i obszarów dworskich: Berwikowa, Białoberezka, Chocowa, Dołhopole, Fereskula, Hołowy, Hryniowa, Jablonica, Krosnośla, Perechrestne, Polanki, Stebne i Uścieryki.

9) w Zawałowie dla gmin i obszarów dworskich: Boków, Byrzów, Dryszczów, Hnilcze, Horozanka, Jabłonówka, Kamienna góra, Korzowa, Łysa, Markowa, Nosów, Panowice, Seredne, Sławentyn, Szumlany,

Toustobaby, Zastawcze ad Zawalów, Zachorzyn, Zawadówka i Zawalów.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Przedewszystkiem Wysoka Izba zechce rozstrzygnąć te punkty wniosku, co do których postawiono wnioski odmiennie.

Co do A. 1) postawił p. Cielecki wniosek odesłania tego punktu do Wydziału krajowego (czyta): do bliższego zbadania i porozumienia się z wyższymi władzami sądowymi, czyby nie należało utworzyć sądu obwodowego w Buczaczu zamiast w Czortkowie i do przedłożenia odpowiedniego wniosku na najbliższej sesji sejmowej“.

Kto przyjmuje wniosek p. Cieleckiego, zechce powstać. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Kto przyjmuje część wniosku I. z punktem 1szym pod A), zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do punktu 2. pod A) niema żadnych wniosków odmiennych. Kto go zatem przyjmuje w brzmieniu komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Co do punktu 3. pod A) są dwa wnioski odmiennie p. Kraińskiego, który żąda Sokala zamiast Żółkwi i p. Franciszka Jędrzejowicza, który żąda Rawy. Wniosek p. Kraińskiego idzie dalej, ponieważ Sokal jest dalej aniżeli Rawa. (Wielka wesołość). Podają go najpierw pod głosowanie. Kto jest za Sokalem, zechce powstać. (Mniejszość). Wniosek p. Kraińskiego upadł.

Kto jest za Rawą ruską, zechce powstać. (Mniejszość). Wniosek p. Jędrzejowicza także upadł.

Kto przyjmuje zatem punkt 3. pod A) według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje resztę punktów I. wniosku w brzmieniu komisijnem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek I. przyjęty cały w brzmieniu komisijnem.

Sprawozdawca p. dr. Jahl (czyta):

II. Wysoki Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, wyraża swe zdanie, iż w tym samym interesie należytego wymiaru sprawiedliwości oraz ludności tego kraju należałoby oprócz wyżej ad I. wymienionych Trybunałów I. instancyi oraz sądów powiatowych, w jak najkrótszym czasie po wprowadzeniu nowej procedury cywilnej — przystąpić do kreowania następujących jeszcze sądów powiatowych, a mianowicie:

- a) w Strussowie powiat Trembowla.
- b) w Kozłowie powiat Podhajce.
- c) w Pomorzanach powiat Złoczów.
- d) w Weldzirzu powiat Dolina.

e) w Tartakowie powiat Sokal.

f) w Jaryczowie powiat Lwów.

g) w Ławocznem powiat Stryj.

h) w Łomnej powiat Turka.

i) w Ithrowicach powiat Tarnopol.

k) ewentualnie i dalsze jeszcze sądów, bądź obwodowych, bądź powiatowych, których konieczność kreowania wskutek zaprowadzenia nowej procedury cywilnej niezbędna się okaże.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek II. jest przyjęty.

Następuje: 4. Sprawozdanie komisji prawniczej, o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie utworzenia nowych sądów obwodowych i powiatowych w okręgach sądu krajowego wyższego w Krakowie. (Al. 153.).

Sprawozdawca poseł Weigel ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Weigel. Winienem przedewszystkiem zastrzec, że wobec nagłości rzeczy dużo usterek drukarskich się zakradło do sprawozdania, które poprawione nie są.

Nie będę zabawiał Wys. Sejmu prostowania takich, jak n. p. że w jednym miejscu w Nisku stoi Łucku, bo rzeczą biura sejmowego będzie do protokołu stenograficznego załączyć tekst poprawny. (Zaczyna czytać sprawozdanie z Al. 153.).

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. dr. Weigel (czyta):

I. Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim uznaje, iż dla dogodności mieszkańców kraju przy wymiarze sprawiedliwości i głównie z powodu zaprowadzić się mającej z dniem 1. stycznia 1898 r. reformy procedury cywilnej, zachodzi nieodzowna potrzeba nowych Sądów obwodowych i powiatowych, lub też przeniesienie Sądów okolicznościami wskazane a mianowicie:

W okręgu wyższego Sądu krajowego w Krakowie:

1. Utworzenie Sądu obwodowego w Białej dla okręgu Sądów powiatowych w Białej, Milówce, Oświęcimie i w Żywcu, oraz dla ewentualnego Sądu powiatowego w Wilamowicach utworzyć się mającego.
2. Utworzenie Sądu obwodowego

w Bochni dla okręgu Sądów powiatowych w Bochni, Brzesku, Niepołomicach, Radłowie, Wiśniczu, Wojniczu i utworzyć się mającego Sądu powiatowego w Zakliczynie.

3. Utworzenie Sądu obwodowego w Nowym Targu dla okręgu Sądów powiatowych w Czarnym Dunajcu, Jordanie, Krościenku, Mszanie dolnej i Nowym Targu.

4. Utworzenie Sądu obwodowego dla przestrzeni kraju między Wisłą a Sanem w Mielcu, z przyłączeniem sądów powiatowych w Dębicy, Kolbuszowy, Mielcu, Radomyślu, Ropczycach, Rozwadowie, Tarnobrzegu, oraz nowo utworzyć się mających Sądów powiatowych w Baranowie i Majdanie.

5. Utworzenie Sądu powiatowego w Baranowie i przyłączenie takowego do Sądu obwodowego w Mielcu dla gmin i obszarów dworskich Baranów, Dombrowica, Domażyny, Durdy, Dymitrów mały, Dymitrów duży, Knapy, Nagnajów, Siedleszczany, Skopanie, Padew narodowa, Suchorzów, i Wola gołego — z okręgu Sądu powiatowego w Tarnobrzegu, oraz Padew kolonia, Piechoty, Przykop, Wojków, Zachwiejów, Zaduszniki, Zarównice z okręgu powiatowego w Mielcu.

6. Utworzenie Sądu powiatowego w Majdanie do nowo utworzyć się mającego Sądu obwodowego w Mielcu, dla gmin i obszarów dworskich Brzostowa góra, Buda-Hüttenwald, Hadykówka, Huta komorowska, Komarów, Kopczie, Krządka, Majdan, Ostrowy baranowskie, Ostrowy tuszowskie, Poręby dyniowskie, Rusinów i Rusinowska Wola z okręgu Sądu powiatowego w Kolbuszowy; Wilecza Wola z okręgu Sądu powiatowego w Sokołowie i Arledówka, Dęba, Rozalin i Tarnowska Wola z okręgu Sądu powiatowego w Tarnobrzegu.

7. Utworzenie Sądu powiatowego w Rudniku w okręgu Sądu obwodowego w Rzeszowie dla gmin i obszarów dworskich Groble, Kończyce, Kopki, Koziarnia, Łętownia, Łętowska Wólka, Łowisko, Stróża i Tarnogóra z okręgu Sądu powiatowego w Nisku — odstępując zarazem 4 protesty gmin Jeżowe (L. s. 1376/97), Steinau (Śleniczny L. s. 1377/97) Przedzel (L. s. 1378/97) i Kamień (L. s. 1379/97), które według przedłożenia rządowego, również do Rudnika przedzielone być miały — a przy Sądzie powiatowym w Nisku pozostać pragną, c. k. Rządowi do załatwienia i możliwego uwzględnienia.

8. Utworzenie Sądu powiatowego w Zakliczynie w okręgu Sądu krajowego

w Krakowie, względnie utworzyć się mającego Sądu obwodowego w Bochni dla gmin i obszarów dworskich: Bieśnik, Biskupice Lanckorońskie, Borowa, Chacze-wice-Melsztyn, Dzierzaniny, Faliszowice, Gwoździec, Kończyka, Lustawice, Niedzwiedza, Olszowa, Paleśnica, Piaski-Drużków, Roztoka, Ruda kameralna, Słona, Stróżka, Zakliczyn, Zawada Lanckorońska, Zdonia i Złota z okręgu Sądu powiatowego w Wojniczu.

9. Wyłączenie gmin i obszarów dworskich: Biadoliny szlacheckie, Jaworsko i Perła z Sądu powiatowego w Brzesku i przydzielenie ich do okręgu Sądu powiatowego w Wojniczu.

10. Przeniesienie Sądu powiatowego ze Ślemienia do Suchy i utworzenie Sądu powiatowego w Jelesny, wedle uchwały w latach ubiegłych przez Wysoki Sejm zgodnie z propozycjami c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie, c. k. Namieśtnictwa i Wydziału krajowego powziętej;

II. Wzywa się c. k. Rząd, aby w miarę potrzeby przystąpił do utworzenia większej liczby Sądów obwodowych i powiatowych w powyższym okręgu.

Petycja gminy miasta Rudnik do L. s. 2.905/97 zostaje tem samem załatwioną.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Adam **Jędrzejowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Adam Jędrzejowicz ma głos.

P. Adam **Jędrzejowicz.** Nie można się dziwić, że szerokie warstwy ludności w naszym kraju domagają się utworzenia nowych sądów powiatowych i obwodowych.

Bo znaną jest rzeczą, że w naszym kraju, pod tym względem sądownictwo niżej stoi niż w innych krajach koronnych, mamy daleko mniej sądów i sprawa ta już była tu nieraz w Sejmie, jak i w parlamencie w Wiedniu wyjaśnianą i podnoszoną, a sprawozdanie, które nam przedłożono, daje także wyraz temu życzeniu, mówiąc, że spiesniejsze tempo przy tworzeniu nowych sądów powiatowych i obwodowych jest rzeczą wskazaną.

Nie chcę wstawiać żadnego wniosku.

Mam tylko skromną prośbę i życzenie do Wydziału krajowego, ażeby odnośnie do sprawozdania, które mam przed sobą, wziął także pod rozwagę utworzenie sądu obwodowego w Błażowej.

Sprawę tę podnoszono już kilkakrotnie tak w drodze petycji, jakoteż w deputacjach do rozmaitych członków Wysokiego Sejmu.

Za tem upraszam, ażeby Wydział kra-

jowy zechciał porozumieć się w tym względzie z Rządem, aby o ile można, jak najspieszniej sprawę tę załatwiono odpowiadając słusznym życzeniom kilkunastu tysięcy ludności tego powiatu, który mam zaszczyt reprezentować i ażeby jak najspieszniej swoje sprawozdanie o tem przedłożył.

Nie stawiam więc żadnego wniosku, ale życzenie, do którego Wydział krajowy zechce się zastosować.

P. Żardecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Żardecki ma głos.

P. Żardecki. Do wniosków komisji zgłaszam rezolucję, tej treści (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przedstawił ponownie c. k. Rządowi potrzebę utworzenia tych sądów, co do których Sejm w sesjach dawniejszych zdanie swoje objawił“.

Marszałek. Poddaję rezolucję p. Żardeckiego do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel. Co do mnie ja jako sprawozdawca i korreferent p. Klemensiewicz, myśmy się tem zajmowali zarówno i jak cała komisja prawnicza i przyznaję p. Adamowi Jędrzejowiczowi, że żądanie, ażeby Błażowa, która petycję pod tym względem podała, również sąd miała, jest zupełnie słusznem.

Myśmy nie traktowali tego przedmiotu łącznie, tylko petycję 4 gmin Błażowy, Kańczugi, Korczyna i Żołyni, objęliśmy osobno pisanam sprawozdaniem, które drukowane nie jest.

Nicby jednak nie przeszkadzało, gdyby to Sejmowi dogodziło, ażeby tak jak w sprawozdaniu co do okręgu Sądu krajowego we Lwowie, tutaj także osobnym ustępem objęto, petycję tych 4 gmin i polecono jak najgoręcej, aby Wydział krajowy porozumiał się z Rządem celem utworzenia w tych miejscowościach w dalszym ciągu sądów powiatowych. Wtedyby wniosek komisji prawniczej III. brzmiał:

„Petycję gmin Błażowej, Kańczugi, Korczyna i Żołyni odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z c. k. rządem co do właściwości utworzenia w tychże miejscowościach sądów powiatowych, i przedłożenia wyników tego badania na najbliższej sesji sejmowej“.

Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel (czyta):

I. Sejm królestwa Galicyi i Lodome-

ryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem uznaje, iż dla dogodności mieszkańców kraju przy wymiarze sprawiedliwości i głównie z powodu zaprowadzić się mającej z dniem 1. stycznia 1898 r. reformy procedury cywilnej, zachodzi nieodzowna potrzeba nowych sądów obwodowych i powiatowych, lub też przeniesienia sądów okolicznościami wskazane, a mianowicie:

W okręgu wyższego sądu krajowego w Krakowie:

1. Utworzenie sądu obwodowego w Białej dla okręgu sądów powiatowych w Milówce, Oświęcimiu i w Żywcu, oraz dla ewentualnego sądu powiatowego w Wilamowicach utworzyć się mającego.

2. Utworzenie sądu obwodowego w Bochni dla okręgu sądów pow. w Bochni, Brzesku, Niepołomicach, Radłowie, Wiśniczcu, Wojniczcu i utworzyć się mającego sądu powiatowego w Zakliczynie.

3. Utworzenie sądu obwodowego w Nowym Targu dla okręgu sądów powiatowych w Czarnym Dunajcu, Jordanowie, Króścienku, Mszanie dolnej i Nowym Targu.

4. Utworzenie sądu obwodowego dla przestrzeni kraju między Wisłą a Sanem w Mielcu, z przyłączeniem sądów powiatowych w Dębicy, Kolbuszowy, Mielcu, Radomyślu, Ropezcicach, Rozwadowie, Tarnobrzegu, oraz nowo utworzyć się mających sądów powiatowych w Baranowie i Majdanie.

5. Utworzenie sądu powiatowego w Baranowie i przyłączenie takowego do sądu obwodowego w Mielcu dla gmin i obszarów dworskich Baranów, Dombrowica, Domażyny, Durdy, Dymitrów mały, Dymitrów duży, Knapy, Nagnajów, Siedleszczany, Skopanie, Padew narodowa, Suchorzów i Wola gołego — z okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu, oraz Padew kolonia, Piechoty, Przykop, Wojków, Zachwiejów, Zaduszniki, Zarównice z okręgu powiatowego w Mielcu.

6. Utworzenie sądu powiat. w Majdanie do nowo utworzyć się mającego sądu obwodowego w Mielcu, dla gmin i obszarów dworskich Brzostowa góra, Buda-Hüttenwald, Hadykówka, Huta komorowska, Komarów, Kopcie, Krządka, Majdan, Ostrowy baranowskie, Ostrowy kolonia, Ostrowy tuszowskie, Poręby dyniowskie, Rusinów i Rusinowska Wola z okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy; Wilcza Wolica z okręgu sądu powiatowego w Sokołowie i Arledówka, Dęba, Rozalin i Tarnowska Wola z okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu

7. Utworzenie sądu powiat. w Rudniku

w okręgu sądu obwodowego w Rzeszowie dla gmin i obszarów dworskich Groble, Kończyce, Kopki, Koziarnia, Łętowia, Łętowska Wólka, Łowisko, Stóża i Tarnogóra z okręgu sądu powiatowego w Nisku, odstępując zarazem 4 protesty gmin Jeżowe (L. s. 1376/97), Steinau (Śleniczny L. s. 1377/97), Przędzel (L. s. 1378/97) i Kamień (L. s. 1379/97), które według przedłożenia rządowego, również do Rudnika przydzielone być miały — a przy sądzie powiatowym w Nisku pozostać pragną, c. k. Rządowi do załatwienia i możliwego uwzględnienia.

8. Utworzenie sądu pow. w Zakliczynie w okręgu sądu krajowego w Krakowie względnie utworzyć się mającego sądu obwodowego w Bochni i dla gmin i obszarów dworskich Bieśnik, Biskupice Lancorońskie, Borowa, Chaczewice-Melsztyn, Dzierzaniny, Faliszowice, Gwoździec, Kończyca, Lustawice, Niedzwiedza, Olszowa, Paleśnica, Piaski-Drużków, Roztoka, Ruda kameralna, Słona, Stróżka, Zakliczyn, Zawada Lancorońska, Zdonia i Żłota z okręgu sądu powiatowego w Wojniczu.

9. Wyłączenie gmin i obszarów dworskich: Biadoliny szlacheckie, Jaworsko i Perła z sądu powiatowego w Brzesku i przydzielenie ich do okręgu sądu powiatowego w Wojniczu.

10. Przeniesienie sądu powiatowego ze Ślemienia do Suchy i utworzenie sądu powiatowego w Jelesny, wedle uchwały w latach ubiegłych przez Wysoki Sejm, zgodnie z propozycjami c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie, c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego, powyższej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel (czyta):

II. Wzywa się c. k. Rząd, aby w miarę potrzeby przystąpił do utworzenia większej liczby sądów obwodowych i powiatowych w powyższym okręgu.

Petycja gminy miasta Rudnik do l. s. 2705/97 zostaje tem samem załatwioną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek II. jest przyjęty.

Obecnie p. sprawozdawca dodatkowo proponuje jako punkt III. następujący wniosek (czyta):

„Petycje gmin Błażowej, Kańczugi, Korczyny i Żolyni odstępuje się Wydzia-

łowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z c. k. Rządem, co do właściwości utworzenia w tychże miejscowościach sądów powiatowych i przedłożenia wyników tego badania na najbliższej sesji sejmowej“.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek III. jest przyjęty.

Jest jeszcze rezolucya p. Żardeckiego, która opiewa (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przedstawił ponownie c. k. Rządowi potrzebę utworzenia tych sądów, co do których Sejm w sesjach dawniejszych zdanie swoje objawił“.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę p. Żardeckiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje:

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie gminom miast: Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnopola i Żółkwi koncesyi na pobór opłaty kopytkowego.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Chamiec ma głos

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

Gminy miast Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnopola i Żółkwi, ustawą z dnia 1. maja 1894 (dz. ust. kraj. Nr. 38.) uprawnione do pobierania opłaty kopytkowego na przeciąg lat trzech, proszą obecnie o odnowienie tejże koncesyi. Zarazem gmina Kołomyjska prosi o przyzwolenie jej do pobierania tej opłaty w wymiarze wyższym, gmina zaś Stanisławowska prosi o przyzwolenie na zaprowadzenie nowej zapory dla poboru opłaty kopytkowego, a to na wylocie ulicy Kilińskiego do ulicy Pełesza.

Zdając sprawę o tych prośbach przez Wydział powiatowe przedłożonych, na wstępie nadmieniamy, że Wydział krajowy, po myśli art. VIII ustawy koncesyjnej wykonując systematyczną kontrolę nad wyżejwymienionymi gminami, przekonał się, że w ostatnim okresie trzechletnim wszystkie te gminy w mniejszym lub większym stopniu uczyniły zadość warunkom koncesyi, a w szczególności wedle sprawdzonych przez władze nadzorujące preliminarzy i rachunków uzyskany dochód z opłaty kopytkowego obracały wyłącznie na zakładanie i utrzymywanie ulic, placów i dróg w swoim obrębie oraz stosownie do ustawy drogowej z dnia 7. lipca 1885

używały na cele drogowe obowiązkowych prestacyi zamienionych przeważnie na ekwiwalent pieniężny, nadto zasilały fundusz drogowy z funduszu miejskiego a niektóre nawet znaczniejszemi kwotami.

W ubiegłym okresie widoczna jest w przeważnej ilości miast pobierających opłatę kopytkowego intensywna działalność w kierunku zakładania nowych dróg, ulic i placów miejskich, a we wszystkich gminach widoczne jest dążenie do ulepszenia administracyi drogowej i środków komunikacyjnych.

W tym względzie zaznaczamy, co następuje:

W Brzeżanach zbudowano nowe chodniki przy ulicy Rajskiej 320 m. kwadr. i przy ulicy Zamkowej 152 m. kw., zbudowano chodniki na przestrzeni 673 m. kw., dano nowe bruki na przestrzeni 234 m. kw., zakupiono dwie realności za cenę 6.000 zł. i demolowano jedną z nich dla targowicy, a drugą w celu otwarcia nowej ulicy.

W Kołomyi w trzech latach ostatnich ze zmianą Zarządu miasta gospodarka drogowa została należycie uporządkowana, prestacye w naturze zniesione i zamienione na 10% dodatek do podatków, zaległości bierne funduszu miejskiego do funduszu drogowego w kwocie 20.000 zł. wyrównano, wypracowano szczegółowy plan regulacyi miasta i przystąpiono do stopniowego tegoż wykonania, nadto jest w toku i w niedalekiej przyszłości ukończoną zostanie sprawa opracowania jednolitego projektu kanalizacyi miasta.

W Przemysłu w ostatnich trzech latach urządzono nowe drogi i ulice na długości 3.741 metrów, kosztem 34 892 zł. i zaopatrzono ulicę Kazimierza Wielkiego o powierzchni 2.169 m kw. pienkami porfirowymi kosztem 11.702 zł.

W Rzeszowie, za interwencyą komisji administracyjno-technicznej Wydziału krajowego nowy Zarząd miasta zobowiązał się do stałej dotacyi z funduszków miejskich w rocznej kwocie 5.000 zł. w celu rozszerzenia programu robót zastosowanych do potrzeb miasta. W programie tym uwzględniono wielce dla miasta pożądaną regulacyę ulic. W toku załatwienia jest sprawa objęcia dróg powiatowych, przecinających miasto w zarząd gminy.

W Stanisławowie w ubiegłym okresie trzylecia rekonstruowano ulice o powierzchni 7.674 m kw., nowo utworzone o powierzchni 21.185 m. kwadr. W żywej sprawie dotyczącej kanalizacyi miasta zarząd gminy postąpił naprzód wybudowa-

niem jednej części głównych gałęzi sieci kanałowych.

W Tarnopolu wykazuje gmina w czasie ostatniej koncesyi przyrost nowych dróg, ulic i placów na przestrzeni 8.143 m. kw., chodników z regularnych płyt 1.445 m. kwał., chodników kostkowych 161 m kw.

W Żółkwi w pierwszym okresie poboru opłaty kopytkowego trwającym od r. 1894 zbudowała gmina nowych dróg 3.883 m. kw., nowych chodników 2.593 m. kw.

Przez władze nadzorujące sprawdzony postęp w ulepszeniu środków komunikacyjnych zawiadującej miasta głównie dobrodziejstwu stawy o poborze opłaty kopytkowego. Faktycznie uzyskany dochód z tej opłaty stanowi u jednych gmin zwyż połowę, a u drugich znaczniejszą część funduszu drogowego i umożliwia im należyte spełnianie włożonych na nie ustawą drogową obowiązków.

Gminy te więc, których wyżej powołaną ustawą nadana koncesya na pobór opłaty kopytkowego gaśnie w bieżącym roku, pragnąc i nadal mieć pomoc w dochodzie z kopytkowego nie tylko w celu utrzymania znacznym nakładem urządzonych dróg, ulic i placów, ale także w celu ich pomnożenia — uzasadniają swą prośbę o pozostawienie im dochodu kopytkowego względami w miejscowych stosunkach ugruntowanymi

Z motywów zresztą przez wszystkie gminy zgodnie przytoczonych zasługuje na uwagę ta okoliczność, że one przeciążone powinnościami w innych różnorodnych działach administracyi publicznej, żadną miarą nie mogą zabezpieczyć własnymi zasobami dalszych potrzeb drogowych.

W obec niekorzystnych warunków finansowych pragną przyszące gminy w następnym okresie trzyletniem dalsze potrzeby połączone z utrzymaniem i budową dróg, ulic i placów miejskich zabezpieczyć w sposób dotychczasowy, a to częścią z zasobów prestacyi drogowych, względnie ich ekwiwalentu pieniężnego i dochodu kopytkowego, częścią z zasiłków z funduszy miejskich. Potrzeby te i sposób ich zabezpieczenia oceniamy co do każdej gminy poszczególnie.

1. Gmina miasta Brzeżan, mająca w swoim obrębie do utrzymania drogi, ulice i place długości 18.963 klm., rynek o powierzchni 6 morg 1.241 m. kwadr.,

targowicę 3.641 m. kw.,
preliminuje w latach 1897, 1898 i 1899 potrzeby drogowe w sumie 20.000 zł.

Potrzeby te dadzą się zabezpieczyć:

- a) z prestacyi drogowych w wartości 4.200 zł,
- b) z poboru kopytkowego 12.132 zł.,
- c) z przygodnych dochodów 180 zł.,
- d) z funduszu miejskiego 3.488 zł.

W programie robót objęto także nowe chodniki przy ulicach Rzeźnickiej, Rohatyńskiej, uregulowanie ulicy Wałowej i częściowe przebrukowanie rynku.

Nadmieniamy przytem, że gmina zamierza w niedalekiej przyszłości przystąpić do zaprowadzenia dla miasta bardzo potrzebnego wodociągu wedle kosztorysu obliczonego na 30.000 zł.

2. Gmina miasta Kołomyi, na podstawie sporządzonego w roku 1896 katastru drogowego miasta wykazuje 97 dróg i ulic długości 53.381 klm.,

- a powierzchni 495.374 m. kw.,
- chodników płytowych 20.090 m. kw.,
- „ brukowych 4.592 m. kw.,
- „ deptaków 4 174 m. kw.,
- dojazdów brukowanych 73.311 m. kw.,
- „ szutrowanych 310.832 m. kw.

Na dalsze trzechlecie po koniec roku 1899 preliminowane przez nią potrzeby drogowe w sumie 65 782 zł. wyższe są w porównaniu z wydatkami ubiegłego trzechlecia o kwotę 14.649 zł

Zwiększony ten wydatek pragnie gmina w części wyrównać z poboru opłaty kopytkowego wedle podwyższonej taryfy z 2 na 3 ct., spodziewając się wzrostu tego dochodu z 7 200 na 10.500 zł. rocznie, do czego właśnie zmierza jej ponowna prośba obecnie wniesiona.

Z uwagi jednak, że projektowana ponownie przez gminę opłata kopytkowego przez Wysoki Sejm w roku 1894 na podstawie uchwały Rady powiatowej uznana została za zbyt wysoką, Wydział krajowy nie może oświadczyć się za jej uwzględnieniem.

Dlatego podany przez gminę preliminarz dalszych wydatków drogowych redukujemy z sumy 65.782 zł. na 53.433 zł. z zabezpieczeniem ich pokrycia w następujący sposób:

- a) z 10% dodatku prestacyjn. 21.000 zł.,
- b) z dochodu kopytkowego 21.600 zł.
- c) z dochodów dobrowolnych i przygodnych dochodów 5.333 zł.
- d) z funduszu miejskiego 5.500 zł.

3. Gmina miasta Przemyśla, będącego siedzibą Komendy X. korpusu i znacznej załogi wojskowej, wykazuje długość ulic w obrębie miasta 37.361 m b., o powierzchni 261.527 m², tudzież targowicę i place o powierzchni 45.046 m².

Szczegółowym programem robót w latach 1897, 1898 i 1899 objęte wydatki

w sumie 180.000 zł. obniża gmina w granicach spodziewanych środków do ich pokrycia na 120.000 zł.

Do środków tych zaliczone są:

- a) 6% dodatek prestacyjny 36.000 zł.,
- b) dochód z kopytkowego 21.900 zł.,
- c) przychodne dochody 2.100 zł.,
- d) fundusz miejski 60.000 zł.

4. Gmina miasta Rzeszowa mająca na swoim obszarze ulic, placów i dróg 13.400 m b., z których uregulowano dotąd 4.285 m b.

Terazniejszy obszar miasta powiększy się zakupnem 18 morgów dla koszar wojskowych. Wkrótce zajdzie potrzeba połączenia nowego kompleksu z miastem za pomocą ułożenia chodników na przestrzeni 3 klm. Gmina ma przystąpić do utworzenia trzech nowych ulic i uregulowania niektórych dawniejszych.

Preliminowane przez gminę na następne trzechlecie po koniec roku 1899 potrzeby drogowe w sumie 64.533 zł. redukujemy na 41.325 zł. bacząc na możliwe źródła dochodu, które są:

- a) ekwiwalent za prestacye 4 800 zł.,
- b) dochód z kopytkowego 9.800 zł.,
- c) przygodne dochody 1.725 zł.,
- d) fundusz miejski 15 000 zł.

5. Gmina miasta Stanisławowa z łącznym obszarem dróg, ulic i placów o powierzchni 280.306 m² w latach 1897, 1898 i 1899 ma rekonstruować ulice na długość o 13 klm., tudzież wykonać znaczną przestrzeń sieci kanałowych obejmując plac i ulicę Trynitarzką, Rynek i ulice Gosławskiego, Mickiewicza, Sobieskiego i Gołuchowskiego.

Koszta robót w podanym okresie obliczone na 210.000 zł., mają znaleźć następujące źródła pokrycia:

- a) dodatek prestacyjny 12.000 zł.
- b) dochód z kopytkowego 54.600 zł.
- c) przygodne dochody 6.600 zł.
- d) fundusz miejski 115 740 zł.

6 Gmina miasta Tarnopola wykazuje za czas od 1873 to iest od zaprowadzenia opłaty kopytkowego po koniec roku 1896, przestrzeń urządzonych dróg, ulic i placów w obrębie miasta na 154.924 m².

Dotąd wcale nieuregulowanych i nieszutrowanych dróg i ulic miejskich 2.980 mb. wymaga nakładu 20.000 zł.

Gmina zamierza dalsze potrzeby drogowe przypadające na r. 1897, 1898 i 1899 preliminowane w sumie 40.742 zł., zabezpieczyć w następujący sposób:

- a) dodatkiem prestacyjnym 13.773 zł.,
- b) dochodem z kopytkowego 23.750 zł.,
- c) przygodnymi dochodami 728 zł.,

d) z funduszu miejskiego 2491 zł.

7. Gmina miasta Żółkwi.

dopiero od trzech lat korzystająca z poboru opłaty kopytkowego jak już wyżej wykazaliśmy na początek stosunkowo bardzo już wiele zrobiła. Pozostaje jej jednak ogromna ilość bo 34.506 m b. ulic i dróg dotąd nie tylko niesztutowanych ale nawet robotami ziemnymi nieuregulowanych i takichże placów około 40.000 m □.

Gmina ogranicza się w preliminarzu potrzeb drogowych na następny okres trzechletni do końca roku 1899 przedstawienia niezbędnie koniecznych wydatków, które w dotychczasowy sposób mogą być zabezpieczone w sumie 28.680 zł.

Źródła ich pokrycia są następujące:

- a) 13% dodatek prestacyjny 4.460 zł.,
- b) dochód z kopytkowego 13.500 zł.,
- c) przygodne dochody 120 zł.,
- d) fundusz miejski 10.600 zł.

Z siedmiu Reprezentacji powiatowych jedynie Rada powiatowa w Przemyślu na posiedzeniu dnia 12. stycznia 1897 na 17 głosujących większością 3 głosów oświadczyła się za nieodnowieniem miastu Przemyśl proszonej koncesyi.

Z przebiegu rozpraw okazuje się, że członkom Rady powiatowej sprzeciwiającym się odnowieniu koncesyi chodziło głównie o uwolnienie ludności wiejskiej od opłaty kopytkowego zdaniem ich uciążliwej i niesłusznej. Temu zdaniu można przeciwstawić zapatrywanie, że pobór myta kopytkowego ma takie same uzasadnienie, jak pobór każdego innego myta.

Dopóki zatem system poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg w naszym kraju zostanie zatrzymany, nie powinno być zaprzeczone miastom ponoszącym znaczne wydatki na cele komunikacyjne, prawo do poboru myta kopytkowego, jeżeli tylko dopełniają warunków połączonych z koncesją na pobór rzeczowego myta

Pominąć przytem nie możemy uwagi, że opłata kopytkowego pozornie tylko dotknąć może ludność przyjeżdżającą do miasta, albowiem korzystając z kosztownych urządzeń miejskich, służy jej zwykle możliwość przeniesienia drobnych opłat z kopytkowego na mieszkańców miasta, którym swe produkta oddają w cenie przez siebie zażądanej.

Wydział krajowy mniema przeto, że pozostawienie dochodu z kopytkowego jest wskazane nie tylko dla tych sześciu miast, których prośby zostały poparte przez odnośne Reprezentacje powiatowe, lecz także dla gminy miasta Przemyśla zwłaszcza, że miasto to podobnie jak i inne w razie utra-

cenia prawa poboru myta kopytkowego nie mogąc podołać obowiązkom ustawą drogową na nie włożonym, po myśli §. 13. ustawy drogowej z dnia 7. lipca 1885 byłoby zmuszone uciekać się o znaczniejszy zasitek z powiatowego funduszu dróg gminnych. czemy gminom wiejskim z tegoż funduszu pomoc czerpiącym wyrządzony został niemały uszczerbek.

W końcu nadmieniam, że specjalne żądanie gminy stanisławowskiej o przyzwolenie na zaprowadzenie nowej zapory dla poboru opłaty kopytkowego a to na wylocie ulicy Kilińskiego do ulicy Pełesza jak zresztą z przedłożonej odezwy tamt c. k. Starostwa z 23. stycznia 1897 L. 1.563 okazuje się, jest przedwczesne, albowiem w tej sprawie nie przeprowadzono po myśli §. 29. ustawy drogowej komisijnego dochodzenia, na podstawie którego orzecby było można czy żądanie gminy jest uzasadnione. Nie możemy więc w tym względzie wyrazić przychylniej opinii. Oświadczając się z powodów wyżej wyluszczonech za odnowieniem koncesyi do poboru opłaty kopytkowego dla gmin miast Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnopola i Żółkwi pod warunkami dotąd obowiązującymi na następne trzechlecie, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony /- projekt ustawy.

Ustawa

o udzielenie gminom miast Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnopola i Żółkwi koncesyi na dalszy pobór opłaty kopytkowego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzą, jak następuje:

Art I.

Dla ulżenia ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich udziela się pod warunkami poniżej określonymi prawo pobierania myta kopytkowego na trzy lata następującym gminom:

- a) gminie miasta Brzeżan,
- b) gminie miasta Kołomyi,
- c) gminie miasta Przemyśla,
- d) gminie miasta Rzeszowa,
- e) gminie miasta Stanisławowa,
- f) gminie miasta Tarnopola,
- g) gminie miasta Żółkwi.

Art. II.

a) Gmina miasta Brzeżan pobierać ma kopytkowe na sześciu rogatkach miejskich, a mianowicie:

- 1) na drodze ku Posuchowi za ostatnimi chałupami przedmieścia Adamówki,

2) na rządowym gościńcu wiodącym z Adamówki do Potutorza przed mostem pod Lipą, pod folwarkiem zwanym Marcelówka,

3) na gościńcu ku Rajowi obok bramy żelaznej za cmentarzem,

4) na przedmieściu Miasteczku przy drodze do Leśnik za ostatnimi chałupami przedmieścia,

5) na gościńcu rządowym wiodącym do Lwowa przy rogatce lwowskiej,

6) na drodze krajowej ku Żłoczowu i Tarnopolowi przy rogatce żłoczowsko-tarnopolskiej.

Oplaty myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

1) od każdej sztuki bydła pociągowego 2 (dwa) ct.,

2) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.,

3) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

b) Gmina miasta Kołomyi pobierać ma myto kopytkowe przy dwunastu rogatkach ustawionych w miejscach, gdzie w obręb miasta wchodzi następujące drogi:

1) Werbiaż-Kołomyja,

2) Okrześnice-Kołomyja,

3) Korolówka-Kołomyja,

4) Cieniawa-Kołomyja w punkcie dotychczasowym,

5) Piadyki-Kołomyja,

6) Kamioneczki-Kołomyja,

7) Słobódka leśna-Kołomyja w punktach dotychczasowych,

8) Rakowczyk-Kołomyja,

9) Szeparowce-Kołomyja,

10) Diatkowce-Kołomyja,

11) Sopów-Kołomyja,

12) Ispas-Kołomyja.

Oplatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

a) od konia, osła lub muła w zaprzęgu 2 (dwa) ct.,

b) od sztuki bydła rogatego w zaprzęgu 1 (jeden) ct.,

c) od bydła luzem idących, od konia, osła lub muła 1 (jeden) ct.,

d) od sztuki owiec, kóz, nierogacizny, jagnięcia, kozłęcia, źrebięcia $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Bydła ssące wszelkiego rodzaju, które z matkami idą, tak samo cieleta, owce,

kozy, nierogacizna, jagnięta, kozłeta na wozie lub na plecach prowadzone, są wolne od opłaty kopytkowego.

c) Gmina miasta Przemyśla pobierać ma myto kopytkowe na ośmiu rogatkach miejskich przy wjazdach do miasta, a mianowicie:

1) przy rogatce lwowskiej,

2) przy rogatce dobromilskiej,

3) przy rogatce jarosławskiej,

4) przy rogatce na węgierskim trakcie.

5) na drodze do Prąkowic,

6) na drodze wiejskiej od Buszkowic

z zaporą na Zasaniu,

7) na drodze od Krownik z zaporą na tej drodze,

8) na drodze od Cybulanki z zaporą tamże na terytorium miejskiem.

Oplatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś źrebięta, cieleta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty kopytkowego.

d) Gmina miasta Rzeszowa pobierać ma myto kopytkowe przy siedmiu rogatkach miejskich, a mianowicie:

1. Na drodze zwanej Łańcucko-Tyczyńska;

2. na drodze zwanej Ruska wieś;

3. " " " Sandomierska;

4. " " " Krakowska;

5. " " " Stajnie;

6. " " " Psiarniska;

7. " " " Staroniwa.

Rogatka na drodze Ruska wieś, tudzież rogatka na drodze Łańcucko-Tyczyńskiej mają być postawione na takich punktach, aby na pierwszej przejazd pomiędzy miastem a dworcem kolejowym i magazynami kolejowymi, na drugiej zaś komunikacya między Tyczynem a Łańcutem wolne były od myta kopytkowego.

Oplatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

1. od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

2. od każdej sztuki bydła pociągowego

nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (1) ct.

3. od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, krowy, woły, muły, osły należą do bydła ciężkiego, cielęta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

e) Gmina miasta Stanisławowa pobierać ma myto kopytkowe na następujących dziewięciu do miasta prowadzących drogach:

1. Mykietyńce-Knihynin,
2. Krechowce-Knihynin,
3. Pasieczna-Knihynin,
4. Opryszowce-Knihynin,
5. Czukałówka-Knihynin,
6. Krechowce-Knihynin (ulica Lipowa),
7. Zagwoźdź-Knihynin,
8. Wołczyniec-Knihynin,
9. na drodze do kolei żelaznej.

Opłaty myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

1. od konia, osła lub muła w zaprzęgu 3 (trzy) ct.

2. od każdej sztuki bydła rogatego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

3. od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, — zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

f) Gmina miasta Tarnopola pobierać ma myto kopytkowe przy ośmiu rogatkach miejskich przy wjazdach do miasta, a mianowicie:

1. na Lwowskiej;
2. na Stawowej;
3. na Przewalisze;
4. na Brodzkiej;
5. na Zbaraskiej;
6. na Smykowskiej;
7. na Mikulinieckiej;
8. na Petrykowieckiej.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to:

od koni, wołów, buhajów, mułów i osłów, nie mniej od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego, jako to: cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jak również od każdej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

g) gmina miasta Żółkiew pobierać ma myto kopytkowe na sześciu rogatkach miejskich, a mianowicie:

1. na gościńcu rządowym ze Lwowa w zetknięciu się z drogą gminną od Błyszczewód;

2. na drodze ze Skwarzawy starej obok mostu;

3. na przedmieściu glińskim, przy połączeniu się gościńca rządowego z drogą gminną do Krechowa;

4. na końcu Winnik, przy drodze prowadzącej do Zameczka;

5. przy ulicy Szyncerskiej;

6. na przedmieściu turynieckim obok rogatki poboru myta na drodze krajowej.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

1. od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

2. od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

3. od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, krowy, woły, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

Art. III.

Przy pborze opłaty kopytkowej mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłat mytniczych lub o znizeniu takowych.

Art. IV.

Dochód z myta kopytkowego nie może być obrócony na żaden inny cel, jak tylko na brukowanie lub szutrowanie ulic, placów i dróg miejskich i na zakładanie lub utrzymywanie na nich ścieków, kanałów i mostów.

Art. V.

Zużycie dochodu z myta kopytkowego na opędzenie kosztów utrzymania ulic, placów i dróg miejskich nie uwalnia miasta od obowiązku utrzymywania takowych w ogóle i w dobrym stanie i używania na ten cel prestacyj mieszkańców miasta według postanowień ustawy drogowej.

Art. VI.

Każdego roku przedłoży gmina, pobierająca myto kopytkowe, przed rozpoczęciem roku budżetowego Wydziałowi powiatowemu preliminarz tych robót, które zamierza w tym roku wykonać i pokryć prawdopodobnie spodziewanym dochodem z myta kopytkowego i podług postanowień powyższego Art. V.

Art. VII.

Najpóźniej w cztery tygodnie po upływie każdego roku budżetowego, wykaże gmina, pobierająca myto kopytkowe, Wydziałowi powiatowemu, czyli i o ile preliminowane na ten rok z funduszu poboru myta kopytkowego roboty skutecznie zostały i czy cały dochód, który z poboru myta kopytkowego wpłynął, był na ten cel obrócony i wyczerpany.

Art. VIII.

Kontrolę nad robotami i około utrzymania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, pokrywanymi z funduszu poboru myta kopytkowego, wykonuje Wydział powiatowy, a względnie Wydział krajowy, w myśl §. 25. ustawy drogowej z 7. lipca 1885, przyczem służy mu prawo przedsięwzięcia stosownych środków zaradczych na koszt gminy, pobierającej opłatę kopytkową.

Art. IX.

Gdyby gmina, pobierająca myto kopytkowe, wymienionych w tej ustawie warunków nie dopełniła, zarządzi polityczna władza powiatowa środki przymusowe, wskazane ustawą drogową z 7. lipca 1885 i wykonawczym regulaminem drogowym z 24. września 1886.

Jeżeliby zwykłe środki przemysłowe nie skutkowały, a organa miejskie nie utrzymywały ulic placów i dróg miejskich w dobrym stanie lub używały w sposób nieodpowiedni funduszu pochodzącego z poboru myta kopytkowego, lub innych dochodów miejscowego funduszu dróg gminnych, natenczas obejmie Wydział powiatowy bezpośredni zarząd wyżej wymienionych placów, ulic i dróg, nie mniej też funduszy w myśl postanowień §. 28. ust. 5. ustawy drogowej.

Art. X.

Od zwierząt wyżej peszczególnionych, to jest opłatą kopytkowego objętych, nie będzie gmina pobierająca myto kopytkowe pobierała żadnej innej opłaty podczas dni targowych lub jarmarcznych.

Art. XI.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Winniczuk. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Winniczuk ma głos.

P. Winniczuk. Wysoka Pałato! Szczo do pozwolenia prawa kopytkowoho dla miasta Stanysławowa, muszu ja zajawyty, szczo ja tomu jeśm protywnyj i wnoszu szczo śliduje:

Misto Stanysławiw pobyrage riczno kilkanadciat tysiacz z prawa kopytkowoho, a podaje w swojej prośbi, szczo toj dochid ide na czyszczenie placiw, restaurowanie chodnykiw, a deż sut ti placy?

Jesly chto oplatył kopytkowe, przydyt do mista i chce produkta na misti sprodaty, to musyt izdyty po ulyciach, bo placu ne ma, a koły mu sia wże sprykryt, to jide poza misto, szczo by koni nakormyty i trocha postojaty. A jesly wseho ne sprodaw, musyt zuow wertaty do mista i druhiy raz kopytkowe oplatyty. To jest krywda dla hospodariw, kotri narażeni sut na newyhodu i na wydatok.

Misto Stanysławiw jest dokoła oto ze ne dorohamy derżawnymy i krajewymy.

Seło Sileć jest widdalene wid Stanysławowa około 10 km. Jak sia jide do mista, to musyt sia płatyty dwa myta dorohowi, jedno za Kazowom, druhe koło Jamnyci, to jest 32 kr., a kopytkowe 6 kr., to płatył sia razem 38 kr. samoho myta dorohowoho i kopytkowoho, tymczasom neraz ne uzbyraje sia za prodaz produktiw tilko, szczo by ti myta oplatyty. — To jest druha krywda, a tretia znów inaksza ricz. Toj, kotryj pryjichaw firoju do Stanysławowa, ne maje de stojaty, prycho dyt na ulyciu, žene jeho policija dalsze, dlatoho, bo ulyciu zaneczyszczuje. Jizdyt tak po misti i jest znewołenyj poza mistom stojaty na inszim placu.

Z toj przyczyny selane z okołyć mista Stanysławowa sut pokrywżdeni i dlatoho wnoszu ślidujuce: (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Co do pozwolenia prawa poboru kopytkowego w mieście Stanisławowie, dla braku placów dla fur przejeżdżających z towarami do miasta, przechodzi się do porządku dziennego“.

Jeslyby Wysoka Pałata izwołyła na kopytkowe, to stawljaju ewentualnyj wniosk: (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wydział kraj. zawezwie miasto Stanisławów, aby postarało się o potrzebne place dla lokowania fur, które oplaciwszy kopytkowe przywozły różne produkta na sprzedaż do miasta“.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosunie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Kto popiera pierwszy wniosek p. Winniczuka, raczy rękę pod-

nieść. (Dostaczna liczba). Jest poparty. Kto popiera drugi wniosek p. Winniczuka, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec**. Wniosek ażeby miastu Stanisławowi odmówić koncesyi na dalszy pobór myta, nie może być na żaden sposób przyjęty, gdyż gmina nie byłaby w możności sprostać tym zadaniom, które na niej spoczywają, co do utrzymania ulic i placów w należytem stanie. — Zadania te są coraz donioślejsze tak, że prędzej powinna być mowa ażeby powiększyć te środki, którymi gmina mogłaby rozporządzać, aniżeli je zmniejszyć.

Co się tyczy wysokości tej opłaty, to zarzuty nie są uzasadnione, ponieważ opłata dla Stanisławowa nie jest wyższą, aniżeli w innych miastach i jest umiarkowaną. Co do tego, że gmina nie ma placów do ustawienia fur, to istotnie jest zarzut uzasadniony i nie wątpię, że gmina Stanisławowa, skoro się jej zwróci uwagę na ten niedostatek, będzie się starała tym skargom zapobiedz.

Dlatego proszę, żeby ustawa była przyjętą bez wszelkich modyfikacyi.

Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Ponieważ ustawa jest dla wszystkich miast wymienionych w niej, przeto wniosek przejścia do porządku dziennego nad wszystkim nie mogą podać pod głosowanie. Dlatego wniosek p. Winniczuka, dotyczący Stanisławowa podam pod głosowanie przy art. I. lit. e), a panowie posłowie, którzy są za wnioskiem p. Winniczuka, zechcą głosować przeciw art. I. lit. e) ustawy.

Gdyby zaś pomimo to wniosek komisyi art. I. lit. e) się utrzymał, podam osobno pod głosowanie wniosek p. Winniczuka, by Sejm polecił Wydziałowi kraj. wpłynięcie na gminę m. Stanisławowa, ażeby dostarczyła placu dla fur, które opłacają kopytkowe.

Przystępujemy do art. I. ustawy.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

Art. I.

Dla ulżenia ciężarów utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich udziela się pod warunkami poniżej określonymi prawo pobierania myta kopytkowego na trzy lata następującym gminom:

- a) gminie miasta Brzeżan,
- b) " " Kołomyi,
- c) " " Przemyśla,

d) gminie miasta Rzeszowa,

e) " " Stanisławowa,

f) " " Tarnopola,

g) " " Żółkwi.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. I. z opuszczeniem ustępu pod lit. e) zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty z wyjątkiem lit. e).

Teraz podaję pod głosowanie Art. I. lit. e). Kto jest za wnioskiem przeciwnym p. Winniczuka, będzie głosować przeciw wnioskowi komisyi. Kto przyjmuje lit. e) art. I. w brzmieniu komisyi, zechce rękę podnieść (Większość.) Art. I. lit. e) jest przyjęty, a tem samem art. I. cały przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Chamiec**. Wnoszę przyjęcie reszty ustawy, tj. art. II—XI. wraz z tytułem i wstępem projektu ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia art. II. do włącznie XI. wraz z tytułem i wstępem ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Kto przyjmuje art. II. do XI. wraz z tytułem ustawy en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Art. II. do XI. są przyjęte, cała ustawa zatem przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość.) Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu.

P. Winniczuk postawił następującą rezolucję: „Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wydział kraj. zawezwie m. Stanisławów, aby postarało się o potrzebne place dla lokowania fur, które opłaciwszy kopytkowe, przywiozły różne produkta na sprzedaż do miasta.

Kto przyjmuje odczytaną rezolucję p. Winniczuka, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęta.

Następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Radom powiatowym w Lisku i Turce koncesyi do poboru opłat mytniczych na drodze powiatowej Ustrzyki-Lutowiska. Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. poseł **Chamiec** ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta:)

Wysoki Sejmie!

Droga powiatowa Ustrzyki Lutowska na łącznej przestrzeni 25 kilometrów stanowiąca ważną arterję komunikacyi publicznej znajduje się w obrębie dwóch powiatów a mianowicie Liskiego i Turczańskiego.

Część wspomnianej drogi położona w powiecie Liskim, Najwyższem postanowieniem z d. 23. czerwca 1892 (dz. k. kr. Nr. 56), omycona została na przeciąg lat pięć z uprawnieniem tamtejszej Rady powiatowej do poboru myta na jednej stacyi Zamłyniu wedle taryfy klasy II. obowiązującej na drogach krajowych.

Przed upływem wspomnianej koncesyi w roku 1897 gasnącej weszła prośba o odnowienie prawa mytniczego. W oceniu uzasadnionego przedstawienia Reprezentacyi powiatu Turczańskiego, aby przy odnowieniu koncesyi objąć i część dotąd nieomyconej drogi, a to celem umożliwienia temuż powiatowi utrzymywania w jego terytoryum znajdującej się drogi w dobrym stanie Wydział kraj. zażądał porozumienia się między obu Reprezentacyami i ponownie zgodnego podjęcia sprawy. Porozumienie to nastąpiło a w następstwie onegoż Reprezentacye powiatowe w Lisku i Turce proszą o przyzwolenie poboru myta na drodze powiatowej Ustrzyki-Lutowiska na dwóch stacyach a to na stacyi w Zamłyniu jak dotąd wedle obowiązującej taryfy klasy II. i na stacyi mającej się umieścić na granicy 16 klm. drogi wedle taryfy klasy I. Zarazem zgodnie proponują, iż dochód z myta na pierwszej stacyi wpływać ma wyłącznie do drogowego funduszu powiatowego Liskiego, zaś na drugiej stacyi ma być dochód mytniczy rozdzielony między oba powiaty w stosunku do długości drogi w ich obrębie się znajdującej i przypaść ma w $\frac{7}{10}$ częściach na powiat Liski zaś w $\frac{3}{10}$ częściach na powiat Turczański.

Przytem nadmieniamy, że c. k. Starostwo w Lisku w odezwie z 30. stycznia 1897, l. 2.022 zgodziło się na ustanowienie drugiej stacyi mytniczej na granicy 16 klm. drogi Ustrzyki-Lutowska.

Wydziały powiatowe zgodnie z tem oświadczeniem władzy politycznej proponują zaprowadzenie tej drugiej stacyi mytniczej w Czarnej.

W dalszym ciągu zasługuje na uwagę, że koszta utrzymania omyconej drogi na przestrzeni 22 klm. wynosiły rocznie 10.160 zł. — gdy zaś na pokrycie tych kosztów powiat Liski otrzymywał z pobo-

ru myta w Zamłyniu 7.554 zł. — przeto wynikły stąd niedobór w kwocie 2.606 zł. wyrównano z dodatków do podatków.

Zdaniem interesowanych Reprezentacyi powiatowych jedyny jest sposób zrównoważenia wydatków połączonych z utrzymaniem drogi powiatowj Ustrzyki-Lutowiska tak w powiecie Liskim na przestrzeni 22 klm. jak i w powiecie Turczańskim na przestrzeni 3 klm., przez omycenie drogi na zasadach wyżej określonych. W takim razie uzyskanym będzie prócz wyżej wykazanego dochodu mytniczego w Zamłyniu, uzupełniającego dochód w Czarnej, spodziewany w wysokości 1.900 zł.

W obec tych danych Wydział kraj. oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesyi mytniczej na przeciąg lat pięciu i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Radom powiatowym w Lisku i Turce koncesyi do poboru opłat mytnicznych na drodze powiatowej Ustrzyki-Lutowiska.

Art. I.

Radom powiatowym w Lisku i Turce nadaje się na lat pięć, od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytnicznych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie kosztem właściwych funduszy powiatowych.

Opłaty mytnicze pobierać należy na dwóch stacyach a mianowicie:

A) Myto na stacyi w Zamłyniu według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

B) Myto na stacyi w Czarnej według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Dochód z myta na drodze powiatowej Ustrzyki-Lutowiska wpływać ma na rzecz tejże drogi a to na stacyi w Zamłynie w całości do funduszu drogowego powiatu Liskiego, zaś na stacyi w Czarnej w $\frac{1}{10}$ częściach do funduszu drogowego powiatu Liskiego a w $\frac{3}{10}$ częściach do funduszu drogowego powiatu Turczańskiego.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i znizeniu tejże

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę, w trzeciem czytaniu bez czytania rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w trzeciem czytaniu

Następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Bogumiłowice-Radłów, Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka i Libusza-Lipinki.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Brzeski Wydział powiatowy w imieniu własnem i współinteresowanego Wydziału powiatowego w Tarnowie, na mocy otrzymanego od tegoż upoważnienia z dnia 21. stycznia 1897, wniósł prośbę o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego wspólnej koncesyi mytniczej na rzecz utrzymania drogi gminnej Bogumiłowice-Radłów z zastosowaniem najniższej taryfy obowiązującej na drogach krajowych. — Zarazem ze strony obu tych Wydziałów powiatowych podane zostały szczegółowe daty, na których opieramy niniejsze sprawozdanie.

W latach 1894 i 1895 podjęta została rekonstrukcja drogi gminnej Bogumiłowice-Radłów i ukończona na łącznej długości

10.204 kilometrów. Rekonstrukcyi tej dokonano kosztem 11.978 zł. 21 ct.

Wartość robót wykonanych w powiecie Brzeskim wynosi 6193 zł. 51 ct., a w powiecie Tarnowskim 5479 zł. 70 ct.

Gminy Bogumiłowice, Niwka, Radłów i Wierzchosławice przyczyniły się prestacjami w naturze oszacowanemi na 1410 zł.

Koszt na utrzymanie wyżej wspomienionej drogi w dobrym stanie obliczony rocznie na 1098 zł. przechodzi siły gmin i obszarów dworskich, dlatego Wydziały powiatowe objawszy tę drogę po myśli §. 28 ustawy z dnia 7. lipca 1885 (Dz. u. kr. Nr 39), w bezpośredni zarząd, proszą celem uzyskania nadzwyczajnej pomocy z poboru myta na rzecz funduszu konserwacyjnego o przyzwolenie na pobór myta z którego spodziewany dochód przypadłby w $\frac{6}{10}$ częściach do Brzeskiego powiatowego funduszu dróg gminnych, zaś w $\frac{4}{10}$ częściach do Tarnowskiego powiatowego funduszu dróg gminnych

Wydział powiatowy w Gorlicach wniósł prośbę o udzielenie koncesyi do poboru myta na rzecz utrzymania dróg gminnych Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka i Libusza-Lipniki.

Drogi te staraniem proszącego Wydziału powiatowego przy udziale prestacyi odnosnych gmin i obszarów dworskich wybudowane zaliczają się do najważniejszych i najwięcej uczęszczanych dróg w powiecie Gorlickim i są utrzymywane przy pomocy uzyskanego na mocy koncesyi z dnia 30. maja 1892 (Dz. u. kraj. Nr. 3), poboru myta na lat pięć.

W latach 1892, 1893, 1894, 1895 i 1896 koszta konserwacyi wynosiły łącznie 19 810 zł — Na co obrócono w całości uzyskany w tym czasie dochód mytniczy w kwocie 10 575 zł. a niedobór ztąd okazujący się w kwocie 9 235 zł. pokryto z funduszków powiatowych. Przytem nadmieniamy, że wedle wspomnianej koncesyi w r. 1897 gasnącej, mieszkańcom gminy Rzepiennika Marciszewskiego przysłuża uwolnienie od opłaty myta na drodze gminnej Biecz-Golanka.

Wobec tych danych i w uwzględnieniu zasad przyjętych przy omycieniu dróg gminnych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem na przeciąg lat pięciu koncesyi do poboru opłat mytniczych Wydziałom powiatowym w Brzesku i Tarnowie na rzecz utrzymania drogi gminnej Bogumiłowice-Radłów a Wydziałowi powiatowemu w Gorlicach na rzecz utrzymania dróg gminnych Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka, Libusza-Lipniki, z zastrzeżeniem, że Wydziały powiatowe zarządzając omyconemi drogami, uzyskany dochód mytniczy obracać będą wy-

łącznie na rzecz przedmiotów omyconych a gminy i obszary dworskie przez które drogi przechodzą, przyczyniać się będą do ich utrzymania wedle postanowień ustawy drogowej.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę.

Uchwała

o udzielenie koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Bogumiłowice-Radłów, Ropa Wysowa Biecz-Golanka i Libusza-Lipniki.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych a mianowicie:

Na drodze gminnej Bogumiłowice-Radłów, Wydziałom powiatowym w Brzesku i Tarnowie jako władzom zarządzającym, na rzecz tejsze drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytorium omycona droga przechodzi, uiszczać prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Na drogach gminnych Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka i Libusza Lipniki Wydziałowi powiatowemu w Gorlicach jako władzy nadzorującej na rzecz tychże dróg do utrzymywania których obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytorium omycone drogi przechodzą, uiszczać prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Przy każdej z trzech pomienionych dróg pobierać należy opłatę od myta drogowego według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Przy drodze Ropa-Wysowa pobierać należy opłatę myta mostowego według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego

nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $1\frac{1}{2}$ (półtora) ct.

Art. II.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III

Dochód z myta na drodze gminnej Bogumiłowice-Radłów, wpływać ma na rzecz tejsze drogi w $\frac{6}{10}$ częściach do powiatowego funduszu dróg gminnych w powiecie Brzeskim, a w $\frac{4}{10}$ do powiatowego funduszu dróg gminnych w powiecie Tarnopolskim.

Art. IV.

Mieszkańcy gminy Rzepnika Marciszowskiego, wolni są od opłaty myta na drodze gminnej Biecz-Golanka ustanowionego.

Art V.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejsze.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drogach powiatowych Kolbuszowa-Majdan, Gródek-Kamienobród i Turka Czarna.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

Reprezentacya powiatu Kolbuszowskiego prosi o przyzwolenie na pobór opłat mytniczych na rzecz utrzymania drogi powiatowej Kolbuszowa-Majdan pod warunkami koncesyi z dnia 23. czerwca 1892 (dz. ust. kraj. Nr 56.) tudzież Reprezentacye powiatów Gródeckiego i Turczańskiego proszą o udzielenie nowych koncesyi mytniczych, a to pierwszy z nich na rzecz utrzymania drogi powiatowej Gródecko-Kamieniobrodzkiej, a drugi na rzecz utrzymania drogi powiatowej Turka Czarna z zastosowaniem przy poborze opłat mytniczych po myśli ustawy z dnia 25-go grudnia 1871 (dz. ust. kraj. Nr. 18. z roku 1872) taryfy klasy I-szej.

Wniesione prośby są należycie uzasadnione następującymi datami:

W powiecie Kolbuszowskim wybudowana droga powiatowa Kolbuszowa-Majdan na łącznej przestrzeni 18,227 klm. wymagała nakładu 46 000 zł.

Koszta zwyczajnego jej utrzymania, wynoszące rocznie 1.822 zł. znajdują pokrycie w części z pobieranego dochodu mytniczego w kwocie 667 zł. — zresztą z funduszu powiatowego w kwocie 1.155 zł.

W powiecie Gródeckim staraniem Reprezentacyi powiatowej podjęta została budowa drogi powiatowej Gródecko-Kamieniobrodzkiej i ukończona w roku 1895 na przestrzeni 7.640 klm. kosztem 19.558 zł. przy pomocy subwencji krajowej w kwocie 2 500 zł.

Utrzymanie tej drogi prelininowane na rok 1897 w kwocie 1.598 zł. pragnie Reprezentacya powiatowa tak w tym roku jak i w następnych latach zabezpieczyć przy udziale projektowanego poboru myta.

W powiecie Turczańskim, na podstawie planów przez Wydział krajowy przyjętych, poczynszy od roku 1893 prowadzona budowa drogi powiatowej Turka-Czarna w roku 1896 została wykonana i oddana do użytku publicznego na przestrzeni 7.500 klm.

Koszta budowy w kwocie 53.091 zł. pokryto w wysokości 75% ogólnych kosztów budowy subwencją krajową a z resztą z funduszu powiatowego.

Przeciętne koszta konserwacyi, wynoszące rocznie 2.000 zł. mogą być w części zabezpieczone z dochodu mytniczego spodziewanego w kwocie 600 zł.

W uwzględnieniu wreszcie tej okoliczności, utrzymanie wyżej wymienionych dróg w dobrym stanie dla komunikacyi publicznej przechodzi siły interesow-

wanych powiatów, Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radom powiatowym w Kolbuszowej, Gródku i Turce żądanych koncesyi mytniczych na przeciąg lat pięciu.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drogach powiatowych, a mianowicie Kolbuszowa-Majdan, Gródecko-Kamieniobrodzkiej i Turka-Czarna.

Art. I.

Radom powiatowym w Kolbuszowej, Gródku i Turce nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omówionych w dobrym stanie, kosztem właściwych funduszy powiatowych, a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Kolbuszowej prawo do poboru myta na drodze powiatowej Kolbuszowa Majdan.

2. Radzie powiatowej w Gródku, prawo do poboru myta na drodze Gródecko-Kamieniobrodzkiej

3. Radzie powiatowej w Turce prawo do poboru myta na drodze powiatowej Turka-Czarna.

Opłaty mytnicze na powyższych drogach (pod poz. 1. 2. 3 wyszczególnionych) pobierać należy według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) centa.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane przepisy pod względem uwolnienia od opłaty mytniczej i względem zniżenia teje.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania drogi gminnej Tuszów - Brzeście - Sadkowa góra.

Sprawozdawca p. **Chamiec** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem tem obejmujemy prośbę Reprezentacyi powiatu Mieleckiego o udzielenie prawa do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania drogi gminnej Tuszów-Brzeście-Sadogóra pod warunkami koncesyi z dnia 21. stycznia 1891 (dz. ust. kr. Nr. 27.).

W ocenie wnioszonej prośby, podnosimy tę okoliczność, że pomieniona droga łącznej długości 8,358 klm w celach komunikacyi publicznej wybudowana została kosztem 17,656 zł., zwyczajne utrzymanie tej drogi połączone jest z rocznym wydatkiem w kwocie 1,603 zł., da się wykonać w części przy pomocy pobieranego dochodu mytniczego w części przy udziale powiatowego funduszu dróg gminnych, a zresztą obowiązkowemi prestacyami gmin i obszarów dworskich, w których odrębnie omycona droga się znajduje.

Wydział krajowy zgodnie z uchwałą Rady powiatowej z dnia 9. lutego 1897, oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesyi mytniczej na przeciąg lat pięciu, z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy zarządzający drogą z poboru myta używany dochód używać będzie wyłącznie na rzecz przedmiotu omyconego, a gminy i obszary dworskie przyczyniają się do utrzymania omyconej drogi przepisaniem ustawą drogową prestacyami.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania drogi gminnej Tuszów-Brzeście-Sadkowa góra.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej Tuszów - Brzeście - Sadkowa góra, Wydziałowi powiatowemu w Mielcu, jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymania, której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie przez których terytoryum omycona droga przechodzi, uiszczając prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o niższeniu tejże.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do pobierania

opłat mytniczych na rzecz utrzymania przewozów przez rzekę Wisłok w Brzyściu i Gawłuszowicach, tudzież na rzecz utrzymania mostu na rzece Serecie wraz z drogą szutrowaną Tarnopol-Petryków.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta) :

Wysoki Sejmie!

Wydziały powiatowe w Mielcu i Tarnopolu wniosły prośby o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego, koncesyi do poboru opłat mytniczych a mianowicie; pierwszy z nich prośbę obszarów dworskich w Brzyściu i Gawłuszowicach o odnowienie koncesyi z dnia 30. stycznia 1891 (Dz. u. kr. Nr. 25.) do poboru myta na rzecz utrzymania przewozów przez rzekę Wisłok w Brzyściu i Gawłuszowicach zaś drugi prośbę obszaru dworskiego w Zagrobeli o udzielenie nowej koncesyi na rzecz utrzymania mostu na rzece Serecie, wraz z drogą szutrową Tarnopol-Petryków i przyzwolenie na pobór myta mostowego po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871 (Dz. u. kraj. Nr. 18. z roku 1878) wedle taryfy klasy II.

W szczególności w sprawie dalszego omycenia wyżej wymienionych przewozów przez rzekę Wisłok, w uwzględnieniu tej okoliczności, że koszta utrzymania tych przewozów, połączone z rocznym wydatkiem 1.060 zł. interesowane obszary dworskie w Brzyściu i Gawłuszowicach pokrywają w części z dochodu mytniczego rocznie 830 zł., — zresztą w kwocie 230 zł. z własnych funduszów.

Wydział krajowy zgodnie z opinią Reprezentacji powiatowej, oświadcza się za odnowieniem prawa mytniczego pod warunkami dotąd obowiązującymi.

W oceniu drugiej sprawy na podstawie przedłożonego drzez Tarnopolski Wydział powiatowy protokołu komisijnego dochodzenia, podajemy następujące szczegóły.

Staraniem obszaru dworskiego w Zagrobeli i wyłącznie jego kosztem podjęta została w celach komunikacji publicznych wedle planów i kosztorysów przez Wydział powiatowy zatwierdzonych, budowa mostu na rzece Serecie wraz drogą szutrowaną Tarnopol-Petryków. Budowa ta, — której ogólny koszt w przedłożonych kosztorysach obliczony na 12.100 zł., — zostanie w roku bieżącym ukończona, a to rzeczony most już w miesiącu marcu zaś droga w miesiącu maju. W szczególności mający 82 metr. posiada przepisane warunki do omycenia według projektowanej taryfy.

Z uwagi nadto, że obszar dworski w Zagrobeli zobowiązał się utrzymywać

most i drogę dla użytku publicznego, skoro przyzwolony mu będzie pobór myta, Wydział kraj. zgodnie z opinią Wydziału powiatowego oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesyi mytnicznej na przeciąg lat pięciu, z zastrzeżeniem, że w zastosowaniu Najwyższego postanowienia z dnia 25. września 1816, pobór myta rozpocznie po oddaniu do użytku publicznego mostu na rzece Serecie wraz z drogą Tarnopol-Petryków.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzielenie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania przewozów przez rzekę Wisłok w Brzyściu i Gawłuszowicach, tudzież na rzecz utrzymania mostu na rzece Serecie wraz z drogą szutrowaną Tarnopol-Petryków.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych w dobrym stanie własnym kosztem.

1. Obszarowi dworskiemu w Brzyściu powiatu Mieleckiego od przewozu przez rzekę Wisłok w Brzyściu według następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (dwa) 2 ct.

c) od każdej sztuki bydła pociągowego nie zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.

d) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego (jeden) 1 ct.

2. Obszarowi dworskiemu w Gawłuszowicach powiatu Mieleckiego, od przewozu przez rzekę Wisłok w Gawłuszowicach według następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (pięć) 5 ct.

c) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych (dwa i pół) 2¹/₂ ct.

d) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego (jeden) 1 ct.

3. Obszarowi dworskiemu w Zagrobeli powiatu Tarnopolskiego od mostu na rzece Serecie, wraz z drogą szutrowaną Tarnopol-Petryków, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (cztery) 4 ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego (jeden) 1 ct.

Art.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze przewozowego mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o niżeniu tejsze.

Art IV.

Pobór opłaty myta od mostu na rzece Serecie wraz z drogą szutrowaną Tarnopol-Petryków rozpocznie się dopiero po oddaniu mostu i drogi do użytku publicznego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Zanim przystąpimy do dalszego porządku dziennego mam sobie za obowiązek zakomunikować telegram, który w tej chwili otrzymałem, a z którego podaniem do wiadomości Wys. Izby ani chwili zwlekać mi nie wolno (czyta):

„Dringend. Der Kaiser und König an Landmarschall Grafen Badeni, Lemberg, (po słowie powstają).

Indem ich den Beschluss des galizischen Landtages betreffend das Krakauer Residenzschloss Wawel zur Kenntnis nehme, spreche ich dem Landtage für die durch diese Kundgebung neuerdings bewaehrte patriotische und

dynastische Gesinnung Meinen Kaiserlichen Dank aus.

Franz Joseph“.

(Długotrwałe, huczne brawa i oklaski).

Zanim wieść o tem, radosnem echem we wdzięcznych sercach przebiegnie kraj cały od końca do końca, wzniesmy z głębi serca okrzyk: Najjaśniejszy Pan nasz, Cesarz i Król Franciszek Józef I. niech żyje, niech żyje, niech żyje!!!

(Izba powtarza trzykrotnie okrzyk: Niech żyje! i Mnohaja lita!).

(Huczne brawa i oklaski).

Przystępujemy do dalszego porządku dziennego. Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Janów powiatu Gródeckiego na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. **Wereszczyński** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Uchwała z 9. listopada 1896 względnie z 21. listopada 1896 postanowiła Rada gminna w Janowie zaprowadzić na przeciąg lat 10, począwszy od r. 1898 opłaty gminne od napojów spirytusowych, piwa i miodu według następującej taryfy:

1. od jednego litra wódki 5 ct.

2. od jednego litra rumu, araku, rosolisu, likieru, śliwowicy, ponczowej esencji i innych słodzonych napojów spirytusowych po 6 ct.

3. od jednego litra piwa 1 ct. czyli od jednego hektolitra 1 zł. — ct.

4. od jednego litra miodu 4 ct.

Uchwały te zostały w gminie należycie ogłoszone, przeciw nim nie wniesiono żadnego protestu, a Wydział powiatowy w zastosowaniu §. 36. ust. o Rep. powiat. takowe zatwierdził

Według budżetów gminnych wynosiły:

W roku 1894.

Wydatki 2.829 zł. — ct.

Dochody 1.711 zł. 72 ct.

Niedobór 1.117 zł. 28 ct.

W roku 1895.

Wydatki 3.107 zł. — ct.

Dochody 1.064 zł. 70 ct.

Niedobór 2.042 zł. 30 ct.

W roku 1896.

Wydatki 3.365 zł. — ct.

Dochody 1.236 zł. 80 ct.

Niedobór 2.128 zł 20 ct

Na pokrycie powyższego niedoboru nałożyła Rada gminna 41% dodatek do podatków bezpośrednich przypisanych w gmi-

nie na rok 1896 w wysokości 1.911 zł. 07 ct. — a nadto 32% dodatek do podatków bezpośrednich na potrzeby szkolne.

Z powyższego zostawienia okazuje się, że zwyczajny niedobór budżetowy rok rocznie wzrasta, a jak to Zwierzchność gminna w petycji podnosi, czekają gminę w przyszłości niezbędne wydatki inwestycyjne jak:

Zakupno gruntu na targowicę, budowa studzien, sprawienie latarni, budowa chodników, budowa nowej rzeźni, remizy na przechowanie rekwizytów ogniowych i t. p. inwestycji, których koszt oblicza Zwierzchność gminna na 5.000 zł.

Wobec tego zaprowadzenie rzeczonych opłat, jako nowego źródła dochodu uważa Wydział krajowy jako w zupełności uzasadnione z tem jednak zastrzeżeniem, że ustanowiona przez Radę gminną opłata od słodzonych napojów spirytusowych zniżoną być musi w myśl rozporządzenia ministerjalnego z 30. marca 1891 L: 6.341 do kwoty 1 $\frac{1}{2}$ centa od litra.

Gdy c. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie odezwała z dnia 5. lutego 1897 L. 799 nie sprzeciwiła się nadaniu gminie tego prawa, zastrzegając jedynie by gmina porozumiała się z c. k. Dyrekcyją funduszu propinacyjnego względnie z dzierżawcą prawa propinacji co do wydzierżawienia prawa poboru opłat po koniec r. 1899 a następnie na czas dalszy t. j. po koniec r. 1907 względnie co do połączenia tej dzierżawy z dzierżawą prawa propinacji w Janowie, a które to zastrzeżenie Wydział krajowy już obecnie gminie podaje do wiadomości, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia..... obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie Janów (powiat Gródek) na pobór opłaty gminne od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

Gminie miasteczka Janów dozwala się pobierać przez lat dziesięć, począwszy od r. 1898 opłatę od poniżej wyszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1. od jednego litra wódki po 5 ct.
2. od jednego litra rumu, araku, rozolisu, likieru, śliwownicy, ponczowej esen-

cyi i innych słodzonych napojów spirytusowych po 1 $\frac{1}{2}$ ct.

3. od jednego hektolitra piwa, bez względu na gatunek po 1 zł. — ct.

4. oz jednego litra miodu po 4 ct.

Art. II.

Do uiszczenia powyższej opłaty obowiązani są wszyscy którzy napoje w art. I. wyszczególnione dla konsumpcyi miejscowej wyrabiają, lub sprowadzają, bądź to na sprzedaż bądź na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Janowa.

Art. IV.

Ta opłata ciąży na konsumpcyi w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty tej ma być wódka wolną w tych wszystkich wypadkach, w których wolną jest po myśli §. 6. ustawy z 20. czerwca 1888 Nr. 95. Dz. p. p. od państwowej opłaty konsumpcyjnej.

Art. VI.

Bliższe postanowienie co do sposobu poboru tych opłat, wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Pruchnik powiatu Jarosław na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 23. stycznia 1894, uchwalili Wysoki Sejm projekt ustawy zezwalającej gminie Pruchnik na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych piwa i miodu do końca roku 1895.

Ustawa ta nie otrzymała jednak Najwyższej Sankeji, ustanowione bowiem nią opłaty gminne łącznie z podwyższonemi ustawą krajową z dnia 15. kwietnia 1894 Dz. u. kr. Nr. 33. krajowemi opłatami konsumcyjnymi od spirytusu i od słodzonych napojów spirytusowych obciążałyby konsumującą tych napojów ponad wysokość maksymalną, unormowaną reskryptem ministeryalnym z dnia 30. marca 1891 L. 6.241.

Obecnie wniosła gmina Pruchnik ponowną petycję do Wysokiego Sejmu o przyznanie jej prawa do poboru przez przeciąg sześciu lat rzeczonych opłat, według następującej taryfy:

1. od jednego litra spirytusu, okowity, rumu, likieru, koniaku po 1½ ct. czyli od hektolitra 1 zł. 50 ct.

2. od jednego hektolitra piwa po 40 ct.

Odnosna uchwała Rady gminnej została w gminie należycie ogłoszoną, przeciw niej nie wniesiono żadnych zarzutów, a Rada powiatowa ją zatwierdziła.

Potrzeba wprowadzenia powyższych opłat, uzasadnioną jest stałymi corocznymi niedoborami gminy.

Jak świadczy zaś przedłożony budżet gminy na rok 1897, stosunki finansowe gminy od roku 1894 nietylko się nie poprawiły, lecz przeciwnie znajdują się w nader opłakanym stanie.

Budżet bowiem wykazuje:

w dochodach 3.865 zł. 17 ct.

w wydatkach 6.259 zł. 42 ct

niedobór 9.394 zł. 25 ct.

na pokrycie którego wypadałoby nałożyć 106% dodatków do podatków bezpośrednich, przypisanych w gminie na rok 1896 w kwocie 2.118 zł. 82 ct., co jednakże musiałoby członków gminy doprowadzić jeśli nie do ruiny, to w każdym razie do upadku majątkowego.

C. k. Dyrekcyja galic funduszu propinacyjnego odezwała z dnia 2. lutego 1897 L. 797 nie sprzeciwiła się zaprowadzeniu rzeczonych opłat, z tem jednak zastrzeżeniem, że gmina zobowiąże się zawrzeć co do wydzierżawienia prawa poboru rzeczonych opłat względnie co do połączenia tej dzierżawy z dzierżawą prawa propinacji w Pruchniku z przyległościami, umowę z obecną dzierżawczynią tego prawa, względnie z c. k. Dyrekcyją, zastrzeżenie to zo stanie gminie w swoim czasie zakomunikowane.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

Ustawa.

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodmeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwolenie gminie Pruchnik na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

Art. I.

Gminie Pruchnik zezwala się pobierać przez przeciąg lat sześciu od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, opłatę gminną od napojów spirytusowych i od piwa, według następującej taryfy.

1. od jednego hektolitra piwa po 40 ct.

2. od napojów spirytusowych, których zawartość alkoholu da się oznaczyć 100-stopniowym alkoholometrem, od stopnia alkoholu po 1½ ct., czyli od hektolitra alkoholu po 1 zł. 50 ct.

3. od litra araku, rumu, esencji ponczowej, rozolisu i wszelkich innych słodzonych napojów spirytusowych po 1½ ct.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy ci, którzy napoje w art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na sprzedaż, czy na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Pruchnik.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można obciążać nią produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty wolną ma być wódka w tych wszystkich wypadkach, w których ona wolną jest po myśli §. 6. ust. z 20. czerwca 1888 Dz. p. p. Nr. 95, od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty, wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym

Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej

ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1895. (Al. 154).

Sprawozdawca p. **Goldman** ma głos.

Sprawozdawca p. **Dr. Goldman** (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 154).

Sekretarz poseł **Urbański**. Wnoszę uwolnienie posła sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia posła sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Dr. Goldman** (czyta):

1. Sejm wydaje Wydziałowi krajowemu absolutorium z rachunków funduszy budżetem objętych za rok 1895.

2. Powyższa uchwała obejmuje także absolutorium dla c. k. Rady szkolnej krajowej, z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego za rok 1895.

3. Sprawdzona nadwyżkę z rachunków funduszu krajowego za rok 1895 w kwocie 904.153 przenosi się na rok 1897 i wstawia do budżetu roku 1897 jako pozycyę 1. dochodów.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Proszę o odczytanie punktu 1. wniosku.

Sprawozdawca p. **Dr. Goldman** (czyta):

1. Sejm wydaje Wydziałowi krajowemu absolutorium z rachunków funduszy budżetem objętych za rok 1895.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1. wniosku komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Dr. Goldman** (czyta):

2. Powyższa uchwała obejmuje także absolutorium dla c. k. Rady szkolnej kra-

jowej, z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego za rok 1895.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2. wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Dr. Goldman** (czyta):

3. Sprawdzoną nadwyżkę z rachunków funduszu krajowego za rok 1895 w kwocie 904.153 zł. przenosi się na rok 1897 i wstawia do budżetu roku 1897 jako pozycyę 1. dochodów.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3. wniosku, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie niższych szkół rolniczych, szkoły uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku i o szkole ogrodniczej w Tarnowie. (Al. 155).

Sprawozdawca p. **Czecz** ma głos.

Sprawozdawca p. **Czecz** (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 155).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie posła sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia posła sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Czecz** (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego za rok 1896 o krajowych niższych szkołach rolniczych, krajowej szkole uprawy roślin włóknistych w Gródku, tudzież o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie.

2. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 26.000 zł. na pokrycie reszty kosztów budowy szkoły rolniczej w Bereźnicy.

3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 2.050 zł. na pokrycie reszty kosztów budowy domu mieszkalnego w szkole rolniczej w Jagielnicy i na budowę drogi dojazdowej do szkoły.

4. Sejm upoważnia Wydział krajowy do rozszerzenia i przebudowania cieplarni w szkole ogrodniczej w Tarnowie kosztem 4.000 zł. pod warunkiem, jeżeli c. k. Rząd pokryje połowę tego wydatku ze skarbu państwa.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt

głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Proszę o odczytanie wniosku 1.

Sprawozdawca p. Czecz (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego za rok 1896 o krajowych niższych szkołach rolniczych, krajowej szkole uprawy roślin włóknistych w Gródku, tudzież o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czecz (czyta):

2. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 26.000 zł. na pokrycie reszty kosztów budowy szkoły rolniczej w Bereźnicy.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czecz (czyta):

3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 2.050 zł. na pokrycie reszty kosztów budowy domu mieszkalnego w szkole rolniczej w Jagielnicy i na budowę drogi dojazdowej do szkoły.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czecz (czyta):

4. Sejm upoważnia Wydział krajowy do rozszerzenia i przebudowania cieplarni w szkole ogrodniczej w Tarnowie kosztem 4.000 zł. pod warunkiem, jeżeli c. k. Rząd pokryje połowę tego wydatku ze skarbu państwa.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 4. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji sanitarnej o czynnościach Departamentu V. Wydziału krajowego. (Al. 156).

Sprawozdawca p. Jordan ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Jordan (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 156).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie posła sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia posła sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Jordan. Zanim odczytam wnioski, pozwolę sobie prosić Panów o sprostowanie omyłki drukarskiej w sprawozdaniu na stronie 7 w przedostatnim ustępie w wierszu ostatnim od dodłu zamiast: „Praca lekarzy“ ma być: „płaca lekarzy“. (Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie z czynności Departamentu V. Wydziału krajowego za czas od listopada 1895 do listopada 1896 przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 16. Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie zmiany języka wykładowego w gimnazyum w Brodach, usuwam z porządku dziennego, na życzenie posła miasta Brodów i za zgodą posła sprawozdawcy, albowiem wedle prywatnych informacji, są w toku na innej drodze rokowania gminy miasta Brodów z Rządem, które umożliwią przyjście do skutku tej ustawy.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunkowem fundacyi Skarbkowskiej za lata 1894 i 1895 i o stanie tej fundacyi za lata 1895 i 1896. (Al. 157).

Sprawozdawca p. Rotter ma głos.

Sprawozdawca p. Rotter (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 157).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Rotter: Przed odczytaniem wniosków, proszę o sprostowanie w sprawozdaniu pomyłki drukarskiej na str. 10. w przedostatnim ustępie działu 5. w wierszu pierwszym zamiast słów „Reasumując, nie można dojść do wniosku“ ma być „Reasumując, nie można nie dojść do wniosku“ a to zupełnie sens zmienia (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. o zamknięciach rachunkowych fundacyi Skarbkowskiej za lata 1894 i 1895.

2) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. o stanie fundacyi Skarbkowskiej za lata 1895 i 1896.

3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu,

aby w przyszłych sprawozdaniach o zamknięciach rachunkowych dokładnie wyjaśniano znaczniejsze przekroczenia preliminarza, a to tak co do dochodów jak i rozchodów

4) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w przyszłych sprawozdaniach, w miarę możliwości umieszczał daty, któreby odnosiły się do wpcchowanków po ich wyprawieniu z zakładu i dawały tak dokładny obraz rzetelnej skuteczności fundacyi.

5) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wszelkich dołożył starań, iżby stosowne zmiany instrukcyi dla kuratora i Rady administracyjnej, jak niemniej statutu organizacyjnego Zakładu drohowskiego w r. bieżącym przysły do skutku.

6) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, żeby sprawę reorganizacyi szkoły rzemiosł w Zakładzie drohowskim przed ostatecznem zatwierdzeniem wniosków Rady administracyjnej ponownie rozpatrzył, tak w kierunku zwinąć się ewentualnie mających warsztatów naukowych, jak i co do sposobu, jakby uzupełnić praktyczne wykształcenie wychowanków zakładu.

7) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby uregulowanie finansów fundacyi w r. bieżącym nieustannie miał na oku, i po jego dokonaniu spowodował przeprowadzenie robót wodociagowych i kanałowych, potrzebnych dla asanacyi Zakładu

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku I.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta).

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciach rachunkowych fundacyi Skarbkowskiej za lata 1894 i 1895.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1. wniosku raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta).

2) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o stanie fundacyi Skarbkowskiej za lata 1895 i 1896.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta).

3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w przyszłych sprawozdaniach o zamknięciach rachunkowych dokładnie wyjaśniano znaczniejsze przekroczenia prelimi-

narza, a to tak co do dochodów jak i rozchodów.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

4) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w przyszłych sprawozdaniach, w miarę możliwości umieszczał daty, któreby odnosiły się do wychowanków po ich wyprawieniu z zakładu i dawały tak dokładny obraz rzetelnej skuteczności fundacyi.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 4. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

5) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wszelkich dołożył starań, iżby stosowne zmiany instrukcyi dla kuratora i Rady administracyjnej, jak niemniej statutu organizacyjnego Zakładu drohowskiego w r. bieżącym przysły do skutku.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 5. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta).

6) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, żeby sprawę reorganizacyi szkoły rzemiosł w Zakładzie drohowskim przed ostatecznem zatwierdzeniem wniosków Rady administracyjnej ponownie rozpatrzył, tak w kierunku zwinąć się ewentualnie mających warsztatów naukowych, jak i co do sposobu, jakby uzupełnić praktyczne wykształcenie wychowanków zakładu.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 6. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta).

7) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby uregulowanie finansów fundacyi w r. bieżącym nieustannie miał na oku i po jego dokonaniu spowodował przeprowadzenie robót wodociagowych i kanałowych, potrzebnych dla asanacyi Zakładu.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 7. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Michalskiego co do zaprowadzenia języka polskiego jako urzędowego także w wewnętrznej służbie urzędowej kolei państwowych, urzędów pocztowych, telegraficznych i c. k. żandarmerji. (All. 158).

Sprawozdawca poseł Weigel ma głos.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Weigel** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa ponownie c. k. Rząd, aby po myśli najwyższego postanowienia z dnia 4. czerwca 1869 roku tudzież całego ministerstwa z dnia 5. czerwca 1869 roku (Dz. ust. kraj. Nr. 24.) wprowadził jak najrychlej w urzędach kolei państwowych, pocztowych i telegraficznych, tudzież w c. k. Żandarmerji także w wewnętrznej służbie krajowej język polski, jako urzędowy.

„Zarazem poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawą tą stale się zajmował i ze swej strony poczynił odpowiednie kroki, celem urzeczywistnienia wskazanych dążeń i tylokrotnie powziętych rezolucyj“.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Małachowskiego w przedmiocie nadania gminie miasta Lwowa prawa poboru opłat gminnych od przeniesienia nieruchomości i od spadków na rzecz miejscowego funduszu ubogich. (All. 159).

Sprawozdawca poseł Fruchtmann ma głos.

Sprawozdawca poseł **Fruchtmann** (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 159).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Fruchtmann** (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wdrożył ponownie rokowania z Rządem

w przedmiocie nadania gminie kr. stoł. m. Lwowa prawa poboru opłat gminnych od przeniesienia własności nieruchomości i od spadków na rzecz miejscowego funduszu ubogich i sprawozdanie swoje, ewentualnie projekt do ustawy na najbliższej sesji Sejmowej przedłożył.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Soleskiego zmierzającym do obniżenia nauczycielom lat służby z 40 na 35. Sprawozdawca p. **Cielecki** ma głos.

Sprawozdawca p. **Cielecki** (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 160).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Cielecki** (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał, jak oddziała na fundusz krajowy oraz jakie zmiany ustaw dotychczasowych przyjęcie wniosku posła Soleskiego spowoduje i sprawozdanie swe na najbliższej sesji sejmowej przedłożył.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje odczytany wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego o petycyach kilku gmin w przedmiocie niższenia prestacyi na płace nauczycieli. (All. 161). Sprawozdawca p. **Kozłowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Załatwiając sprawozdanie Wydziału krajowego Aleg. 28. LW. kr. 73.755/96 o petycyach kilku gmin w przedmiocie niższenia prestacyi na płace nauczycieli LW. kr. 73.755/96 Aleg. 28 po stwierdzeniu nadmiernego obciążenia gmin, wyszczególnionemi w sprawozdaniu Wydziału krajowego prestacyami — wnosi komisya budżetowa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Nad petycyami gmin Borki nizieńskie, Zarównia i Zachwiejów o zniesienie dobrowolnych zobowiązań do prestacyi na płace nauczycieli — przechodzi Sejm do porządku dziennego.

II. Począwszy od 1 stycznia 1897 zniża się dotychczas uiszczane prestacje na płacę nauczycieli gminom: miasta Rohatyna z Babińcami z kwoty 1.277 zł. 50 ct. do wysokości 10%; Opaka powiatu drohobyckiego z kwoty 200 zł. do wysokości 10%; Majdan lipowiecki powiatu przemysłańskiego z kwoty 150 zł. do wysokości 20%; Grabówka powiatu brzozowskiego z 21% do wysokości 12%; Młodochów powiatu mieleckiego z kwoty 70 zł. do wysokości 10%; Wolica derewlańska z 21% do wysokości 14% całej należności podatków bezpośrednich wraz z dodatkami państwowymi w powyższych gminach corocznie opłacanych, a gminom Kozodrza powiatu ropczyckiego z kwoty 200 zł. do kwoty 130 zł.; Grochowe pow. mieleckiego z kwoty 179 zł. 66 ct. do kwoty 100 zł.

III. Gmina Bieńkówka pow. Myślenickiego będzie, począwszy od 1. stycznia 1897 uwolnioną od ponoszenia oznaczonej w ustawie 6% prestacji na płacę nauczyciela, ponieważ prestacja ta znajduje pokrycie w dochodzie obligacyi zastrzeżonych na rzecz szkoły ludowej w Bieńkówce.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku I.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

I. Nad petycjami gmin Borki nizieńskie, Zarównia i Zachwiejów o zniesieniu dobrowolnych zobowiązań do prestacji na płacę nauczycieli — przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

II. Począwszy od 1. stycznia 1897 zniża się dotychczas uiszczane prestacje na płacę nauczycieli gminom: miasta Rohatyna z Babińcami z kwoty 1.277 zł. 50 ct. do wysokości 10%; Opaka powiatu drohobyckiego z kwoty 200 zł. do wysokości 10%; Majdan lipowiecki powiatu przemysłańskiego z kwoty 150 zł. do wysokości 20%; Grabówka powiatu brzozowskiego z 21% do wysokości 12%; Młodochów powiatu Mieleckiego z kwoty 70 zł. do wysokości 10%; Wolica derewlańska z 21% do wysokości 14% całej należności podatków bezpośrednich wraz z dodatkami państwowymi w powyższych gminach corocznie opłacanych, a gminom Kozodrza powiatu ropczyckiego z kwoty 200 zł. do kwoty 130 zł.; Grochowe

pow. mieleckiego z kwoty 179 zł. 66 ct. do kwoty 100 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

III. Gmina Bieńkówka pow. Myślenickiego będzie, począwszy od 1. stycznia 1897 uwolnioną od ponoszenia oznaczonej w ustawie 6% prestacji na płacę nauczyciela, ponieważ prestacja ta znajduje pokrycie w dochodzie obligacyi zastrzeżonych na rzecz szkoły ludowej w Bieńkówce.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie odpisania gminie miasta Gródka zaległej prestacji na płacę nauczycieli w kwocie 4.414 zł. 1 ct. (All. 162). Sprawozdawca p. **Kozłowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Uznając powody, z których Wydział krajowy w sprawozdaniu L. 69.817/96 bezwarunkowo odpisanie gm. miasta Gródka zaległej prestacji na płacę nauczycieli 4.414 zł. 1 ct. za słuszne — wnosi komisya budżetowa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm zmienia swą uchwałę z dnia 25. listopada 1889 roku o tyle, że uwalnia gminę miasta Gródka bezwarunkowo od zwrotu na rzecz funduszu szkolnego krajowego zasiłku w kwocie 4.414 zł. 1 ct., udzielonego tej gminie w czasie od 1. czerwca 1875 do końca grudnia 1885 na cześciowe pokrycie niedoboru na płacę nauczycieli szkół ludowych w Gródku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji tymczasowego nauczyciela Teofila Łopatyńskiego o przyznanie emerytury i trzech wdów po nauczycielach o udzielenie daru z łaski. (All. 163). Sprawozdawca p. **Kozłowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

1. Załatwiając sprawozdanie Wydziału krajowego L. 79.236 alegg. 29 przedkłada Komisya budżetowa z powodów w rzeczo-

nem sprawozdaniu Wydziału krajowego wymienionych, Wysokiemu Sejmowi następujące wnioski:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I Teofilowi Łopatyńskiemu tymczasowemu nauczycielowi szkół ludowych, przyznaje Sejm w drodze łaski od 1. stycznia 1897 r. stałe zaopatrzenie z funduszu szkolnego krajowego w rocznej kwocie 250 zł.

II. Albinie Stebnickiej, wdowie po tymczasowym nauczycielu szkół ludowych, przyznaje Sejm od 1. stycznia 1897 r. stały dar z łaski z funduszu szkolnego krajowego w kwocie rocznej 100 zł.

III. Maryi Wojnowskiej, wdowie po stałym nauczycielu ludowym, przyznaje Sejm od 1. stycznia 1897 r. stałe zaopatrzenie z łaski z funduszu szkolnego krajowego w kwocie rocznej 80 zł.

IV. Annie Jarosiewiczowej, wdowie po tymczasowym nauczycielu szkół ludowych, przyznaje Sejm z funduszu szkolnego krajowego stałe zaopatrzenie z łaski, w kwocie rocznej 120 zł.

V. Sejm upoważnia Radę szkolną krajową do pokrycia wydatków powyżej wyszczególnionych w łącznej kwocie 550 zł. w. a. w r. 1897 z oszczędności funduszu szkolnego krajowego.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta.

Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku I.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

I. Teofilowi Łopatyńskiemu, tymczasowemu nauczycielowi szkół ludowych, przyznaje Sejm w drodze łaski od 1. stycznia 1897 roku stałe zaopatrzenie z funduszu szkolnego krajowego w rocznej kwocie 250 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

II. Albinie Stebnickiej, wdowie po tymczasowym nauczycielu szkół ludowych, przyznaje Sejm od 1. stycznia 1897 r. stały dar z łaski z funduszu szkolnego krajowego w kwocie rocznej 100 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

III. Maryi Wojnowskiej, wdowie po stałym nauczycielu ludowym, przyznaje

Sejm od 1. stycznia 1897 r. stałe zaopatrzenie z łaski z funduszu szkolnego krajowego w kwocie rocznej 80 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

IV. Annie Jarosiewiczowej, wdowie po tymczasowym nauczycielu szkół ludowych, przyznaje Sejm z funduszu szkolnego krajowego stałe zaopatrzenie z łaski w kwocie rocznej 120 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

V. Sejm upoważnia Radę szkolną krajową do pokrycia wydatków powyżej wyszczególnionych w łącznej kwocie 550 zł. w. a. w r. 1897 z oszczędności funduszu szkolnego krajowego

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycyj odnoszących się do emerytury nauczycieli. (Al. 164.)

Sprawozdawca p. **Kozłowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Załatwiając petycję L. 404 Kajetana Kulczyckiego, ociemniałego w służbie emerytowanego nauczyciela, przyznaje Wysoki Sejm Kajetanowi Kulczyckiemu podwyższenie emerytury z 178 zł. 75 ct. na 280 zł.

2. Załatwiając petycję L. 408 ociemniałego Ludwika Ambrożego Snieszko, emerytowanego nauczyciela we Lwowie, o policzenie w drodze łaski czasu od 1. września 1877 do 1. września 1896 do służby nauczycielskiej i stosowne wymierzenie emerytury, przyznaje Sejm Ludwikowi Ambrożemu Snieszce podwyższenie emerytury z 87 zł. do 180 zł.

Obydwie te petycje zaleciła komisya budżetowej do uwzględnienia komisya szkolna, uważając podwyższenie powyżej wyszczególnione za uzasadnione.

3. Załatwiając przekazane Komisji budżetowej pisemne sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 18. stycznia 1896 L.W. kr. 6104/1434 zgodnie z opinią Rady szkolnej krajowej z dn. 16. stycznia 1897

L. 31.299 zgadza się Sejm na policzenie Waleryanowi Janiszewskiemu w drodze łaski lat służby od 7. stycznia 1867 do 31. stycznia 1878, t. j. 11 lat i 24 dni i przyznaje Waleryanowi Janiszewskiemu podwyższenie emerytury z 97 zł. 50 ct. na 180 zł.

4. Załatwiając przekazane komisji budżetowej pisemne sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 18. stycznia 1896 roku L. 80.923/11.776 zgodnie z opinią Rady szkolnej krajowej z dnia 11. grudnia 1896 L. 29.327 — zgadza się Sejm na policzenie Emilowi Wiszomirskiemu, nauczycielowi ludowemu w Nowoszyńcu, lat służby przed uzyskaniem kwalifikacji nauczycielskiej i przyznaje Emilowi Wiszomirskiemu podwyższenie emerytury z 225 zł. na 275 zł.

5. Sejm upoważnia Radę szkolną krajową do pokrycia spowodowanego powyższymi wnioskami wzrostu wydatków łącznej kwocie 327 zł. z oszczędności funduszu szkolnego.

Marszałek. Dyskusja ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

1. Załatwiając petycję L. 404 Kajetana Kulczyckiego, ociemniałego w służbie emerytowanego nauczyciela, przyznaje Wysoki Sejm Kajetanowi Kulczykemu podwyższenie emerytury z 178 zł. 75 ct. na 280 zł.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość): Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

2. Załatwiając petycję L. 408 ociemniałego Ludwika Ambrożego Snieszko, emerytowanego nauczyciela we Lwowie, o policzenie w drodze łaski czasu od d. 1. września 1877 do 1. września 1896 do służby nauczycielskiej i stosowne wymierzenie emerytury, przyznaje Sejm Ludwikowi Ambroźnemu Snieszce podwyższenie emerytury z 87 zł. do 180 zł.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

3. Załatwiając przekazane komisji budżetowej pisemne sprawozdanie Wydziału krajowego z d. 26. stycznia 1896 LW. kr. 6104/1434 zgodnie z opinią Rady szkolnej krajowej z d. 16. stycznia 1897 L. 31.299

zgadza się Sejm na policzenie Waleryanowi Janiszewskiemu w drodze łaski lat służby od 7. stycznia 1867 do 31. stycznia 1878, tj. 11. lat i 24 dni i przyznaje Waleryanowi Janiszewskiemu podwyższenie emerytury z 97 zł. 50 ct. na 180 zł.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

4. Załatwiając przekazane komisji budżetowej pisemne sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 13. stycznia 1896 roku L. 80.923/11.776 zgodnie z opinią Rady szkolnej krajowej z dnia 11. grudnia 1896 L. 29.327 — zgadza się Sejm na policzenie Emilowi Wiszomirskiemu, nauczycielowi ludowemu w Nowoszyńcu lat służby przed uzyskaniem kwalifikacji nauczycielskiej i przyznaje Emilowi Wiszomirskiemu podwyższenie emerytury z 225 zł. na 275 zł.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

5. Sejm upoważnia Radę szkolną krajową do pokrycia spowodowanego powyższymi wnioskami wzrostu wydatków w łącznej kwocie 327 zł. z oszczędności funduszu szkolnego.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji odnoszących się do funduszu szkolnego krajowego. (Al 165).

Sprawozdawca p. **Kozłowski** ma głos:

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm odsyła:

Petycje Nr. 91/13 Zwierzchności gminnej w Kamionce Strumiłowej o obniżenie prestacji szkolnej na płace nauczycieli przy szkole ludowej, 945/793 gminy Rohatyn w sprawie obniżenia prestacji szkolnej, 946/794 gminy Leżajsk w przedmiocie odpisania nadobowiązkowej prestacji szkolnej w sumie 670 zł., 710/576 gminy Stróżna o zwolnienie od datku rocznego 100 zł. aktem fundacyjnym z d. 10. grudnia 1890 r. ustanowionego, 1783/1593 gminy miasta Gorlice o odpisanie zaległości prestacji szkolnych za czas od 1. lipca 1892

po koniec roku 1894 — do Wydziału krajowego do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej.

Przedkładając Wysokiemu Sejmowi ten wniosek, nie może komisya pominąć milczeniem zastrzeżenia, że uwolnienia od prestacyj szkolnych usprawiedliwić się dażą jedynie tylko w wyjątkowych wypadkach.

2. Wysoki Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycją 659/541 Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie o wstawienie w budżet szkolny na rok 1897 kwoty 20.000 zł. na zaliczki na płace nauczycieli szkół ludowych.

3. Wysoki Sejm odstępuje petycyje 379/278 gminy Żurowej, 378/277 gminy Mikołajów, 381/280 gminy Łoniowy, 657/539 Rady szkolnej miejscowej w mieście Frysztaku, 1382/1213 gminy Doły o zasiłki, a względnie pożyczki na budowy szkół, 1400/1231 petycyę Rady szkolnej miejscowej i Zwierzchności gminy Kulparków o odpisanie reszty zaciągniętej z funduszu szkolnego krajowego, pożyczki na budowę szkoły Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

4. Sejm odstępuje petycyje 118/38 Jadwigi Stanisławy Lang, praktykantki do nauki robót ręcznych w szkole wydziałowej żeńskiej we Lwowie i 117/37 Bolesławy Bienkowskiej młodszej nauczycielki w szkole wydziałowej św. Elżbiety we Lwowie, oraz petycyje 1304/1137 Lubiny Babeckiej o zapomogę na kształcenie córki, — Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

5. Sejm odstępuje petycyje 799/644 Bronisławy Iwanickiej, wdowy po nauczycielu szkół ludowych, o wyjednanie w drodze łaski wypłaty kapitału pośmiertnego (kwartału pośmiertnego) oraz pensyi wdowiej, oraz petycyje wdów po nauczycielach szkół ludowych, 1832/1641 Stefanii Katarzyny Kleindienst, 797/662 Maryi Warchałowskiej, 796/661 Leontyny Nazarkiewicz, 798/663 Emilii Balickiej, 403/302 Maryi Michajluk, 401/300 Honoraty Ziębowej, 405/304 Anny Antoniewiczowej, 409/308 Maryi Sulatyckiej, 671/553 Natalii Boreckiej, 1027/872 Marceli Majkowskiej, 1026/871 Barbary Zharskiej, 119/39 Ludwiki Hamulowej, 1426/1249 Maryi Chmura, 1427/1250 Wilhelminy Wrońskiej, 1724/1545 Katarzyny Banach, równie jak i petycyje nauczycieli, 1424/1247 Szymona Tesluka, 689/569 Karola Chrażego, 402/301 Emila Hołyńskiego, 1310/1143 Andrzeja Bryka, 793/658 Jana Rogoszewskiego, 1723/1544 Klemensa Gabryela, 1755/1576 Jana Michalskiego, 1410/1223 Grona nauczycieli szkoły męskiej i żeńskiej w Tarnowie, o za-

pomogi, — Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

6. Sejm odsyła petycyje 789/654 Piotra Koczyndyka, 668/550 Feliksa Wygody, 796/655 Sebastjana Mściwujewskiego, o przyznanie względnie podwyższenie emerytur; oraz petycyje 672/554 Cecylii Płoszczak o stałe wsparcie, 795/660 i 1831/1640 Izydory Radeckiej o zaopatrzenie i 666/548 Hersza Salatera o udzielenie stałej remuneracyi za udzielanie nauki religii, — do Wydziału krajowego do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej.

7. Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycyjami 718/584 Rady szkolnej miejscowej w Radymnie i 1048/893 Rady szkolnej miejscowej w Skołoszowie o przyznanie nauczycielom dodatku drożyznianego.

8. Petycyje 125/45 Kingi Haidinger, ksieni klasztoru św. Kingi (Klarysek) w Starym Sączu o subwencyę dla 6-klasowej szkoły żeńskiej, 722/588 kierowniczkii szkoły dziewczętej, utrzymywanej przez Siostry Felicjanek w Besku, 1938/1745 Siostry Felicjanek w Uhnowie o subwencyę, — załatwił Wysoki Sejm uchwałą z dnia 1. lutego 1897 przy Rubr. XII poz. 27 funduszu szkolnego.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku 1.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

1. Sejm odsyła:

Petycyje Nr. 91/13 Zwierzchności gminnej w Kamionce Strumiłowej o obniżenie prestacyi szkolnej na płace nauczycieli przy szkole ludowej, 945/794 gminy Rohatyn w sprawie obniżenia prestacyi szkolnej, 946/794 gminy Leżajsk w przedmiocie odpisanania nadobowiązkowej prestacyi szkolnej w sumie 670 zł., 710/576 gminy Stróżna o zwolnienie od datku rocznego 100 zł. aktem fundacyjnym z 10. grudnia 1890 r. ustanowionego, 1783/1593 gminy miasta Gorlice o odpisanie zaległości prestacyi szkolnych za czas od 1. lipca 1892 po koniec roku 1894, — do Wydziału krajowego do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesji Sejmowi.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

2. Wys. Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycją 659/541 Zarządu

głównego Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie o wstawienie w budżet szkolny na rok 1897 kwoty 20.000 zł. na zaliczki na płace nauczycieli szkół ludowych.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):
3 Wysoki Sejm odstępuje petycyje 379/278 gminy Żurowej, 378/277 gminy Mikołajów, 385/280 gminy Łoniowy, 657/539 Rady szkolnej miejscowej w mieście Frysztaku, 1383/1214 gminy Serechnicy, 1754/1575 Rady szkolnej miejscowej w Cychanach, 1381/1213 gminy Doły o zasiłki a względnie pożyczki na budowy szkół, 1400/1231 petycyę Rady szkolnej miejscowej i Zwierzchności gminy Kulparków o odpisanie reszty zaciągniętej z funduszu szkolnego krajowego pożyczki na budowę szkoły, Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):
4. Sejm odstępuje petycyje 118/38 Jadwigi Stanisławy Lang, praktykantki do nauki robót ręcznych w szkole wydziałowej żeńskiej we Lwowie i 117/37 Bolesławy Bienkowskiej młodszej nauczycielki w szkole wydziałowej św. Elżbiety we Lwowie, oraz petycyę 1304/1137 Lubiny Babeckiej o zapomogę na kształcenie córki, — Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):
5. Sejm odstępuje petycyje 799/664 Bronisławy Iwanickiej, wdowy po nauczycielu szkół ludowych o wyjednanie w drodze łaski wypłaty kapitału pośmiertnego (kwartału pośmiertnego) oraz pensyi wdowiej, oraz petycyje wdów po nauczycielach szkół ludowych, 1832/1641 Stefani Katarzyny Kleindienst, 797/662 Maryi Warchalowskiej, 796/661 Leontyny Nazarkiewicz, 793/663 Emilii Balickiej, 403/302 Maryi Michajluk, 401/300 Honoraty Ziębowej, 405/304 Anny Antoniewiczowej, 409/308 Maryi Sulatyckiej, 671/553 Natalii Boreckiej, 1027/872 Marceli Majkowskiej, 1026/871 Barbary Zaharskiej, 119/39 Ludwiki Hamulowej, 1426/1249 Maryi Chmura, 2427/1250

Wilhelminie Wrońskiej, 1724/1545 Katarzyny Banach, równie jak i petycyje nauczycieli, 1424/1247 Szymona Tesluka, 689/569 Karola Chorążego, 302/301 Klemensa Gabryela, 1755/1576 Jana Michalskiego, 1410/1223 Grona nauczycieli szkoły męskiej i żeńskiej w Tarnowie, o zapomogi, — Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):
6. Sejm odsyła petycyje 789/654 Piotra Koczyndyka, 668/550 Feliksa Wygody, 796/655 Sebastjana Mściwujeskiego, o przyznanie a względnie podwyższenia emerytur; oraz petycyę 672/554 Cecylii Płoszczak o stałe wsparcie, 795/660 i 1831/1640 Izydoru Radeckiej o zaopatrzenie i 666/548 Hersza Selatera o udzielenie stałej remuneracyi za udzielanie nauki religii, — do Wydziału krajowego do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):
Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycyami 718/584 Rady szkolnej miejscowej w Radymnie i 1048/893 Rady szkolnej miejscowej w Sokołowie o przyznanie nauczycielom dodatku drożyznianego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):
8. Petycyje 125/45 Kingi Haidinger ksieni klasztoru św. Kingi (Klarysek) w Starym Sączu o subwencyę dla 6 klasowej szkoły żeńskiej, 722/588 kierowniczkii szkoły dziewcząt utrzymywanej przez Siostry Felicjanki w Besku, 1938/1745 Siostr Felicjanek w Uhnowie o subwencyę, — załatwił Wysoki Sejm uchwałą z d 1 lutego 1897 przy Rubr. XII poz. 27 funduszu szkolnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku posła Winniczuka i tow. o od-

pisywanie podatków gruntowych w razie pogorzeli całego zapasu plonów.

Sprawozdawca p. Kraiński ma głos.

Sprawozdawca p. Kraiński (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 166).

Sekretarz p. Urbański: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie rezolucyi.

Sprawozdawca p. Kraiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucyę:

Wzywa się Wysoki Rząd, by w drodze ustawodawstwa państwowego rozszerzył, odnośnie do §. 4. ustawy z dnia 12. lipca 1895 (Nr. 118 Dz. u. p.) opusty w podatkach gruntowych na wypadek całkowitego lub częściowego zniszczenia plonów zbożowych przez pożar, również i na te wypadki, w których plon zbożowy znajduje się pod dachem lub w stercie na obejściu gospodarzem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej ze sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie średnich szkół galicyjskich za rok szkolny 1895/96.

Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr Zoll (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 167.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Zoll (czyta):

I. Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szk. 1895/6 przyjmuje się do wiadomości.

II. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przystąpił do założenia nowego gimnazjum we Lwowie i do zakładania większej ilości szkół realnych w różnych okolicach kraju.

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w szkołach średnich uczynił naukę historii kraju rodzinnego przedmiotem obowiązkowym.

IV. Wzywa się c. k. Rząd ażeby przystąpił do załatwienia reformy egzaminów

nauczycielskich na podstawie zaleconych mu w r. 1893. wniosków

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma zapisany p. Szczepanowski.

P. Szczepanowski. Zabierając głos może parę tylko chwil przed zakończeniem naszych obrad, winienem kilka słów wytlómaczenia dla czego trudzę Wysoką Izbę moimi wywodami.

Otóż zdaje mi się, że doszliśmy do sprawy jednej z najważniejszych z naszych spraw narodowych, ja bowiem kwestyę wychowania publicznego uważam za ważniejszą od wszystkich przemijających kwestyj politycznych, choćby nie wiedzieć jakim rozmiągnięciem i entuzjazmem były wywołane.

Chcę mówić o ile szkoły średnie odzwierciadlają ogólne kierunki pracy umysłowej w naszej dzielnicy, o ile pomagają by ten kierunek pracy umysłowej na użyteczniejsze tory wepchnąć.

W opinii publicznej przyjmuje się cały system szkół jako dany przez okoliczności czy jakieś prawo natury i wierzy się, że to musi być niezmienne. Niema u nas tego poczucia oddziaływania społeczeństwa na szkoły i szkół na społeczeństwo.

A jednak my, Polacy, mamy nadzwyczaj łatwy sposób zorientowania się w tej mierze

Jeśli nasze społeczeństwo w Galicyi porównamy ze społeczeństwem w Kongresówce i Poznańskiem, widzimy ogromną różnicę w kierunku pracy ludzi wykształconych. W Wielkopolsce i Kongresówce inteligencya nasza wykluczona jest od wszelkich funkcyj publicznych, z biurokracyi, z urzędów, ze stanowisk, na które wpływ rządu ma jakiegokolwiek znaczenie, i dlatego musi się poświęcić zawodom wytwórczym, bierze się do handlu, do przemysłu, a nawet do rolnictwa w sposób bardziej umiejętny niż w Galicyi, to jest: pracuje i wytwarza, podczas gdy u nas jest typ inteligencyi, który ekonomicznie nie jest czynny, jest bierny, konsumuje środki krajowe, zjada to, co inni wytworzyli. Oddaje ona wprawdzie pewne za to usługi, bo administruje i przyczynia się do ładu, porządku itd. Kwestya jednak, czy my na te funkcye administracyi nie poświęcamy za wiele inteligencyi i czy nie mamy za mało inteligencyi dla zasilania tego organizmu, który potem musi żywić wszystkich. (Brawa).

Pod tym względem można powiedzieć, że świat dzieli się na dwie części: Europę, gdzie przeważają nauki prowadzone w kierunku ściśle intelektualnym i na świat angielski, tj. Anglię, Stany Zjednoczone

i kolonie angielskie, gdzie wykształcenie przeważnie zmierza do tego, aby człowieka uzbroić do walki z przyrodą, aby ją opanować. Trudno opisać bardziej charakterystycznie różnicę tych dwóch światów, jak przez opowiedzenie pewnego zdarzenia, które słyszałem niedawno od Polaka p. Jerzmanowskiego.

Opowiadał on mi, że chodząc po ulicach Nowego Jorku, uczuł potrzebę dać sobie wyczyścić buty, a trzeba wiedzieć, że tam przy każdym rogu ulicy jest chłopak czyszczący buty, gdyż Amerykanie nader lubią czystość. Otóż p. Jerzmanowski natrafił na dorosłego mężczyznę, który mu się wydał nawet wykształconym, a na pytania jego odpowiedział złą angielszczyzną, że przyjechał z Niemiec i szuka tu roboty. „A cóż pan umiesz?“ „Nie wiem.“ „Jakież pan masz szkoły?“ „Byłem na uniwersytecie i jestem doktorem filozofii“. Pokazało się, że przyjechał on do Ameryki z pewnym zasobem oszczędności, ale przekonał się, że Amerykanie jego filozofii nie potrzebowali. Że jednak był prawdziwym filozofem, więc przeputawszy wszystko co miał, za ostatnich kilka dolarów kupił sobie paczkę czernidła, szczotkę i podnózek, na którym przechodzień stawia but i czyści buty, a opowiadał, że jest bardzo szczęśliwy, bo już sobie robi małe oszczędności, uczy się po angielsku i spodziewa się z czasem uzyskać jakieś użyteczne zatrudnienie.

Otóż rzucmy tak naszą inteligencję np. na ulice Nowego Jorku, to ci doktorowie patentowani albo i maturzyści formalnie będą tam ginąć z głodu, jeśli nie będą mieli tyle filozofii, co ów wspomniany doktor filozofii.

Zdaje mi się, że jeżeli tak być może, to jest u nas zasada błędna, t. j. że my wychowujemy ludzi nie na ludzi, tylko z góry na jakieś kółka i kółeczka w jakimś przyjętym raz systemie administracji, czy w ogóle pracy krajowej.

Jeżeli jest jakiś obowiązek, który jest obowiązkiem naturalnym każdego człowieka, to zdaniem mojem, ten, że każdy człowiek powinien mieć to poczucie, żeby w razie nastania konieczności potrafił zarobić na swój chleb i potrafił się utrzymać. Ja przynajmniej, każdego człowieka choćby był nie wiem jakiego stanu, choćby miał niewiedzieć jaki majątek, jeżeli nie posiada tej zdolności, oraz dostatecznego wykształcenia umysłowego i fizycznego, żeby w razie konieczności zarobić na swój własny chleb, — uważam za pewnego rodzaju kalekę, człowieka nieskończonego, człowieka, który zawdzięcza to co ma pe-

wnym przypadkom, okolicznościom, urodzeniu się w pewnym stanie i z pewnym odziedziczonym majątkiem. A przecież to są przypadki tylko. Wiemy przecież, jak często dziedzice fortun wszystko opuszczali i w obcym kraju znaleźli się tylko z dziesięcioma palcami i wtenczas się pokazało czem kto jest; czy będzie żebrał i żył z łaski, czy będzie miał tę dumę, ażeby samego siebie utrzymać. To jest pierwsza дума, którą każdy mieć powinien, to jest дума własnej osobistej niezależności. (Brawa).

Dlatego uważam, że ta pewna umiejętność pracy własnej, nawet pracy ręcznej, nie jest rzeczą tylko przypadkową, do której się przeznaczają pewne części społeczeństwa, że są ludzie z natury przeznaczeni na to, żeby jak powiada biblia, nosili wodę i drzewo rąbali, a inni ludzie na to, żeby nad nimi panowali i za jakąś pracę idealną mieli stanowisko wyższe od tych nosicieli wody i rębaczy drzewa.

Mnie się zdaje, że w tej myśli pracy własnej, któraby mogła utrzymać człowieka, leży także głęboka myśl pedagogiczna.

Dlatego nie dziwcie się Panowie, że przed rokiem wielki milioner amerykański Seynford, który zapisał ogromną ilość milionów (nie pamiętam już 10 czy 20 milionów) na cele uniwersyteckie, postawił warunek, żeby każdy ze studentów, który będzie uczęszczał na jego uniwersytet, oprócz tego uczył się jakiegoś rzemiosła, jakiejs pracy ręcznej, — bo wiedział z doświadczenia, że to ma doniosłość nie tylko przypadkowej umiejętności, ale ma wpływ doniosły na charakter i na uznanie godności pracy w ogóle we wszystkich warstwach społeczeństwa. (Brawa).

Po tym wstępie, pozwólcie mi Panowie kilka słów powiedzieć o naszym obecnym systemie szkół średnich, a nie będę brał szkół średnich w ciasnym zakresie gimnazyów i szkół realnych, biorę je w zakresie szerszym.

Uważam, że to wszystko, co kształci nie dzieci i chłopców, lecz młodzieńców dorastających i ludzi dojrzałych, że to wszystko jest szkołą średnią, która nie kładzie fundamentów tylko, jak czytanie i pisanie, ale przygotowuje człowieka do życia i do funkcji społecznych.

Pod tym względem chcę przyznać od razu, że od czasu jak mamy terazniejszą administrację Rady szkolnej pod kierunkiem wiceprezydenta p. Bobrzyńskiego, — widocznym jest pewien pogląd na całość zadań, które system wychowania musi spełniać w całym kraju.

Zastrzegam się, że jeżeli chcę naprzd

wyrazić kilka słów uznania i wypowiedzieć w czem leży ten system, ten pogląd widocznie pożyteczny dla kraju, to nie jest to tylko retorycznym uznaniem, ażeby później przejść do krytyki, — bo tu jestem w tem położeniu, iż uważam to wszystko, co p. Bobrzyński zrobił i zamierza zrobić za jego własną zasługę, a większa część tych błędów, które później krytykować będę, są wadą szablonu w Austrii przyjętego, trudnego do zmiany i dopóki będzie ustawodawstwo tak centralistycznym jak obecnie, to szablon może być zmienionym nie środkami ustawodawczymi, lecz chyba tylko usiłowaniami prywatnymi, leżącymi poza obrębem ciał ustawodawczych.

O ile rozumiem system p. Bobrzyńskiego, to on sobie tak przedstawia, że każda warstwa naszego społeczeństwa powinna znaleźć środki do wykształcenia w tym zawodzie, w którym ich praca i położenie postawiło.

Dlatego począwszy od rolnictwa — p. Bobrzyński jak mi się zdaje, przywiązuje wielką wagę do uzupełniających szkół rolniczych.

Akcya w tym kierunku jest podjęta i gdyby szło po jego myśli i miał fundusze na ten cel potrzebne, to każdy powiat będzie miał uzupełniającą szkołę rolnictwa. Tak być powinno i będzie dobrze, jeżeli do tego dojdziemy.

Posel Bobrzyński przywiązuje wielką wagę do całego uzupełniającego szkolnictwa przemysłowego i to nietylko w zakresie niższym, ale i w zakresie wyższym. P. Bobrzyński słusznie uważa, że każda szkoła przemysłowa, jak n. p. lwowska, która się nad wszelkie spodziewanie udała, pod względem frekwencji chłopców, równie jak szkoła przemysłowa krakowska, stanowią przeciw wagę ku nadmiarowi kultury i inteligencji, gdyż w 30 gimnazyach mamy 14.700 uczniów, a na wszelkie studia do produkcji wytwórczej mamy w szkołach realnych 1700 uczniów i kilka zakładów przemysłowych. Mogę twierdzić, że gdziekolwiek chodzi o polepszenie takiej szkoły przemysłowej, jak n. p. o wyposażenie krakowskiej szkoły przemysłowej warsztatami, lub takie same wyposażenie szkoły przemysłowej lwowskiej, tam p. wiceprezydent dokłada wszelkich starań, oficjalnie, lub nieoficjalnie, ażeby doprowadzić do takiego polepszenia. Muszę przyznać, że kiedy chodziło o założenie akademii handlowej we Lwowie, dokładał on wszelkich starań, by ze strony Sejmu i Rządu zapadły uchwały korzystne dla tego

tak zaniechanego, a ważnego pola zatrudnień handlowych.

Przyznam także, że na polu właściwej administracji szkół średnich p. Wiceprezydent starał się zaprowadzić pewien system i porządek, dbał o te podstawy dobrego szkolnictwa nie tylko przy szkołach ludowych, ale także przy średnich, to jest o gmachach odpowiednich, odpowiednie przyrządy szkolne i odpowiednie podręczniki dla nauczycieli. Pod tym względem, każdy, kto miał sposobność porównać stan obecny z tem, co było przed 10 laty, każdy, kto ma syna w tutejszej szkole i czyta książki tego syna do nauki przeznaczone, kto się wypytuje o profesorów jak szkołę prowadzą i wpływają na chłopców, to każdy zdaje mi się przyzna, że postęp w ostatnich latach 10-ciu jest bardzo znaczny.

Dlatego ja z tego miejsca powinienem złożyć p. Bobrzyńskiemu uznanie i podziękowanie, za jego skuteczną działalność. (Brawo). Przypominam, że on przed sześciu lub siedmiu laty był zaliczany w Wiedniu do tych, którzy zapominając niby o doniosłości i ważności pracy krajowej, żywią tylko czysto polityczną ambicję i aspiracye w Wiedniu.

Jeżeli był kto wówczas w Kole polskiem, którego prasa n. p. przeznaczała na przyszłego ministra, to był nim p. Bobrzyński i w chwili, gdy się cofnął z Wiednia, aby objąć stanowisko hierarchicznie niższe, mniej intratne, mniej godności przynoszące, do niższej klasy i rangi, to było bardzo wielu z jego znajomych, którzy tego kroku nie rozumieli i dziwili się. Ja się temu wcale nie dziwiłem, albo przynajmniej dziś się nie dziwię, widząc, że p. Bobrzyński do tego koła działania, które sobie obrał, miał powołanie; tylko się dziwię, że w naszym kraju to, co się nazywa opinią publiczną, ma tak poziome wyobrażenie o pobudkach i motywach, które kierują naszymi ludźmi publicznymi. (Brawo).

Może dla tych mizernych dusz, dla tych gryziórków to jest najwyższym celem, aby zasiąść na fotelu ministeryalnym austryackim, ale mnie się zdaje, że są areny większe i donioślejszej działalności dla kraju

Niech ci, którzy krytykują tych, co działają na arenie politycznej czy w Wiedniu, czy we Lwowie, niechaj pamiętają, że są ludzie, którzy w poczuciu własnego powołania mają pewną gwiazdę przewodnią, która nimi kieruje i która skłania ich do wyboru areny działania szlachet-

niejszej od prostej promocyi w rangach hierarchicznych. (Brawa).

Teraz przechodzę do drugiej części mojego przemówienia, to jest chciałbym powiedzieć kilka słów krytyki ogólnego kierunku naszego szkolnictwa. Zacznę znowu od pojedynczego faktu — bo fakta zawsze bardziej objaśniają i wyrażają lepiej myśl, aniżeli wszelkie ogólnikowe twierdzenia.

Powiedziałem, że jednym ze zadań Rady szkolnej krajowej było opracowanie dobrych podręczników i pod tym względem przeglądając te podręczniki, widziałem postęp zadziwiający. Jednakowoż ja się nie w zupełności czasami godzę, nawet zupełnie nie godzę się z kierunkiem tych podręczników. I właśnie chcę to pokazać na przykładzie.

Z tych podręczników wybieram sobie jeden z najlepszych „podręcznik historii powszechnej“, napisany przez niedawnego naszego kolegi, który tu zasiadał reprezentując uniwersytet krakowski, przez prof. Zakrzewskiego.

Jestto podręcznik historyczny napisany z zadziwiającą gruntownością i wiedzą i który dla mnie był prawdziwą rozkoszą. Wszystkie działy historii są tam traktowane w sposób zasadniczy: konstytucye każdego państwa, przemiany form społecznych, a nad każdym rozdziałem jest podana cała literatura europejska odnosząca się do przedmiotu, a w której można znaleźć rozprawienie tych myśli, które w streszczeniu umieścił prof. Zakrzewski w właściwych rozdziałach.

Mogę powiedzieć, że przeglądając i czytając ten podręcznik, wynotowałem i zamówiłem sobie cały szereg dzieł wzmiankowanych, w których pewną myśl szczegółowo przeprowadzono. A jednak tak, jak uznaję wielką zasługę prof. Zakrzewskiego w napisaniu tego podręcznika, tak samo stanowczo twierdzę, że dla młodzieży ten podręcznik jest absolutnie i wręcz niestosowny. A nawet ten fakt, że on dla mnie po 30 latach życia praktycznego jest tak interesującym, że ja widzę w nim podniecie do myśli, a nawet uzupełnienie mojej wiedzy, to samo może rzucić pewne wątpliwanie, czy ten podręcznik jest odpowiedni dla chłopca dorastającego, który przecież niema tego wytrawnego sądu i nie odczuwa potrzeby analitycznej wiedzy, którą podręcznik podaje. Aby się pod tym względem zorjentować, wystarczy przeczytać pierwszych 10 wierszy. Jest tam mowa w ogóle o źródłach wiedzy historycznej i zwrócona uwaga na napisy rozmaite archeologiczne, na dokumenty, pergaminy,

a kończy się temi słowy, że legendy, podania ludowe, pieśni ludowe, anegdota są materialem bardzo podejrzanym w ręku historyka, a tylko w drugim rzędzie powinny być zastosowane i podawane do wiadomości. Któż przy tych słowach nie przypomina sobie onego cudownego ustępu z Konrada Wallenroda o „pieśni gminnej“ i któż przy tym ustępie nie odczuje od razu różnicy historyi a tej fachowej analitycznej nauki, gdzie mamy podany cały szkielet społeczny, gdzie każdy muszkuł, każdy nerw, każdy mięsień jest opisany naukowo na podstawie wiedzy europejskiej z największą ścisłością bez żadnej tendencji. Jestto historia pozbawiona wszelkiej tendencji, a jednakowoż ta cała naukowa ścisłość, ten szkielet, te mięśnie, te nerwy — to trup — to jest wiadomość trupia, to jest wiadomość, którą się nabywa przy sekcyach szpitalnych na trupie; ducha ona nie tłómaczy. Duch — śmiem twierdzić — to właśnie te legendy, opowiadania, anegdota, chociaż czasem niezupełnie ścisłe, niehistoryczne, chociaż czasem nie można sprawdzić, że to lub owo się zdarzyło faktycznie, one oddają to wrażenie, które współczesna ludzkość o pewnych wypadkach miała; oddają to, co żyło w sumieniu społeczeństwa i zachowało się w pamięci jako zarodek przyszłych czynów. Miałożby to być historią, co zostało zapomniane i co tylko na przykład Schliemann w Troi wykopywał z ruin z ogromnym mozolem, a nie to co żyło w sercu i sumieniu ludzi, co było matką czynów i co kierowało milionami?

Otóż proszę Panów, mówiłem o tym podręczniku historycznym i pytam się co chłopiec czy młodzieniec, w którego umysł wpojono taką historię, co może wyprowadzić, do jakich dojsz wyników, jeśli później jako mężczyzna dojrzały ma się rozpatrywać w sprawach politycznych i narodowych? On wie, że były najrozmaitsze systemy: despotyzmu, absolutyzmu, rzeczypospolitych i t. d., że każdy z tych systemów wymagał odpowiedniej kontroli, pewnej harmonii, aby równowagę zachować i że ostatecznie każdy systemat, jeżeli miał ludzi odpowiednich do wykonania, ludzkość i społeczeństwa unieszczęśliwiał; — ale pytam się, co młody człowiek pocnie, jeżeli jakieś zadanie z życia narodowego, społecznego lub politycznego stanie przed nim?

Czy on będzie miał te wskazówki, które się właśnie znajdują w poezyi narodowej i w legendach, czy będzie miał to poczucie ducha, który przenika historię każdego narodu i który zachowuje każdy

naród od zepsucia, przed którym żadna forma polityczna nie potrafi narodu zachować? Czy on stanie po tej stronie, która jest wielką, bohaterską, dobrą, po której stać powinien? Nie, on powtórzy Hamletowskie wyrazy: „To bee or not to bee“, czy tak czy siak wszystko jedno, nauka nie daje dostatecznego załatwienia! Ja cenię naukę dla tego, kto ma doświadczenie. Kto ma poczucie ducha dla tego znajomość mechanizmu, znajomość szkieletu historycznego jest koniecznie potrzebna, bo ona daje znajomość jak czynnie wpływać można na organizm polityczny w terażniejszości, lecz tego, który nie doszedł do wytrawności sądu, co wymaga wiele lat studyów i doświadczenia, taka nauka wprawi tylko w stan hamletowski; duch ojca woła nań, aby spełnił, co należy, aby pomścił krew jego, a ten się zapytuje: czy jest tak rzeczywiście, czy to prawda, a wreszcie powie, że najlepiej jest nie być i nie mieć żadnej odpowiedzialności na sobie.

Cały dlatego ten system, który uprawia inteligencję zamiast kształcić wole i uczucia które do niej prowadzą, uważam za skazujący z góry inteligencję na niepłodność. System ten wywołuje krytykę, ale nie wywołuje pracy twórczej.

Proszę zdać sobie sprawę z tego co znaczy krytyka. To znaczy, że ja, który siebie robię najwyższym sędzią wszystkiego, wyrokuję o wszystkim; jestto wywyższenie pojęcia o sobie „amour propre“.

Stąd to ów zabobon, że każdy człowiek powinien być wytrawnym krytykiem na polu literatury, sztuki, powinien być krytykiem na polu społecznym i politycznym, sądzić o wszystkim co jest na ziemi i pod ziemią, być sędzią ostatecznym i niezawodnym jest systemem bardzo fałszywym który przyczynia się do intelektualnej anarchii. Na to ani żandarmi, ani żadne nie pomogą ustawy, jeśli każdy człowiek stoi przy swoim jak i z tego stanowiska o wszystkim sądzi i wyrokuję, a wyrokuję z lekkim sercem i lekkomyślnie. Człowiek natomiast przyzwyczajony do pracy twórczej wie, że „sztuka wielka, a życie krótkie“, że trudno dojść do doskonałości; on potrafi należycie ocenić wykształcenie i jemu się poddać potrafi. W tej pracy twórczej, realnej tkwi wielka dyscyplina społeczna i uznanie wyższości. Ten krytyk zaś, który sądzi z lekkim sercem o wszystkim niema doświadczenia i nie wie, jak trudno jest zrobić coś chociażby tak złe, jak zrobionem jest to, co on krytykuje. Stąd wynika owa lekka opinia XVIII. wieku, która przenikała salony francuskie, gdzie z lekkim sercem traktowano o wszy-

stkich zagadnieniach nieba i ziemi. Ta lekka krytyka podkopała podstawy bytu i doprowadziła do rewolucyi. A teraz gdy ta sama krytyka rozszerzyła się po jarmarkach i karczmach, jakże się dziwić, że ludzie w karczmach i jarmarkach tak samo z lekkim sercem wszystko krytykują, jak dawniej krytykowano w francuskich salonach. Czemuż więc my teraz ubolewamy nad tymi skutkami, skoro cały system szkolny wyłącznie kształci inteligencję i prowadzi do tego usposobienia krytycznego, które jest zarówno szkodliwym w salonie, jak w karczmie lub na jarmarku.

Wracam znowu do tego co mówiłem o pracy ręcznej i o rzemiośle. Praca ręczna ma wielką doniosłość pedagogiczną, bo ona uczy pracy wytwórczej, pracy czynnej, gdzie człowiek musi pokonywać trudności i walczyć, kształci charakter czynny zarazem. A jeśli jest jakie społeczeństwo, to nasze przedewszystkiem takich czynnych potrzebuje charakterów, bo myśmy zostali w tyle za innymi i olbrzymie mamy zadanie przed sobą.

Zdaje mi się więc, że przemiana systemu kształcenia w kierunku analitycznym i krytycznym na system, któryby pielęgnował i kształcił kierunek pracy twórczej, jest dla nas rzeczą niezmiernie wagi. — Widzę wielką w tem trudność wobec istniejących ustaw. Jestto jednym z nieszczyć centralizacyi, że ma szablon jeden który się wszędzie i zawsze stosuje, czy to we Wiedniu czy we Lwowie lub Krakowie, a od którego odstąpić nie można. Szablon ten prowadzi za sobą szablonowe traktowanie wszystkich rzeczy. Nie wiem, czy na to, co teraz powiem zgodzi się Szanowny wiceprezes Rady szkolnej, ale zdaje mi się, że on ma przekonanie, że on może kierować z Rady szkolnej wszystkimi czynnościami kierować umysłem każdego profesora; ja o tem śmiem powątpiewać! (Wesołość).

(P. Dr. Bobrzyński. Nie!)

Jeśli i p. Bobrzyński o tem powątpiewa, to śmiem postawić twierdzenie, z którym się on także nie zgodzi, że najlepszymi profesorami są ci, którzy odstepują od podręczników i bez nich uczą. Jest coś bowiem w świeżości myśli, co lepiej kształci niżli metoda podręczników najlepszych, co podnosi ochotę do pracy i co lepiej kształci ducha niż to, coby profesor wyczytał z najlepszego podręcznika. (Brawa).

Nie będę dziś mówił o tych rozmaitych kwestyach, które podniosłem przeszłego roku, a które się tyczą nie tylko przeistoczenia szkół średnich i systemu uni-

wersyteckiego, tylko kończę tem, że mam nadzieję, że, chociażby podniesione pomysły, w innych kierunkach wykształcenia nie dały się urzeczywistnić drogą ustawodawczą w naszych szkołach średnich, szczególnie realnych, to na tym punkcie mamy wielkie pole dla szkół średnich, że publiczność zrozumie doniosłość tej kwestyi i zechce popierać usiłowania prywatne, które są konieczne tak tu, jak we wszystkich krajach europejskich i wytworzyć te zakłady na próbę, nie szablonowo, tu i tam w rozmaitych kierunkach, aby z prób w rozmaitych kierunkach i zdolności wyprowadzić użyteczność dla kraju i społeczeństwa. (Brawa i oklaski).

Marszałek. P. Rotter ma głos.

P. Rotter. Wysoki Sejmie! Lat temu kilkanaście — przypominam sobie — czytałem recenzję z przedstawienia teatralnego „Demetriusz“, wystawionego w Burgteatrze. Dramat ten, przez Schillera niewykończony, skończył jak wiadomo Laube. —

Pisze tedy recenzent w pewnym miejscu: „W chwili, gdy nadszedł punkt, gdzie rozpoczyna Laube, poznać można było, że publiczność jakby odczuła pewne obniżenie poziomu sztuki. Po niejakiem wsluchaniu się jednak w dalszy tok sztuki znów była w swoich granicach przyjemność słuchania.“

Otóż ja tu nie chcę nawet z Laubem się porównać, a tylko zaznaczam, że po przemówieniu p. Szczepanowskiego to samo zapewne uczucie, które opanowało publiczność, o której przed chwilą mówiłem, zapewne udzieli się i członkom tej Wysockiej Izby.

Ale trudna rada, jeden ma zdolność, ogromnymi horyzontami obejmować całość sprawy, drugi o mniejszych zdolnościach w swoim kierunku i granicach oddaje odpowiednie usługi, albo przynajmniej oddać je może, jeżeli w przekonaniu, że oddać je chce, zajmie się szczegółami. Otóż przystępuję do szczegółów, tak tych, które znajduję w sprawozdaniu komisji szkolnej, jakoteż i tych, których tu nie ma, a które jednak się mieszczą w sprawozdaniu rady szkolnej.

Sprawozdanie komisji szkolnej podnosi, o ile dzisiejsze nauczycielstwo szkół średnich w każdym względzie lepiej jest datowane, a raczej będzie aniżeli dawniej, że przeto z tego powodu ustać powinny skargi na niedostateczne wyposażenie czy uznanie tego stanu i że skutkiem tego napływ kandydatów do tego stanu nauczycielskiego powinien się spotęgować tak, że rozwój szkół przynajmniej w kierunku ilościowym tj. dostatecznej liczby nauczy-

cieli będzie zapewniony. Podnosi jeszcze sprawozdanie komisji jako korzyść nauczycieli, że może dochody swe powiększyć czy przez prace naukowe, czy też przez udzielenie lekcji prywatnych w dozwolonych granicach.

Co do prac naukowych, to jest to bardzo mała pociecha, bo przeważna ilość nauczycieli szkół średnich mieszka w miastach prowincjonalnych, gdzie nie ma nawet potrzebnych środków do wykonywania prac naukowych, pod tym przeto względem co do poprawienia pozycyi ich finansowej trudno wiele się spodziewać.

Udzielanie lekcji w dozwolonych granicach, to jest rzecz poważna i pod tym względem może nauczyciel przez udzielanie lekcji w rozmaitych zakładach z korzyścią dla ogółu i dla siebie coś zrobić.

Jednak tu muszę dotknąć jednej rzeczy trochę drażliwej. Poruszam ją wychodząc z założenia, że jeżeli o tem mówię, to przynajmniej każdy uwierzy, że muszę być o słuszności tego co mówię, przekonany, gdyż sama treść sprawy chyba może ściągnąć na mnie posądzenia, że przemawiam dla własnej korzyści.

Otóż p. Minister wyznań i oświaty wydał rozporządzenie, w zasadzie słuszne, które powiada, że nauczyciel szkoły średniej jakiegokolwiek rodzaju tylko za zezwoleniem Rady szkolnej krajowej może mieć zajęcie w innych zakładach naukowych, a to w granicach do 8 godzin w tygodniu, powyżej 8 godzin musi się starać drogą Rady szkolnej krajowej o pozwolenie ministerstwa. Rozporządzenie to oczywiście wychodzi z tego założenia, że zbyt ciężne obciążenie profesora pewnego zakładu pracą poza zakładem szkodliwie może oddziaływać na jego czynności w zakładzie samym, odjąć mu siły, elastyczności umysłu i w ten sposób szkodzić szkole.

Zasada słuszna, tylko sposób w jaki Rada szkolna zakomunikowała to rozporządzenie zakładom bodaj czy nie umniejszszy, a już w każdym razie nie powiększy napływu kandydatów do szkół średnich.

Pisze bowiem Rada szkolna krajowa: „Przed nadejściem wyraźnego pozwolenia nie wolno obejmować zajęcia w innym zakładzie. Przyzwolenie to ważne do odwołania, nie stosuje się do żadnego terminu; Rada szkolna może dane zezwolenie każdej chwili cofnąć, czy to na wniosek dyrekcji, czy z własnej inicjatywy“. Podobne brzmienie nasuwa poważne obawy, i w kilku kierunkach może być szkodliwym

Jeżeli się zasadę uzna za słuszną, —

trzeba zapytać, czy odstępowane od tej zasady w przyszłości będzie regułą czy wyjątkiem. Wobec twardości rozporządzenia przypuścićby można, że będzie wyjątkiem, to znaczy pożądanem byłoby, — aby nauczyciele w innych zakładach nie uczyli.

Dla zailustrowania sprawy odniosę się w kilku słowach do przeszłości i przypomnę Panom, że gdyby nie wolno było nauczycielom szkół średnich uczyć w innych zakładach naukowych, to nie mielibyśmy inicjatywy towarzystwa pedagogicznego w zakładaniu przemysłowych szkół uzupełniających, gdzie nauczyciele gimnazjalni i ludowi za darmo lub za małym wynagrodzeniem (30 ct. za godzinę) uczyli i podtrzymywali szkoły te w naszym kraju, przez lat wiele, dopóty, dopóki nie doznały opieki od kraju i rządu. Dziś jest wynagrodzenie trochę lepsze, lecz szkoły zawsze istnieć mogą tylko przy pomocy nauczycieli szkół średnich i ludowych.

Przypominam Panom z miast większych, że tylko siłami nauczycieli szkół średnich przez długie lata istniały i istnieć mogły tak zwane wyższe szkoły żeńskie, znowu dopóki się nie zamieniły na dzisiejsze szkoły wydziałowe. Gdyby ta zasada była istniała, toby tych szkół było nie było.

Dziś wobec nadmiernej frekwencji seminariów nauczycielskich żeńskich (np. w Krakowie zgłasza się na I. kurs 160 uczennic, a przyjmować można tylko 60, bo nie ma miejsca), a nie lepsze panują stosunki i we Lwowie, gdzie zakładają się prywatne seminaria żeńskie.

Taki zakład istnieje już w Stanisławowie, organizuje się we Lwowie, wchodzi w życie w Samborze (P. Jahl: w Jarosławiu), słyszę, że i w Jarosławiu. Jeżeliby tedy uczyć nauczycielom poza własną szkołą nie było wolno, to wszystkie te szkoły nie mogłyby istnieć.

W miastach większych i największych mamy znowu liczne pensjonaty żeńskie, któreby się również utrzymać nie mogły, gdyby nie pomoc nauczycieli szkół średnich. Bez tej pomocy nawet rządowa szkoła przemysłowa w Krakowie nie byłaby mogła przez kilka lat uczyć języków polskiego i niemieckiego, geografii i historii i algebry. W tym zatem kierunku raczej wszelkie ułatwienie jest pożądanem.

Zobaczmy, czy utrudnienia tego rodzaju dadzą się uzasadnić na podstawie zaszłych może przykrości z tego tytułu, że w szkołach z powodu zbyt obciążenia się profesorów lekcjami z poza zakładu działo się źle, że zatem trzeba było

nauczycieli wziąć w opiekę przed własną ich nieogłędnością.

Otóż pamiętam czasy, kiedy byłem suplentem w szkole realnej w Stanisławowie, a później profesorem w Krakowie. Znam z owych czasów profesorów, którzy dość oddawali się lekcjom poza swoim zakładem mimo to trzej z nich zostali inspektorami krajowymi i jako tacy wchodzą dziś w skład Rady szkolnej krajowej. Widocznie działalność ich dla szkoły musiała być wybitną, skoro mimo tego obciążenia mogli dojść tego stanowiska. Wielu dzisiejszych dyrektorów miało zajęcia i to bardzo liczne, w szkołach prywatnych, zostali jednakowoż dyrektorami, co byłoby nie nastąpiło, gdyby z powodu owych lekcji obowiązkom szkolnym nie potrafili byli dobrze uczynić zadość.

Czytamy w sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej, że wyniki klasyfikacji tak przy egzaminach dojrzałości, jakoteż klasyfikacjach rocznych w szkołach średnich są wyborne. Przy maturach mianowicie w 8 gimnazyjach nie reprobowano nikogo, do 10% uczniów w 11 gimnazyjach, 10 do 20% tylko w 8, wyżej 20% tylko w trzech. Przy klasyfikacjach zaś rocznych było 86% dobrych uczniów, z tych tylko 14%.

Cyframi tym bez wątpliwości rzetelnym wszelką przypisuję wagę. Wykazują one jednak, że dokładne spełnianie zajęć zawodowych nie utrudniały naszym nauczycielom szkół średnich udzielania nauki w zakładach prywatnych. Wynik z tych tylko 14% na sto za wynik bardzo dobry uzna każdy, kto ma stosunki szkolne.

Jeżeli się zważy, że prywatne zakłady naukowe starają się przecie o pozyskanie dla siebie nauczycieli lepszych, to wszelkie utrudnienie dotychczasowej możności udzielania lekcji takich było karą, gdyż inaczej tego nazwać nie mogę, właśnie na dobrych nauczycieli.

Wobec potrzeb jednak tych zakładów prywatnych, które przecie społeczeństwu rzetelne przynoszą korzyści, wierzyć wolno, że pozwolenia nauczycielom udzielać będą.

Czy to będzie regułą czy wyjątkiem? Mnie się zdaje że regułą, bo gdyby miało być wyjątkiem, to byłoby to faworyzowaniem jednostek pomiędzy bardzo wielką ilością dobrych nauczycieli, a tego przecie władza nie robi.

Przekonać jednak Panów należy, że wobec rozporządzenia Rady szkolnej krajowej, gdzie przyzwolenie władzy może być odwołane każdej chwili, ani profesor nie potrafi ułożyć sobie planu całorocznych zajęć, których każdej chwili mogą

mu zabronić, ani żaden zakład prywatny nie będzie sobie mógł zapewnić regularnego toku nauki. Powstają przeto wskutek tego ogromne trudności i dla osób nauczycieli i dla zakładów.

Powiała sprawozdanie komisji szkolnej, że wobec nowej ustawy o placach, jak będzie ustanowiona dla profesorów gimnazjalnych, młodzież powinna się do tego zawodu garnąć i utyskiwać więcej być nie powinno.

Czyż wypada jednak stać tylko na stanowisku finansowem, a nie pamiętać o zasadzie biblijnej, że człowiek nie tylko chlebem żyje ale i słowem bożem. Ponieważ profesor obok tych guldenów, które za pracę swoją chowa do kieszeni, chciałby mieć wobec publiczności, wobec uczniów pewne naprawdę poważanie, a nietylko w zasadzie i na papierze.

Ależ rozporządzenie tej właśnie treści do podniesienia powagi ani wobec uczniów ani wobec publiczności przyczynić się nie może, a więc utrudnia pozostanie tegich sił nauczycielskich. Mówię z własnego poglądu i z obowiązku poselskiego, a oczywiście z całego przekonania, że rozporządzenie to wielkie wywołało zniechęcenie by nie powiedzieć rozgoryczenie w kołach nauczycielskich tak w miastach stołecznych, jak i prowincjonalnych.

Nie jest także faktem, że młodzież garnie się teraz silniej do zawodu nauczycielskiego. W ostatnich dniach zaszły we Lwowie wypadki, które zdanie moje do pewnego stopnia potwierdzają. Oto do gimnazjum czwartego (jeżeli się nie mylę) we Lwowie został przyjęty suplent Dyrektor rozbija się za nim aby go dostać. Ale zamianowany kandydat przychodzi z dekretem w kieszeni do dyrektora, dzięki kuje za posadę i powiada, że poszuka sobie innego zawodu. Za ten wypadek ręczę. Wczoraj znowu dowiedziałem się z dobrego źródła, co można zresztą sprawdzić, że 5 słuchaczy wydziału filozoficznego Uniwersytetu lwowskiego właśnie w ostatnich dniach z tego wydziału wystąpiło. Okoliczności te nie przemawiają za tem, ażeby napływu tak wielkiego spodziewać się można, a raczej każe obawiać się, że ta tak piękna perspektywa młodych adeptów nie tak bardzo tęci.

Zdążam do końca co do tej sprawy.

Słusznie powinna być kontrola, by nauczyciele zanaadto się nie obarczali zajęciem poza szkołą, lecz zdaje mi się, że tę kontrolę przenieśćby można na instancje niższe. Powinno się (w obrębie 8 godzin tygodniowo) zostawić dyrektorom, by pod własną odpowiedzialnością rzecz tę załat-

wiali i podawali tylko do wiadomości Rady szkolnej zajęcia owych profesorów, o których sądzą, że mogą bez szkody dla własnego zakładu uczyć gdzieindziej. A do dyrektorów przecież Rada szkolna zaufanie mieć powinna, skoro ich dyrektorami zamianowała.

Ponad 8 godzin niech już pozwala Rada szkolna, ale zbyt czułem mojem zdaniem iść z tem aż do ministerstwa. W ten sposób sprawa będzie załatwioną, rzecz rozgłosu nie nabierze, unika się mnóstwa pisaniny, a wszystkie trudności zostaną usunięte.

W tym względzie wniosku żadnego nie stawiam, wyrażam tylko prośbę do Rady szkolnej kraj., by tę rzecz właśnie w ten sposób zmodyfikować raczyła, a mam to silne przekonanie, że wyjdzie to nauczycielom z korzyścią.

Zwracam się teraz do innej sprawy, której sprawozdanie komisji szkolnej nie dotyka, którą jednak zawiera sprawozdanie Rady szkolnej.

Mam na myśli wyniki egzaminów wstępnych do klasy pierwszej szkół średnich.

Mam przed sobą cyfry wypisane z rubryki tych egzaminów za lat sześć. — Wszystkich tych cyfr odczytywać nie będę, gdyż jest ich za dużo. Cyfry te w jednym tylko kierunku z pewną występują prawidłowością, na podstawie której wysnuć można pewne wnioski.

Oto w roku 1890/91 z 30 szkół w 19 (tj. więcej niż połowie) reprobowanych uczniów liczba nie dochodziła 10%, w ośmiu zakładach wynosiła 10% do 20% w trzech zakładach 20% do 30%, ponad 30% nie było ani jednego zakładu.

W rok później zamiast w 19 szkołach już tylko w trzech szkołach było poniżej 10% reprobowanych, zamiast 8 zakładów z procentem 10 do 20 aż 19, zamiast 3 z procentem 20 do 30 6 zakładów, z procentem ponad 30 zamiast żadnego były już dwa zakłady. Jest to więc stanowcze pogorszenie wyniku egzaminu wstępnego.

Zwracam uwagę, że cyfry te zestawilem z rubryki tych uczniów, którzy chodzili publicznie do szkół normalnych, prywatystów nie uwzględniłem, gdyż ci mogli rzeczywiście nic nie umieć.

W r. 1891/92 w 6 zakładach najmniej-szy procent, w 6 zakładach 20 do 30%, w 2 zakładach tyle co dawniej.

W r. 1894/95 jest już 12 zakładów z procentem 10-20, z procentem 20 30 30 zakładów 10, wyżej 30% zakładów d. Najgorzej przedstawia się cyfra z roku 1896/97, gdzie zakładów z procentem 20 do

30 było 20, a wyżej 30% 2 zakłady. Te procenta wyżej 30% wyrażają się w jednym zakładzie cyfrą aż 53%, w innych 34, 36, 44, 33, 32 itd. Z tego jedna rzecz widoczna, tj że prawie co roku ostrzejsze wymagania, że rośnie procent reprobowanych.

Tu jest tedy pewna prawidłowość. W innych natomiast rubrykach prawidłowości nie ma, gdyż nawet w tychsamyh miastach, a więc wobec tychsamyh szkół ludowych procenta te z roku na rok ogromnie się zmieniają, między 0 a 37, 6 33 i t. d.

Rażące te różnice na żadną nie wskazują prawidłowości, nie dają podstawy do wysnuwania wniosków, są tylko obrazem przypadku. I nie może być inaczej, jeżeli się weźmie na uwagę sposób, w jaki się ten egzamin wstępny odbywa. Pyta się kilkudziesięciu chłopców w przeciągu kilku godzin. W nowem zupełnie otoczeniu, wobec nowych profesorów, na nowem miejscu ma uczeń zdać sprawę o swej wiedzy. Szczególnie trudnym jest język niemiecki, z którego egzamin polega głównie na dyktacie, ten zaś w takich warunkach napisać bez błędów wcale nie łatwo.

Zwracam się do Panów, tych, którzy może tak ja, już w późniejszym wieku uczyli się języka francuskiego. Otóż nauczyciela mojego rozumiałem doskonale i mówiłem z nim płynnie; skoro jednak wypadało mówić z osobą obcą po raz pierwszy, to z początku zrozumieć jej szło trudno i potrzeba było jakiegoś czasu, żeby się w ten dźwięk obcej krtani wsłuchać, choć biegłość w języku była ta sama, z obawy ostatecznie przed wynikiem rozmowy być nie może.

Że tymczasem chłopak pod wrażeniem tremy, który wie, że gotów rok stracić, boi się tego, co go w domu może czeka, że chłopak tedy w tych warunkach nie potrafi skupić należyście ducha i umysłu, łatwo każdy zrozumie. Nie dziwić się przeto, jeżeli słów niemieckich od osoby obcej wypowiedzianych nie zrozumie i inaczej napisze nie jeden wyraz, nie jeden zrobi błąd, słowem dyktat napisze źle i skutkiem tego nieraz przepada. Wynik egzaminu jest w istocie rzeczą przypadku, a więc i cyfry innego obrazu dać nie mogą.

Jeden moment jeszcze wchodzi w grę, któryby nie przemawiał za zatrzymaniem egzaminów wstępnych, t. j. ten, że szkoły ludowe są zorganizowane dobrze i zadanie swoje spełniają zupełnie pomyślnie. Są to przeciw szkół 4o-klasowe, które przygotowują do szkół średnich, wyniki są znakomite, a przecież tak ogromny procent

ukończonych uczniów przepada przy egzaminie wstępnym. Otóż budzi się w pewnym rodzaju nieufność rodziców do tych szkół ludowych, która się odbija i na nauczycielach tychże, nie mówiąc już o goryczy rodziców, których syn rok stracił. Jeżeliby on mógł jeszcze przystąpić do egzaminu prywatnego — dobrze, to jest wprost wykluczone. A nie zawsze najgorsi przepadają, gdyż tak samo, jak między tymi, którzy przeszli, mając więcej szczęścia, znajduje się wiele takich, których się potem dla niezdolności musi wydalić, tak samo między reprobowanymi znajduje się dużo uczniów dobrych.

Nie daje przeto egzamin ten rzetelnej oceny zdolności ucznia. Gdyby się natomiast powiedziało, iż egzaminu niema wcale i przyjmuje się każdego, który ma świadectwo ukończonej szkoły czteroklasowej, po dwóch atoli miesiącach wydała się tych, którzy się okazały niezdolnymi lub niepilnymi. Uniknęłoby się tych słusznych skarg i utyskiwań.

Za takim właśnie sposobem postępowania oświadczyło się nauczycielstwo, a mianowicie ostatni zjazd Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, jeżeli zaś Panowie woleć mieć jeszcze zamiast nauczycielstwa powagę szkolną, to się powołam na zdanie radcy dworu Dra Samolewicza, byłego krajowego inspektora szkół, któremu chyba bardzo wytrawnej znajomości spraw szkolnych nikt nie odmówi.

Chciałem co do tego punktu wnieść rezolucję, jednakże trzeba było do jej uzasadnienia jeszcze głębiej wejść w rzecz, czego dla krótkości czasu uczynić nie mogłem.

Przy punkcie 3-cim i ostatnim, który zamierzam poruszyć, rezolucję taką w istocie wniosę, a odnosi się ta do opłaty szkolnej, oczywiście nie żeby ją znieść w niższych klasach, bo to się tamtego roku spotkało z niechęcią Sejmu. Muszę tu przede wszystkim przypomnieć, że w kierunku obniżenia opłaty szkolnej w klasach niższych oświadczyło się — muszę tak przypuścić — Koło polskie w Radzie państwa, skoro w r. 1893 przez usta mowcy swego żądało obniżenia czesnego w całym gimnazjum, a zaś 28. lutego 1896 zatem przed rokiem, dało tej myśli przez mowcę swego wyraz w tym kierunku, iż należy wysokość opłaty szkolnej znacznie obniżyć przynajmniej w niższych klasach szkół średnich.

Ale ja tak daleko iść nie zamierzam, a chciałbym uwagę Wysokiej Izby zwrócić na jeden moment wadliwy, który już nawet nie wydaje się uzasadnionym wobec prak-

tyki szkolnej. Dawniej każdy uczeń w pierwszym półroczu pierwszej klasy gimnazjalnej płacić musiał czesne, a w drugim dopiero półroczu na podstawie dobrych obyczajów i pilności a dostatecznego postępu w nauce mógł być uwolnionym, a to na cały szereg lat. Później uczyniono ulgę tę, iż uczniowi, mającemu do połowy pierwszego półrocza dobre obyczaje i dobrą pilność a postępy w całości pomyślne, odroczone składanie czesnego aż do końca półrocza.

W razie dobrego wyniku klasyfikacji półrocznej bywał uwolniony stale, w razie niepomyślnym płacić musiał za pierwsze i drugie półrocze odrazu.

Słusznie. Tymczasem jednak postanawia p. Minister, że ów dobry postęp w połowie I. półrocza należy tak rozumieć, że jeżeli nie będzie z każdego z przedmiotów postępu co najmniej dobrego, to odraczania nie można dozwolić, i uczeń bezwarunkowo, choć w naukach w całości stoi dobrze, musi płacić.

Otóż uczeń w wyższej klasie przy samych dostatecznych notach z przedmiotów, jeżeli jest biedny, a ma dobre obyczaje i dobrą pilność, jest uwolniony od czesnego, a uczeń w pierwszym półroczu I. klasy, jeżeli ma dobre obyczaje i dobrą pilność, a tylko jedno choćby dostateczne, przy nawet dobrych w ogóle postępach, nie ma prawa do uwolnienia. Sądzę, że przepis dla wyższych klas gimnazjalnych zastosowałyby chyba należało i do początkujących i nie obytych chłopców pierwszego półrocza nauki gimnazjalnej.

Uczyniłoby się przeto zadość słusznej chyba zasadzie równości przez całe gimnazjum. Sądzę więc, że rezolucya moja w tym kierunku do rządu wystosowana opozycyi chyba w Wysokiej Izbie znaleźć nie powinna i dlatego ośmielam się przedstawić ją w sposób następujący (czyta):

Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, ażeby przy uwalnianiu od czesnego uczniów pierwszego półrocza pierwszej klasy szkoły średniej, postępowano według norm obowiązujących dla uczniów klas wyższych“.

Proszę o przyjęcie tej rezolucyi, bo ona usunie dotkliwą praktykę obecną i usankcjonuje równomierne traktowanie w całym jego ciągu.

Marszałek. Poseł Rotter wniósł rezolucyę następującą (czyta):

„Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, ażeby przy uwalnianiu od czesnego uczniów pierwszego półrocza pierwszej klasy szkoły średniej postępowano według norm obowiązujących dla uczniów klas wyższych“.

Podaję rezolucyę tę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Rezolucya p. Rottera jest dostatecznie poparta.

Głos ma p. Tarnowski.

P. Tarnowski. Przepraszam że w ostatniej chwili pozwolę sobie Prześwietnej Izbie zabrać jeszcze cokolwiek czasu. Znuzsza mnie do tego poniekąd przemówienie posła Szczepanowskiego. Mogłoby ono zostawić Panów co do niektórych szczegółów naszego wychowania publicznego pod wrażeniem, które mojem zdaniem nie byłoby słuszne i uzasadnione. Oczywiście nie to mam na myśli, co było powiedziane o Radzie szkolnej krajowej, a w szczególności o jej Wiceprezydencie, co słyszałem i przyjąłem z najszczerzą wdzięcznością; co z moich ust wyjść nie mogło, bo jestem jego kolegą i naocznym świadkiem jego czynności, ale co w mojem przekonaniu od dawna już odezwać się tu było powinno. Są wszakże inne rzeczy, które potrzebują niejakiego sprostowania.

Przyznaje p. Szczepanowski, że książki szkolne są w ogólności znacznie lepsze niż były, przyznaje nawet wielkie zalety jednej z nich, której wszakże zarazem robi bardzo ciężkie zarzuty.

Przepraszam jeszcze raz, że wchodzę w takie szczegóły, i czuję, że to nie jest miejsce do dyskusowania o szkolnych książkach. Wszelako zarzuty wkraczały w zakres kwestyi zasadniczych; dlatego potrzebują odparcia i do niego wzywają.

Historya powszechna prof. Zakrzewskiego ma być wprawdzie bardzo dobrą dla ludzi dojrzałych, ale nie stosowna dla młodych; a to dlatego, że opiera się na rzeczywistości faktów, a pomija legendy, i podania. Ma to być więc nauka bez ducha, zbiór wiadomości trupich, nie to jest historia. To co we wrażeniu ogółu, w pamięci wieków zostało, co przeszło w legendy i stało się żywą tradycyą, to jest żyjąca i żywotną historyą; historyą martwą, pozbawioną ducha, jest to co z tej pamięci wyszło.

Muszę przypomnieć, a sądzą, że nie zaprzeczy mi nikt z trudniących się nauką lub szkołą, że każda nauka, a historia w szczególności może więcej niż wszystkie inne, musi się opierać na rzeczywistości i na prawdzie; że podania, legendy, poezye mają swoje osobne miejsce i pole, ale historii nie wolno wchodzić w kompromis z jakąkolwiek, choćby nawet bardzo miłą, ale nie zupełnie dowiedzioną prawdą.

Kiedy mowca poprzedni pyta co uczeń wynosi z takiej historyi, która pomija legendy, podania, stronę poetyczną dziejów?

to ja odpowiem, że historia jej pominąć nie może; wszystko, co było wzniosłego i wielkiego, to ona wydobyć na jaw i oświecić musi. A jeżeli stronę legendową i poetyczną musi nie pominąć, ale w właściwym świetle pokazać, to strony uczuciowej, strony moralnej dziejów, przez to nie pomija. Świadczy sam szanowny preopiniant, że z książki historycznej takiej jak ta, którą surowo sądzi, młody człowiek dowie się wprawdzie, że wszelkie formy rządu, wszelkie konstytucje, wszelkie systemy polityczne nie oddały takich usług, jak być mogły, nie przydały się ludzkości i cywilizacji jak były powinny, jeżeli nie miały ludzi po temu sposobnych, umysłem i charakterem to złem. Ale z tej nauki cóż uczniowi przyjdzie? co mu z niej w głowie i w sercu zostanie? O niech go historia tylko tego nauczy! niech się chłopiec dowie, że nic na świecie udać się nie może bez ludzi tegich i prawych; to ten chłopiec jeżeli ma serce na swoim miejscu, zrobi sobie już ten wniosek, że takim tegim, prawym i usposobionym do służby on być powinien. Nie bójmy się o skutki takiej historii, jakiej dziś w szkołach uczymy. Wolę, charakter, poczucie obowiązku to właśnie czego preopiniant słusznie przede wszystkim od nauki i wychowania żąda, wykształci historia tak nauczana w młodych ludziach lepiej niż inna najbardziej poetyczna lub panagiryyczna, a fantastyczna, niezgodna z historyczną prawdą.

Ta zaś strona wzniosłych uczuć, szlachetnych zapałów i ideałów, która w historii występuje swoją drogą, ale która do niej ściśle nie należy, czy ona w naszych szkołach jest zaniedbana?

A wszystkie literatury świata, od starożytnych — niemieckiej oczywiście pominąć nie można — aż do naszej? Czy ich niema i czy one na serca i wyobraźnię młodych ludzi nie działają? Czy one, lub te w nich pierwiastki są może zaniedbane?

Czy tak jak dawniej uczono żywotów Plutarcha, żeby młodzież kształcić na bohaterów, czy dziś podobnych środków działania na młode dusze, kształcenia ich w szlachetności, nie znajdujemy w tych działach jakiegokolwiek literatury, które młodzież czyta i do których słyszy objaśnienia? Nie pozwólmy historii być prawdziwą, a nie bójmy się o szlachetny wysoki kierunek, jaki wychowanie powinno nadawać i umysłom i uczuciom.

To rzecz szczegółowa. Ale był zarzut zasadniczy i sformułowany, jeżeli dobrze pamiętam tak, że „dzisiejszy nasz system szkolny uprawia inteligencję, a nie

uprawia uczucia i woli, przeto wywołuje usposobienie krytyczne, a nie działające i twórcze. Krytyka zaś, prowadzi do wywyższenia siebie, krytyka rozwija w człowieku to zgubne ja, które chce być najwyższym sędzią wszystkich spraw i wszystkich praw w naszym świecie i życiu.

Takie ja, żądające dla siebie wszystkiego, stawiające się nad wszystkim, prowadzi nas oczywiście do intelektualnej anarchii. Ta anarchia szerzona przez krytykę lekkomyślną, płytką, szerzona w wieku przeszłym między oświeconymi warstwami społeczeństwa, podkopała same podstawy społecznego bytu, przynajmniej na zachodzie, a dziś rozszerzyła się tak, że dochodzi u nas, aż do jarmarków i karczem. To mniej więcej powiedział mówca poprzedni. Ja mu odpowiadam, że ma słusność.

Prawda, prawda, że jest anarchia, i nie anarchia intelektualna tylko, ale i anarchia moralna, co daleko gorzej. Tylko źródła jej nie trzeba szukać w naszych książkach szkolnych, to byłoby za blisko i za płytko. Źródło leży daleko głębiej i trzeba się cofnąć o 3 i pół wieku w tył, ażeby je wynaleść. Był czas, że wszystko począwszy od prawd i praw i objawień boskich, poddane było pod sąd ludzkiego rozumu. On był uznany powołanym i uprawnionym poddawać wszystko swojemu sądowi.

Zapomniano mu dać tylko jedną rzecz, dać mu zupełną zdolność poznawania i sądzenia. Zapomniano zdjąć z niego to ograniczenie, które jest jego naturą. Kiedy zaś rozum ludzki uznał się sędzią rzeczy boskich, to zatem poszło naturalnie i tem bardziej poddawanie pod ten sąd każdego człowieka z osobna i wszystkiego, co stanowi podstawę bytu społecznego i bytu moralnego ludzkich społeczeństw. Za prawdami boskimi poszedł porządek polityczny i społeczny. Tą anarchią mamy; a ona, jak rozwijała się z pomocą płytkiej i lekkomyślnej krytyki, tak nawzajem krytykę taką szerzyła.

Tylko początku tej krytyki czy tej anarchii nie trzeba znów szukać w książkach naukowych, w ogólności, ani w nowych książkach szkolnych. Te do niej prowadzą.

Do zgubnego wywyższenia ludzkiej jednostki nad wszystko nauka prawdziwa nie wiecie. Ona właśnie przeciwnie prowadzi do znajomości siebie jako jednostki i siebie jako narodu. Ta znajomość rzetelna wywyższać siebie ponad drugiego, czy ponad inne narody nie będzie. Krytyka i książka naukowa właśnie nie robi tego, co robi krytyka lekkomyślna i płytka, ta

co szerzy płytką i lekkomyślną literaturę; szerzy sąd pochlebny ubiegający się za poklaskiem na jakimkolwiek politycznym literackim, wszystko jedno, szerzy pisma ulotne bez zastanowienia, a często bez żadnego, umysłowego, naukowego przygotowania, rozstrzygające o wszystkich najważniejszych sprawach tego świata.

Jeżeli szukamy podstawy źródłowej tej intelektualnej anarchii, którą mowca poprzedni zbyt słusznie oplakuje, to szukajmy jej tam i starajmy się usunąć te zasady, które w ludzi młodych nie dość myślących wpajają to przekonanie, że mają prawo o wszystkim decydować, a tem samem nad wszystkimi i wszystko się wywyższać. Szukajmy jej w tej fałszywej doktrynie która uczy, że postęp zależy na przeczeniu i obalaniu wszelkiej powagi.

Tu jest źródło. Jeżeli chcemy się strzedz tej intelektualnej i moralnej anarchii, jeżeli nie chcemy, by indywiduala wynosiły swoje „ja“ ponad wszystko i nie podawały wszystkiego swojemu sądowi, to usuńmy te zasady i nie wierzy tym wszystkim, którzy otwarcie, czy skrycie te zasady rozszerzają i wszczepiają, a szkołom winy nie przypisujemy. Szkołom dawniejszym możnaby przypisać to, że oparte do czasów niezbyt dawnych na książkach niemieckich, one przedstawiały w świetle zbyt pięknem, nie sprawiedliwem właśnie to, co prowadziło do takiego wyniesienia ludzkiej jednostki nad wszystko, co ludzkiemu rozumowi przyznawało prawo uznawania siebie za najwyższego sędziego i przypisywania sobie zdolności i prawa do orzekania o wszystkim.

Książki, które sprawę protestantyzmu przedstawiły jako sprawę wyzwolenia ludzkiego ducha z krepujących więzów, książki, które dalej były oparte na filozofii Hegla, te książki do tego doprowadzić mogły, ale dziś ich niema.

Czy chcę przeto powiedzieć, że zrobiono już wszystko w naszym systemie szkolnym, albo w naszych książkach, co bywoby prowadzić do kształcenia i dobrego uczucia i stałej, świadomej siebie woli w młodym człowieku? Przyznaję, że nie. Za wielką wadę, za wielki brak całego naszego wychowania uważam przede-wszystkiem to stanowisko upokarzające, upośledzone, jakie w naszym wychowaniu publicznem, jakie w szkołach naszych, szczególnie średnich, zajmuje nauka religii.

To także jest jeden z powodów tej intelektualnej i moralnej anarchii, jeden z powodów, dla których indywidualum uważa się za wyższe nad wszystko, kiedy widzi,

że najwyższej powadze, nie jest wychowaniu przyznane to znaczenie, jakie z równym prawem, z wyższym prawem od innych powag ma. (Brawa).

Do kształcenia umysłu tak jak uczciwego uczucia sumienia i świadomej woli dąży nasze wychowanie publiczne bardzo gorliwie i z zupełnym przekonaniem, że to jest rzecz główna. Stara się to robić wszystkimi sobie dostępnymi środkami. Książki są jednym z nich. Na system ogólny ono, jak to panowie wiecie, wpłynąć przeważnie nie może. Nie od nas to zależy.

Wiele u nas, na świecie — u nas mniej może niż gdzieindziej — przesądów i uprzedzeń, które przeciw porządnemu zreformowaniu systemu szkolnego walczyć jeszcze będą długo zapewne.

Jedno na końcu pozwolę sobie dodać. Profesor najlepszy jest zdaniem preopinanta ten, który odstępuje od ułożonego planu, czy przepisu, uczy, jako sam rozumie i chce! Wierzę, że nie zwykle zdolny i prawie genialny, potrafiłby na swoją rękę robić lepiej. Tylko kto go wybierze i wskaże? kto przeszkodzi każdemu myśleć i mówić: Oto właśnie ja jestem ten najlepszy; ja mam prawo sądzić, czy ten system szkolny, czy ta książka do nauki jest dobra czy nie! — A przez to dochodzimy znowu do tego wywyższenia jednostki, do tej intelektualnej anarchii, której się boimy.

Dlatego, młodzież musi być uczoną jednakowo, w ten sam sposób, jednostajnie, że wszyscy nauczyciele nie są równi: a nawet najlepsi potrzebują przecież jakiegoś punktu oparcia i jakiejś wskazówki, dlatego potrzebne są i plany i systemy i książki.

Żeby zaś książka była suchą, żeby była zbiorem „trupich wiadomości“ bez ducha, to naprzód, o ile ja znam, nie sądzę, żeby tak było, powtóre nie trzeba spuszczać z uwagi tego, że książka nie jest sama, że jest właśnie nauczyciel, który swoim słowem ma ją ożywić, dodać jej trochę tego ognia, którego w podręcznej książce naukowej oczywiście być nie może.

To są uwagi, które z obowiązku i członka rady szkolnej i daleko jeszcze więcej obywatela, sługi tego kraju, i wreszcie nauczyciela tego zawodu miałem sobie za obowiązek dodać do pięknych uwag p. Szczepanowskiego.

(Brawa i oklaski).

Sekretarz p. **Niezabitowski**. Wnoszę zamknięcie dyskusji

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia

dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta

Do głosu zapisani pp. Soleski i Bobrzyński.

P. Soleski ma głos.

P. Soleski. Wysoka Izbo! Nie miałem zamiaru uczestniczenia w tegorocznej debacie nad sprawą oświaty publicznej w c. k. szkołach średnich. Pochodziło to stąd, że widząc bardzo daleko wysuniętą tę sprawę na dzisiejszym porządku dziennym, t. j. w ostatnim dniu, albo raczej w ostatniej godzinie przed zamknięciem sesyi, nie upatrywałem ani stosownej chwili, ani czasu dość wystarczającego wobec ważności przedmiotu, aby dyskusyę przewlekać pobieżnym tylko omówieniem. Zdawało mi się jeszcze i to jako wskazane, że nie należy zabierać czasu, przeznaczanego innym sprawom, będącym także na porządku dziennym, aby unikać w ten sposób spadnięcia kilku punktów z porządku dziennego, jak to niezawodnie teraz nastąpić będzie musiało.

Zamiar swój musiałem zmienić, a powód do tego dało dwóch poprzednich mówców.

Szanowny kolega Rotter powiedział, iż z pewną obawą zabiera głos po takim świetnym retorce jak poseł Szczepanowski, te same obawy jakie on żywił, w daleko wyższym stopniu muszą i mię przejmować, gdyż ja nietylko po nim chcę mówić, ale i przeciwko niemu, a muszę zabrać głos w celu sprostowania niektórych jego twierdzeń.

Oto właśnie ten krasomowczy polot, to piękne ubranie swej myśli przez p. Szczepanowskiego w słowa wytworne tak porywa umysły słuchaczy, a nawet kępuje krytyczny sąd o rzeczy, że czasem może się jaka sprawa niekoniecznie nieomylna przesliznąć, i dlatego przemówienie p. Szczepanowskiego potrzebuje pewnego wyjaśnienia, ba nawet i sprostowania.

Zaczynam więc — wpadając in medias res — od „wstępu“ jego przemowy: Panegiryczną apostrofę swoją zwracając do p. Bobrzyńskiego twierdził p. Szczepanowski, że wszystko, co się dzieje dobrego, jego (t. j. p. Bobrzyńskiego) inicjatywie przypisać należy, a co się u nas na polu szkolnictwa średniego stało, jego to jest dziełem, i za to jemu należy się podziękowanie.

(P. Kozłowski. Tak nie powiedział).

Słyszę głos z boku że tak nie twierdził p. Szczepanowski, poprawiam więc swoje powiedzenie „wszystko“, na „wiele“,

na dowód jak chętnie korzystam z tej przygodnej uwagi.

Otóż proszę Panów prowadzę dalej sprawę nie w celu ujęcia uznania, ani usunięcia podziękowania, broń Boże, tylko chodzi mi o to, ażeby trochę jaśniej postawić, które to czynniki wpływają na losy szkolnictwa średniego Nie kraj nie administracya krajowa szkolna jest owym wszechwładnym panem któryby mógł według swojej woli i pragnień wprowadzać do szkół średnich to, co uznaje za stosowne. Tym panem jest ktoś inny i gdzie indziej i to panem na swą władzę i kompetencyę dość tkliwym, który pod względem swoich zarządzeń i poleceń ściśle patrzy, czy władza podwładna trzyma się tego.

Pod tym względem wiele pochwał a czasem zarzutów musi pójść na karb centralnej administracyi szkolnej.

Druga rzecz. Wszystko bywa ocenianem wedle pewnego punktu widzenia.

Z mego punktu widzenia zapatruję się na rzeczy nieco odmiennie niż p. Szczepanowski — ale nie mam pewności czy zapatrywanie moje dobre, gdyż nie znam zamiarów krajowej władzy szkolnej, a szczególnie jej naczelnika co do istotnych spraw na polu szkolnictwa średniego.

Nie mam tej pewności, którą widocznie z pierwszej ręki nabył p. Szczepanowski, ufny jednak jestem, że chęci krajowej administracyi szkolnej są jak najlepsze — ale adres ten stosuję do całej rady szkolnej a nietylko do jej szefa — chyba że mają racyę zapatrywania p. Średniawskiego jakoby w Radzie szkolnej członkowie autonomiczni wcale nie byli czynni, a wszystko robiła jedna tylko osoba. Dlatego wszelkie podziękowania powinny być skierowywane do całej Rady szkolnej.

Wolałbym, by miarkowano się tak co do podnoszenia dodatnich, jak i ujemnych stron naszego szkolnictwa; chciałbym mieć zachowaną skromność w pochwałach podczas dzisiejszej debaty — szczególnie z tej tu strony, aby znowu nie przeholować, gdy przyjdzie pora na krytykę. Kiedy p. Szczepanowski mówił o szkołach średnich, spodziewałem się, że każdy stary rutynista, skostniały w dzisiejszym wcale nieidealnym systemie szkolnym, usłyszy coś nowego, zachęcającego do naszej pracy — pozna jakąś nową myśl — Lecz pod tym względem rozczarowałem się, — gdyż szan. poseł stracił z oczu wzgląd, że zapisany był do debaty o szkołach średnich — i że o nich miał mówić.

Wedle naszych pojęć szkoły średnie mają przygotować młodzieńca do wstąpie-

nia na uniwersytet lub technikę; — wszystkie inne szkoły będą fachowymi — choćby nazywały się średnimi, o ile chodzi o dekret i płacę dla profesorów. Że szan. poseł zapomniał o tem, to jest słabą stroną jego pięknego i błyskotliwego przemówienia. Nie powiedział nam p. Szczepanowski czy szkoły realne i politechniczne spełniają jego żądania co do pracy wytwórczej — to znów słaba strona jego mowy — gdyż spodziewałem się, że przedewszystkiem w tym kierunku coś usłyszymy coś ciekawego i pouczającego.

Debata nasza dzisiejsza nad sprawozdaniem o stanie naszych szkół średnich ma tę samą cechę, co nasz Sejm na sesyi obecnej. Załatwia się wszystko gorączkowo, byle najprędzej i najwięcej — wskutek czego nie podobna potrzebną gruntowność wszędzie zachować. Może pod tym względem będzie kiedyś lepiej, kiedy nastaną szczęśliwsze czasy i Sejm będzie zwoływany nie na 2^o dni ale na 5 lub 8 tygo dni w jednym ciągu.

Co do meritum stosowności podręczników, długo zastanawiałem się, czy mówić w sprawie podręcznika historii — a miałem dosyć czasu do zastanawiania się, gdyż mowa p. Szczepanowskiego była długą i doszedłem do przekonania, że skoro technik o tem mówi jaki jest odpowiedni układ podręcznika historycznego, to i mnie wolno profesorowi matematyki i fizyki. (Wesołość).

Tu zdaniem mojem myli się p. Szczepanowski — a ma słuszość p. Tarnowski, bo nauka historii powszechnej w gimnazyum wyższem powinna być oczyszczoną od wszystkich nieprawd — nie mówię wątpliwości — ażeby nieprzeladowywać pamięci młodzieży temi zbędnymi rzeczami. Przypomina mi się tu zdarzenie, które miało miejsce przed dwudziestu kilku laty. Student ze 6 czy też 7-mej klasy żalił się przedemną w niezwykłym rozdrażnieniu — że dostał trójkę z historii. Kiedym go zapytał, dlaczego jest tak zły, powiedział, że profesor był bardzo wymagający i dał mu trójkę za to, że niewiedział jakiejś bajki (zdaje mi się o królach z historii rzymskiej). Fakt więc, że za takie głupstwa dostał trójkę, i to potęgowało jego żal. — Nie trzeba więc tym balastem obciążać pamięci naszej młodzieży w gimnazyum wyższem.

Dalej zaznaczam, że gdyby z debaty dzisiejszej, a szczególnie z przemówienia p. Szczepanowskiego administracya szkolna chciała spisać podniesione życzenia, to odnośna kartka byłaby prawie pustą, tak mało miała debata treści.

W szkolnictwie naszym nie wszystko dobrze się dzieje. Najlepszy dowód tego widzę w fakcie, że drugi mówca zachwał twierdzeniami pierwszego.

Stosunki szkolne są u nas nie gorsze, jak gdzieindziej, ale nie są one świetne wcale — i byłoby błędem uwierzyć słowom, ze strony bardzo poważnej wypowiedzianym, — że u nas władze uczyniły wszystko, co miały zrobić, a reszta zależy od organów wykonawczych.

Z tego wypływają najgorsze następstwa, jak n. p. okólnik ścieśniający swobodę obywatelską nauczycieli, — który narobił wiele kwasów, zwłaszcza, że obstrzenie jego treści jest wymysłem galicyjskiej Rady szkolnej.

Jako członek sejmowej komisji szkolnej miałem sposobność do omówienia tej sprawy — ale nie uczyniłem tego, gdyż nie miałem materiału pod ręką, jak ten okólnik zastosowywano gdzieindziej, w innych prowincjach monarchii. Dziś ten materiał częściowo mam przed sobą i dlatego poświęcę tej sprawie słów kilka.

Okólnik ten jest roślinką przeszczepioną z całkiem innych stosunków — pod względem lekcycobrania — na suchą naszą glebę szkolną, gdzie rzadko kiedy nauczyciel ma u nas tygodniowo 3, 4 prywatnych lekcyj.

W wielkich miastach n. p. Wiedniu, Pradze i t. d. ma to pewną rację. Tam zdarzyły się wypadki, że niektórzy nauczyciele taką mieli ilość godzin w prywatnych zakładach, iż z początkiem roku szkolnego było trudne, a w ciągu roku już wcale nie możliwe sklecenie podziału godzin. — To też dyrektor nie miał tam sposobu nakłonić nauczyciela, by zamiast od 8-ej do 10-ej miał w tym samym dniu tesame godziny od 10-ej do 12-ej.

Dlatego władze centralne musiały tamę położyć tam owym niedogodnościom. Ale zagadką jest dlaczego przeszczepiono do nas ten miły kwiatusek i podlano go tak przyjemną wodą, jak ów okólnik Rady szkolnej krajowej.

Jeśli reskrypt ministeryalny uważam za niedostosowany do naszych stosunków, to ów okólnik Rady szkolnej krajowej uważam za pracę chybioną, która jest kaiserlicher als der Kaiser, päpstlicher als der Papst selbst; bo niestosowność reskryptu ministeryalnego zrobiono zapomocą okólnika Rady szkolnej jeszcze bardziej upokarzającą i kłójącą nasze nauczycielstwo. Wystarczyłoby było, gdyby Rada szkolna krajowa poprzestała na głosownem opublikowaniu tego okólnika. Raczej złagodzić należało twardość reskryptu, ale nie robić go

bardziej jeszcze dotkliwym. Wszak u nas, n. p. w Tarnopolu, Brzeżanach, Stanisławowie nie wiem czy są nawet po dwa pensjonaty, większe rygory są przeto rzeczą zbyteczną.

Rzecz ta podzialała na nauczyciela, i to na każdego, nieszczególnie. A ten jego zepsuty humor i pomącona swoboda umysłu, odbije się w szkole i podziala też na tok nauki. To jest malusienki mikrobik, który z wielu innymi psuć może powodzenie, w szkole średniej tak pożądane. Rzecz ta jest dla mnie przykra, a w części też niezrozumiała, dlatego ów okólnik nosi na sobie napis: „Prezydyum Rady szkolnej krajowej“. Komunikat ministerium musi iść prezydyalnie, ale aby dla stanu nauczycielskiego normować pewne rzeczy, które go tak twardo trafiają, to Prezydyum nie powinno brać na własną rękę tak doniosłego zarządzenia. Stać się bowiem łatwo może, iż po dzisiejszem wielkiem podziękowaniu, za rok albo za dwa, trafi pana Prezydenta wielka niewdzięczność, może także imiennie. Nie jest też dobrze i z owymi egzaminami wstępnymi do pierwszej klasy. O nich kursują doprawdy już potrosze legendy, które noszą na sobie cechy wielkiego prawdopodobieństwa, choć ja osobiście im nie wierzę. Pod tym względem należałoby odium uchylić. Zbyt często i zbyt wiele przytacza momentów opinia w kraju, że komuś zależy na tem, by odtrącić biedniejszą młodzież od pobierania wyższego wykształcenia, a pozorów prawdy dostarczają niektóre enuncyacye, które przed dwoma laty w tej Wysokiej Izbie padły. Tym enuncyacyom towarzyszyło wielkie niedoświadczenie, pokrywane za to wielką pretensjonalnością.

Radbym pod tym względem usunąć zarzuty, czynione prawie powszechnie Radzie szkolnej. Wiem, że Rada szkolna tego rodzaju polityki nie prowadzi, niechże więc uniknie pozorów. Niech nie dopuszcza, aby te egzamina były czyścem przez dwa, trzy dni dla drobnej dziatwy szkolnej. Napływ młodzieży jest ogromny, dzieci z rozmaitych stron postręcane razem w jednej lub dwu klasach, obawa niezdania egzaminu, malująca się na twarzach dzieciaków, to jedna strona obrazu, pospiech, niecierpliwość ze strony nawet pytających zresztą łatwo wytłumaczona — to druga strona ujemna owych egzaminów. Czyż to wszystko ma być tolerowaniem i do pewnego stopnia sankcyonowanym probierzem dla młodzieży, która ma wstąpić do szkół średnich?

Jeśli my wobec starszej młodzieży postępujemy względniej i nawet publiczność

niechętnie do obecności przy maturalnych egzaminach dopuszczamy, to dlaczegoż wszystko składa się na to, aby tego 10-letniego chłopaka przy egzaminie zbalamucić, aby nie znalazł odpowiedzi w głowie na czas.

Jeśli już coś koniecznie ma być, to niech chyba będą egzamina maturalne w szkołach ludowych, kiedy świadectwu samemu z czwartej klasy ludowej ufać — można. Proszę mi jednak wierzyć — sam przyznaję — że wiele razy teorye moje pałąk w łeb — jak to mówią — brały, i chłopak, o którym w drugiej klasie byłem przekonany, że z niego nic nie będzie, a który jakąś siłą bezwładności, wola rodziców i pomocą kolegów szedł dalej, w klasie 4, 5 zaczynał się rozwijać, a w 6 i 7 należał do najteższych uczniów. Takie niespodzianki corocznie się zdarzają. Na cóż tedy od razu ma się na taki gęsty brać przetak dziesięcioletnie dziecko. Dajmy temu spokój.

Sądzę, że władza szkolna winna usunąć te egzamina, jeśli mamy wierzyć zapewnieniom, że szkoła do czwartej normalnej jest dobrą, gdyż inaczej będziemy myśleć, że zapewnienia te są gołosłowne, kiedy w gimnazyum trzeba będzie jeszcze czynić próbę kontrolną.

Pora dzisiejsza nie wydaje mi się stosowną do dalszych wywodów dla braku czasu i dlatego kończę życzeniem, aby takimi ogólnemi rozprawami, z których wniosku po prostu wysnuć nie można ani w kierunku organizacyi szkół średnich ani zmiany planów, nie zajmowano się, aby podobne dyskusye nie wypierały na przyszłość omówienia rzeczy praktycznych, koniecznych, które rzeczywiście szkołom są potrzebne i dla braku których one nie domagają.

Marszałek. Głos ma p. Bobrzyński.

Poseł Bobrzyński. Wnioskami swymi i przemowami, w których je uzasadniał na bieżącej sesyi sejmowej, okazał poseł Soleski szczerą chęć popierania usiłowań i kierunku działania Rady szkolnej krajowej. Jeżeli jednak kiedykolwiek mogłem z nim być w zupełnej zgodzie i pisać się na co, to niewątpliwie na te wywody, od których szanowny mowca rozpoczął dzisiejszą swą mowę. — Jeżeli bowiem p. Szczepanowski życzliwe dla Rady szkolnej krajowej uznanie wypowiedział tylko pod moim adresem, to ja dziękując za nie, przypisuję je z całą słusnością i prawdą tym, którzy ze mną w jednym szeregu nad sprawą oświaty w szkołach ludowych i średnich w Radzie szkolnej pracują.

Licząc się z brakiem czasu, ograniczę

się do sprostowania i zaznaczenia najważniejszych punktów dzisiejszych przemówień.

Co się tyczy egzaminów wstępnych do szkół średnich, to nie rozumiem, jak pedagogowie wytrawni mogą przypuszczać, że wszystkie szkoły czteroklasowe typu wyższego, są już zupełnie dobre, że więc wszyscy uczniowie, którzy te szkoły kończą z dobrym postępem, powinni bez dalszego egzaminu znaleźć przystęp do gimnazjum. Zapewne, mnieby najwięcej na tem zależało, żebym mógł powiedzieć, że wszystkie szkoły czteroklasowe wyższego typu, założone w roku 1893, są dobre. Tego jednak nie ośmielę się twierdzić, lecz muszę przyznać, że są i pod tym względem i niepomyślne stosunki i rażące wyjątki. W kraju tak wielkim, na 200 z górą takich szkół, zdarzają się chwilowo i warstwy młodzieży mniej zdolnej i pracowitej, zdarzają się nauczyciele niekoniecznie poradni, którzy w ducha planów naukowych nie weszli i wykonać ich nie umieją, są i kierownicy zaniedbujący obowiązki, i czy to z winy kierownika i nauczycieli, czy uczniów i ich rodziców, postępek nie jest wszędzie tak jednostajny i równy, żeby każdemu świadectwu, wydanemu przez tę kategorię szkół, można przypisać jedno i to samo znaczenie.

Przygotowanie do szkół średnich nie jest zresztą jedynym celem szkół czteroklasowych. Połowa uczniów kończących je, idzie do klasy piątej ludowej względnie wydziałowej, dla której nie potrzebuje formalnego wykształcenia, niezbędnego gimnazjalistom. Trudno też nauczycielom ludowym samym zrobić tę segregację swoich uczniów, i ocenić całkiem ściśle, który z nich do szkół średnich się kwalifikuje.

Potrzebaby więc zrobić to co, poruszył p. Soleski to jest wysłać do każdej z tych szkół komisarza, i w jego obecności przedsięwziąć egzamin. Jeżeli świadectwo z ukończonej ósmej klasy gimnazjalnej nikogo jeszcze nie uprawnia do wstąpienia na uniwersytet, lecz dopiero egzamin dojrzałości odbyty pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej krajowej, to nie jest ubliżeniem dla nauczycieli ludowych, że świadectwu, które sami wystawili bez delegata władzy wyższej, nie przypisuje się tego znaczenia, ono samo przez się otwiera wstęp do szkół średnich. Trzeba więc wysłać delegatów ale skąd ich weźmiemy?

Znaleść i wysłać kilkuset delegatów, rzeczą nie do przeprowadzenia.

Oprócz tych egzaminów przedsiębiorch w szkołach czteroklasowych przez delegatów musiałyby zresztą istnieć nadal przy gimnazjum komisje do egzaminów

wstępnych, bo będzie się zgłaszać do nich jedna trzecia dotychczasowej liczby egzaminantów, czy to prywatystów czy uczniów szkół wiejskich jedno- i więcej-klasowych, którzy dopełnili prywatnie nauki, której im szkoła ta dać nie mogła, i którzy do gimnazjum się zgłaszają.

Jeszcze trudniejszą rzeczą do przeprowadzenia jest to, co tu poruszono, a co Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych na jednym ze swoich posiedzeń, o lie pamiętam, uchwaliło, mianowicie, żeby każdemu, kto szkołę czteroklasową ukończył, otworzyć przystęp do gimnazjum, i dopiero w ciągu pierwszego półrocza, według innych, w ciągu dwóch pierwszych miesięcy postanowić, którzy uczniowie mają zostać w gimnazjum, a których dla braku przygotowania należy usunąć.

Przyznam się, że tego projektu ze stanowiska pedagogicznego i administracyjnego nie mogę całkiem zrozumieć. Zgłoszłoby się uczniów może dwa razy tyle ile dzisiaj jest przyjętych, gdyż drzwi byłyby na oścież otwarte ale gdziebyśmy znaleźli sale na te dwa miesiące, by ich posadzić na ławkach i to wszystko na to, aby potem ogromną ich ilość usunąć. Na dwa miesiące trzeba by budynki rozszerzać i o nauczycieli się postarać i to w czasie, kiedy młodzieży uznanej za zdolną do gimnazjum nie jest się w stanie umieścić i w nauczycieli zaopatrzyć. Ta jest trudność administracyjna. A pod względem pedagogicznym czy byłby to dobry środek wychowawczy, gdybyśmy na początku roku przypuszczali do pie. wszej klasy gimnazjalnej może 1.500, a może i 2.000 młodzieży takiej, któraby książki sobie kupiła, rozpoczęła nauki klasyczne, a po dwóch lub trzech miesiącach z tego gimnazjum była usunięta? Czy w ten sposób nie pomnożylibyśmy zastępów tych złamanych egzystencyi, które odcchnąwszy raz atmosferą gimnazjalną, zbudziwszy w sobie w tym kierunku ambicję, czułyby się z tej ambicji i drogi zepchnięte. Taki kwas, taka gorycz w tych młodych umysłach powstałyby, że — wszak mamy już dość malkontentów — jabym ich szeregów powiększać nie chciał.

Dlatego sądzę, że egzamin dzisiejszy jest zawsze daleko lepszym od tych środków proponowanych, — a jeżeli w tym egzaminie są pewne mankamenta, polegające na pobieżności, na jakimś niedokładnym zbadaniu młodzieńca, to jest to rzecz, którą profesorowie sami mogą usunąć. Władza szkolna nie będzie stawiała im żadnych przeszkód, jeżeli zechcą jeden lub drugi dzień w ciągu wakacji poświęcić na to, aby przedsięwziąć egzamina wstępne z wię-

kszą dokładnością i skrupulatnością, lub jeżeli zechcą większą ilość komisji egzaminacyjnych utworzyć.

Inną sprawę poruszył tu p. Szczepanowski. Nie umiem powtórzyć słów, ale zapytał się p. Szczepanowski, czy ja mam przeświadczenie, że wpływam na przekonania profesorów i czy przekonaniem profesorów szkół średnich kieruję? Zaprzeczyłem odrazu i takiego wpływu ani wywierać mogę ani go sobie przypisuję.

Na przekonania wpływać jest rzeczą nietylko trudną, ale ze strony administracji szkolnej niebezpieczną.

Przekonania profesorów powinny się wyrabiać same przez się wobec warunków i stosunków, w których działają. Jeżeli profesor sam przez się zdrowego przekonania sobie nie wytworzył, wtedy to przekonanie, któreby mu zostało narzucone przez zwierzchnika byłoby tylko pozornem, uczniowie by to odczuli i profesor uchybiłby swemu powołaniu. Dlatego władza szkolna i ci, którzy w niej udział biorą, o tę rzecz się nie kuszą. Gdybym jednak w tym kierunku mógł czegoś gorąco pragnąć i oczekiwać, to odnosiłoby się to przedewszystkiem do jednej rzeczy, w której dotychczas najwięcej doznaję zawodu.

Chciałbym wpłynąć na wszystkich nauczycieli szkół średnich, by się pozbyli pewnego pesymizmu, który ich ogółem biorąc cechuje, żeby się pozbyli przedstawiania każdego błachego drobiazgu w najjaskrawszem świetle na swoją niekorzyść, pragnąłbym wpłynąć na nich, ażeby jeżeli mają jakieś życzenia lub wątpliwość wobec zarządzeń władzy, ażeby się udawali wprost do niej z zaufaniem, aby ich nie podejrzewali, zanim mieli czas i możność, doniosłość zarządzenia ocenić. Pragnąłbym gorąco nie w moim interesie, aby nie były poddawane dyskusji dziennikarskiej i nie były publikowane te sprawy szkolne wewnętrzne i nauczycielskie, na których publiczność nic nie zyska, w których nie użyty pomocy, a z których publikowania wynika tylko ujma i szkoda dla samychże nauczycieli.

Boleję nieraz i szczerze mianowicie nad tem, że nauczyciele szkół w dyskusjach na zjazdach swoich odbywanych publicznie i w publicystyce przedstawiają swój stan, swoje położenie i swoje stanowisko często z przesadą i w najczarniejszych barwach w oczach publiczności.

Sami nieustannie, systematycznie pracują nad tem — (chciałbym żeby było przeciwnie), żeby ich powaga i stanowisko w społeczeństwie nie rosło; nie wzmagalo się, jak tego nietylko ja, nietylko władza

szkolna, ale społeczeństwo samo gorąco pragnie. (Brawo.)

I tak rozbiór publiczny administracyjnych zarządzeń odnoszących się do granic udzielania lekcyi prywatnych ciągle uderzania w wielki dzwon o rzecz podrzędną, obrona interesu materyjalnego jednostek wielkim hasłem wolności obywatelskiej, wszystko to nie pomogło i nie pomoże do podniesienia stanowiska nauczycieli. I cóż się stało? Okólnik Rady szkolnej odnoszący się do tego przedmiotu wyszedł prezydyalnie, chociaż był przedmiotem obrad i uchwały.

Ekspedycye jej wychodzą rzeczywiście jedne prezydyalnie, drugie nieprezydyalnie, ale wszystkie wydaje Rada szkolna będąca jednolitą władzą. Te, które nie są przeznaczone do publikowania, więc kwestye osobiste, reskrypta odnoszące się do nauczycieli i dyrektorów wychodzą zwykle prezydyalnie, a to dlatego, żeby nie były publikowane, bo chociaż tajemnic w Radzie szkolnej niema, ale w interesie profesorów i administracji jest rzeczą pożyteczną, ażeby nie wszystko stawało się zaraz publicznem.

Okólnik o udzielaniu lekcyi w zakładach prywatnych i świeże uregulowanie tej całej sprawy nie zawiera zresztą w sobie w zasadzie nic nowego. Pod tym względem istniał już od dawna, jeżeli się nie mylę, od roku 1873 przepis, który brzmiał tak samo, że profesor, który ma udzielać lekcyi w zakładach prywatnych, powinien uzyskać na to pozwolenia Rady szkolnej krajowej; przepis ten istniał od wielu lat i był wykonywany. Świeże rozporządzenie pana Ministra wyznań i oświaty zasadę tę utrzymuje i tylko w szczegółach wprowadza małe zmiany. Niejednokrotnie zdarzało się u nas, że profesorowie we wrześniu obejmowali takie lekcyje, zanim otrzymali pozwolenie władz szkolnych. Przyznacie Panowie, że to nie było z różnych względów dobrem i w interesie samego nauczyciela, gdyby mu władza — co się przecież zdarzało — miała pozwolenia następnie odmówić. Jeżeli też żądamy, aby profesor uzyskał pozwolenie przed objęciem lekcyi, to leży to także w interesie zakładów prywatnych. Pensjonaty, czy kursa wolne, które szukają sobie prelegentów dopiero we wrześniu czy październiku, zamiast w lipcu, dają o sobie złe świadectwo, dają dowód, że na nowy rok szkolny zawczasu nie przygotowały.

Najmniej zaś pojmuję wątpliwość Rottera. Jak my rozumiemy wykonywanie tego przepisu, zdaje mi się, że praktyka dotychczasowa uprawniała go, aby sam dał odpowiedź na pytanie, i aż

nie polemizował z tem, o czem mógł wiedzieć, że nikomu nie przyszło na myśl. Władza szkolna nigdy nie stawiała przeszkód profesorom w ich pracach ubocznych, owszem niejednokrotnie sama ich do nich zachęca, ale chce mieć pod jednym względem wolną rękę, żąda, aby profesor nie wymawiał się przed dyrektorem, że ma lekcye prywatne wtedy, kiedy w gimnazjum powinien uczyć. Władza szkolna w pierwszym rzędzie dbać musi o swoją szkołę. Takie przykłady zdarzyły się i u nas i zdarzają coraz częściej. Rzecz ta w miastach mniejszych jest aktualniejszą niż w samym Lwowie. W wielkich miastach jest tak wielki korpus nauczycieli, że zakłady prywatne mają pomiędzy nimi szeroki wybór i nigdy im nie braknie profesorów ze szkół publicznych. Ale w małych miastach, jeżeli powstanie kilka instytucji naukowych prywatnych, jak seminaryum, szkoła przemysłowa i t. p., jeżeli w takim mieście jest tylko jedno gimnazjum a w niem profesorowie zastępują kolegów swoich chorych lub urlopowanych, to profesorowie tego gimnazjum nie są w stanie podołać i swoim obowiązkom i zajęciom w zakładach prywatnych bez szkody dla jednych i drugich. Ostrożności pewne są tu więc niezbędnie potrzebne i konieczne.

Kończę tem, że cała rzecz nic w sobie nowego nie zawiera tylko jest zastosowaniem zasad od dawna sformułowanego przepisu, przeciw któremu w tej dyskusji żadne się merytoryczne nie podniosły zarzuty.

Z przemówienia p. Szczepanowskiego — ponieważ w ocenieniu zasadniczej kwestyi uprzedził mnie p. Tarnowski — podniosę tylko uwagi dotyczące się szablonu. I dla szkół średnich pewne ogólne przepisy podyktowane ustawą, podyktowane naturą rzeczy, istnieć koniecznie muszą. W obrębie tych przepisów mieści się jednak bardzo dużo swobodnego pola dla nauczyciela i dla gron nauczycielskich.

Władza szkolna nietylko nie narzuca im szablonu, instrukcyę nauczania traktuje tylko jako wskazówkę pożyteczną i radę a cieszy się tylko, jeżeli widzi pewien oryginalny kierunek i metodę własną, byle ona wydawała dobre rezultaty i pod tem zastrzeżeniem władza szkolna działania nauczycieli jak najmniej krępuje. (Brawa.)

Marszałek. Ponieważ dyskusya zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Dr. Zoll. Sprawozdanie komisji spotkało się tylko z drobnymi zarzutami i to jedynie ze strony p. Rottera. O tyle więc moje zadanie jest ułatwione,

i mogę z góry panów zapewnić iż przemówienie moje będzie bardzo krótkie.

Zarzut pierwszy odnosił się do tego ustępu sprawozdania, w którym jest powiedziane, że nauczyciele szkół średnich mogą także swoje dochody pomnożyć za pośrednictwem prac naukowych i lekcyj w dozwolonych granicach. Co do prac naukowych miał szanowny poseł pewne wątpliwości, czy profesorowie istotnie przysporzyć sobie mogą w ten sposób dochody. Odpowiem, że jeżeli którykolwiek z nauczycieli napisze dobry podręcznik, ten mu z pewnością przysporzy znaczne dochody a przecież może pracować także w innym kierunku naukowym jak n. p. pisać artykuły do czasopism.

Co się tyczy lekcji prywatnych, to o tem mówić nie potrzebuję, gdyż rzecz ta była dostatecznie omówioną prze poprzednich moich mowców. Z mojej strony chcę dodać, że w jakichkolwiek granicach lekcye będą przez nauczycieli udzielane, zawsze przysporzą im dochody materyalne a to tylko chciałem w sprawozdaniu komisji stwierdzić.

Co się tyczy regulacyi płac, to muszę się przyznać, że dlatego rzecz tę obszerniej omówiłem w sprawozdaniu, bo sądziłem, że przez to da się może usunąć zniechęcenie, jakie dotąd młodzież nasza miała do zawodu nauczycielskiego. Jeżeli p. Rotter przytoczył przykłady najnowszych czasów, że kilku słuchaczy z filozoficznego wydziału przeniosło się na inny wydział albo, że suplent po otrzymaniu posady z niej ustąpił to mnie utwierdził tylko w przekonaniu, że należało otworzyć młodzieży oczy aby wiedziała, że tak źle na tem nie wyjdzie, jeżeli się zawodowi nauczycielskiemu oczywiście pod warunkiem, iż ma do niego zamiłowanie poświęci.

O egzaminach wstępnych także nie będę się rozwodził, bo rzecz ta bardzo obszernie była w dyskusyi rozebrana tylko to dodam, że stykam się z wielu rodzinami a nie słyszałem z ich strony zarzutów, przez poprzednich mowców podnoszonych, projekt p. Rottera, wahałbym się poprzec, sądzę bowiem, że jeżeliby większy procent uczniów zapisanych już do pierwszej klasy został później po przebiegu jakiegoś czasu usunięty, toby to spowodowało daleko większe narzekania u rodziców, aniżeli obecnie, gdy zaraz na wstępie chłopczyk do gimnazjum wcale nie będzie przyjęty.

P. Rotter wnosi rezolucyę w sprawie opłat szkolnych. Sprawa to prosię Panów, bardzo ważna i dlatego nie odważyłbym się jako sprawozdawca jakiegokolwiek oświadczenie co do wniosku rzeczonoego imieniem

komisyi uczynić. Obecnie zaś wniosek ten komisji szkolnej nie może być odstępiony do rozpatrzenia, dlatego mogą tylko prosić Wysokiej Izby, aby raczyła odstąpić go Radzie szkolnej krajowej do zbadania.

Pozwólcie mi jeszcze panowie, kilka zdań poświęcić przemówieniu p. Szczepanowskiego. Wprawdzie przemówienie to nie dotyczy samego sprawozdania, jednak ze względu na wrażenie jakie mowa szanownego posła w Izbie wywarła i jakie otwarcie to przyznaję na mnie zrobiła, muszę w kilku słowach o niej wspomnąć. Mowa ta zawiera pewną krytykę naszego systemu szkolnego, ale zarazem o wiele większą krytykę naszych poglądów społecznych, i co do tych poglądów muszę szanownemu posłowi Szczepanowskiemu najzupełniejszą przyznać rację.

Jeżeli dzisiaj chłopiec przekroczy próg gimnazjum, to już o niczem nie marzy. Jak o tem, aby zostać czyto urzędnikiem, czy lekarzem, czy księdzem, ale gdyby miał wrócić na grunt włościański, do zawodu rękodzielniczego lub handlowego, toby to uważał już za ujmę swej czci. Pod tym względem byłoby wiele rzeczą pożądaną, aby się poglądy nasze zmienić mogły. Do tego celu jednak inną nie będzie można dojść drogą. Jak powolnem zakładaniem szkół rolniczych i przemysłowych, wtedy bowiem także młodzież, kształcąca się wyłącznie w kierunku humanitarnym, przekonana się, że i na swej drodze można sobie świetłą zgotować przyszłość.

W końcu niech mi będzie wolno podziękować szanownemu posłowi za słowa wyrażone p. Wiceprezesowi Rady szkolnej krajowej, słowa, które, o ile je rozumiałem były wystosowane przedewszystkiem do kierownika Rady szkolnej krajowej, ale odnosiły się także do całej Rady szkolnej. Ja o wiele dawniej znam p. Bobrzyńskiego niż p. Szczepanowski, gdyż on był moim uczniem i to jednym z najzdolniejszych. Dlatego też pilnie śledziłem jego kroków po ukończeniu studjów uniwersyteckich i przyszedłem do przekonania, że każda jego działalność powodowaną była gorącą miłością dla kraju. Ta miłość skłoniła go dziś do zajęcia obecnego swego stanowiska.

Niechaj więc słowa p. Szczepanowskiego wyrażone w tej wysokiej Izbie, a przyjęte z ogólnem zadowoleniem będą mu satysfakcją za niejednokrotne napaści, na które najniesłuszniej był narażony. (Brawa).

Marszałek. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Czy żąda kto głosu do punktu I? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje punkt I raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Czy żąda kto

głosu do punktu II? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje punkt II. raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Czy żąda kto głosu do punktu III? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje punkt III. raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Czy żąda kto głosu do punktu IV? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje punkt IV. raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Teraz poddam pod głosowanie rezolucję p. Rottera która brzmi: wzywa się Radę szkolną krajową, żeby przy uwalnianiu od czesnego uczniów pierwszego półroczu, pierwszej klasy szkoły średniej postępowano według norm obowiązujących dla uczniów klas wyższych.

Czy pan sprawozdawca tę rezolucję przyjmuje?

Sprawozdawca P. Dr. **Zoll** Ja wnoszę, aby ta rezolucja była odstępiona Radzie szkolnej krajowej do zbadania, bo jeśli byśmy ją uchwalili teraz, to uchwalilibyśmy rzecz niesłychanie ważną, a w komisji nie rozpatrzoną.

Marszałek. P. Sprawozdawca stawia wniosek, odesłania rezolucji p. Rottera Radzie szkolnej krajowej do zbadania. Ponieważ jest to wniosek odraczający więc podaję go naprzód pod głosowanie. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy powstać. (Większość.) Jest przyjęty. Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji sanitarnej z peptycyi Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie budowy Zakładu położniczego w Krakowie.

Sprawozdawca p. **Trzcieski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Trzcieski** (czyta):

Sprawozdanie komisji sanitarnej o peptycyi Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie budowy krajowego zakładu położniczego w Krakowie.

Wysocki Sejmie!

Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego przesłał obszerny i wyczerpujący memoriał prosząc, by Wys. Sejm raczył:

Uznać potrzebę budowy w Krakowie krajowego zakładu położniczego, w którym mają znaleźć pomieszczenie zgodnie z wymogami nauki, klinika położniczo-ginekologiczna (uczniów) i osobna szkoła akuszerek.

II Polecić Wydziałowi krajowemu wykonanie wszelkich przygotowawczych czynności (porozumienie z Wys. c. k. Rządem, oznaczenie miejsca budowy, wykonanie planów i kosztorysów) i wstawienie w projekt budżetu krajowego na r. 1898

odpowiedniego wydatku, tak, iżby budowa ta w r. 1898 mogła być rozpoczęta.

Znakomite wywody Wydziału lekarskiego dzieli komisya sanitarna w zupełności, nie jest zadaniem w sprawozdaniu rościć przed Wys. Sejmem obraz braków i niedostatków kliniki położniczej i szkoły akuszerki w Krakowie, wystarczy skonstatować, że potrzeba wystawienia kraj. zakładu położniczego w Krakowie jest rzeczą istotnie nader nagłą.

Komisya w życzliwości swej dla doniosłej sprawy pragnie pójść jak najdalej ale pojmuję to dobrze, że bez zapewnienia pokrycia Wys. Izba wydatku nawet w zasadzie nie uchwali, a celem obmyślenia środków i czasu właściwego do budowy zakładu musi być petycja odesłana do Wydziału kraj. ma zaszczyt przeto postawić wnioski:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przekazuje petycję Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie budowy krajowego zakładu położniczego w Krakowie Wydziałowi krajowemu z poleceniem zdanie sprawy i przedłożenia wniosków na najbliższej sesji.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda głosu, (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji właścicieli obszarów dworskich Baranów, Dąbrowica, Tuszów i Chmielów z przyległościami, o regulację górnego biegu Trześniówki.

Sprezodawca poseł Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. **Goryaski** (czyta):

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego z petycji właścicieli obszarów dworskich Baranów, Dąbrowica, Tuszów i Chmielów z przyległościami o regulację górnego biegu

Trześniówki.

Wysoki Sejmie!

Ustawą z dnia 11. czerwca 1887. Dz. u. kr. Nr. 43. objętą została regulacya tylko dolnej przestrzeni rzeki Trześniówki z dopływem Żupawa, dla której projekt techniczny opracowało kraj. biuro melioracyjne. Natomiast górny bieg Trześniówki który miał być regulowanym na podstawie technicznego projektu rządowego z r. 1876, wyłączony został z programu robót, gdyż ministerjalny departament techniczny zażądał przerobienia tego projektu rządowego.

Gdy jednak regulacya górnego biegu Trześniówki ma na celu odwodnienie roz-

ległych obszarów zabagnionych łąk, pastwisk i lasów, a delegat c. k. Ministerstwa rolnictwa p. radca Iszkowski w czasie lustracji robót melioracyjnych w r. 1894 uznał potrzebę tej regulacyi, właściciele interesowanych gruntów, tudzież Wydział spółki wodnej dla uchwalonej przez Wysoki Sejm regulacyi dolnej Trześniówki widząc pożytek z wykonywanych na dole robót, wnieśli w r. 1892 do Wysokiego Sejmu 2 petycje o rozszerzenie regulacyi na górny bieg Trześniówki.

Komisya gospodarstwa krajowego, której rzeczono petycje w r. 1892 przydzielone zostały, przychyliła się uchwałą z dnia 30. marca 1892 do prośby stron interesowanych i zaproponowała uchwalenie stosownej rezolucyi do Wydziału krajowego, lecz sprawozdanie komisyjne nie weszło wówczas na stół obrad Wysokiego Sejmu.

Podzielając zapatrywanie ówczesnej komisji, Komisya gospodarstwa krajowego w uwzględnieniu petycji właścicieli, reprezentujących większość interesowanych gruntów, ponawia rezolucyę proponowaną w r. 1892 i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po ukończeniu rozpoczętych studyów dla regulacyi Styru i Uszwicy, zarządził zdjęcia i opracowanie projektu regulacyi górnej Trześniówki i w myśl programu regulacyi wód z r. 1894 przedłożył Sejmowi w swoim czasie stosowne wnioski.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Bohorodczanach o regulację Bystrzycy sołotwińskiej i nadwórniańskiej.

Sprawozdawca poseł Gorayski ma głos.

Sprawozdawca P. **Gorayski** (czyta):

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału pow. w Bohorodczanach o regulację Bystrzycy sołotwińskiej i nadwórniańskiej.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z d. 1. lutego 1896 odstąpił Wysoki Sejm petycje Wydziału powiatowego w Bohorodczanach, gminy miasteczka Bohorodczany i gminy Sołotwina o regulację Bystrzycy sołotwińskiej i nadwórniańskiej c. k. rządowi do zbadania i wykonania najnagleszych robót ochronnych na podstawie uchwały sejmowej z 6.

października 1882 przy pomocy państwa i kraju

Zarządzone przez c. k. Namiestnictwo badanie wykazało nagłą potrzebę uregulowania wymienionych rzek na znaczniejszych przestrzeniach, z powodu jednak braku sił technicznych i wyczerpania dotacji na budowę wodne zarządzenie opracowania projektu zostało zaniechane.

W petycji wniesionej na obecnej sesji Wydział pow. w Bohorodczanach uprasza ponownie Wys Sejm o wyjednanie u c. k. rządu zarządzenia potrzebnych robót ochronnych i przyznania do dyspozycji Wydziału powiatowego zapomogi 10.000 zł.

Ze względu na stwierdzoną przez c. k. Namiestnictwo nagłość podjęcia robót ochronnych zaleca Komisya gospodarstwa krajowego uchwalenie ponownej rezolucji do c. k. Rządu w tej sprawie, nie może się jednak przychylić do żądania Wydziału powiatowego, aby mu zapomoga była udzieloną, gdyż tego rodzaju budowę dopiero na podstawie obmyślanego planu ze skutkiem mogą być wykonane. Zarazem zwraca Komisya uwagę c. k. Namiestnictwa, że w razie wyczerpania dotacji wodnej, przeznaczonej na regulację rzek spławnych, mogą i powinny być tego rodzaju lokalne regulacje subwencyonowane z państwowej dotacji dyspozycyjnej i c. k. Ministerstwa rolnictwa, która w r. 1897 wynosi 300.000 zł., a z której kraj nasz prawie wcale nie korzysta.

Komisya gospodarstwa krajowego przedkłada tedy następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję l. s. 1.242 odstępuje Sejm c. k. Rządowi z wezwaniem do rychłego przeprowadzenia potrzebnych robót ochronnych na rzekach Bystrzycy sołotwińskiej i nadworniańskiej, których nagłość urzędownie skonstantowaną została, oraz do udzielenia na te roboty zasiłku z państwowej dotacji dyspozycyjnej przeznaczonej na popieranie mniejszych melioracyj.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Wrzawy, powiatu Tarnobrzeskiego, o zapomogę na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego do regulacji rzeki Łęgu.

Sprawozdawca poseł Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. **Goryayski** (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji

gminy Wrzawy, powiatu Tarnobrzeskiego o zapomogę na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego do regulacji Łęgu.

Wysoki Sejmie!

W myśl ustawy z d. 1. lipca 1886, Dz. u. kr. Nr. 65. pociągniętą została gmina Wrzawy do opłaty 30% datku konkurencyjnego do kosztów regulacji Łęgu (obliczonych na 245 000 zł w. a.) w kwocie 13.289 zł. a. w, a to na podstawie §. 66. kraj. ustawy wodnej według wartości włączonych do okręgu konkurencyjnego gruntów ze względu na ochronę od wylewów tej rzeki osiągniętą przez regulację.

Wskutek petycji gm. Wrzawy i innych gmin sąsiednich, które w marcu 1888 r. dotknięte zostały powodzią zatorową nieobwałowanego jeszcze wówczas Sanu, przyznał Wysoki Sejm uchwałą z 21. stycznia 1889 na częściowe pokrycie datków konkurencyjnych tych gmin do kosztów regulacji Łęgu zasiłek 7.376 zł. a w., z którego na gminę Wrzawy przypadła kwota 3.451 zł. a. w. wymierzona w stosunku wysokości datku konkurencyjnego.

Gdy w toku wykonania robót okazała się przy regulacji Łęgu potrzeba ubezpieczenia brzegów tamami faszynowemi, które w pierwotnym kosztorysie nie były przewidziane, wydaną została ustawa z d. 7. listopada 1895 Dz. u. kr. Nr. 81, dla tych robót dodatkowych obliczonych na 97.000 zł. a. w, do czego gmina Wrzawy wedle twierdzenia wniesionej obecnie petycji ma się przyczynić kwotą 4.320 zł. 46 ct. a. w.

Ponieważ w myśl ustawy powołanej gmina Wrzawy ma się przyczynić do kosztów robót dodatkowych w stosunku wartości gruntów, które do najwyższych klas katastralnych są zaszacowane, a tem samem gmina ta jest najbardziej obciążoną, zatem uprasza gmina Wys. Sejmu o ponowne udzielenie jej zasiłku na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego, uzasadniając swą prośbę klęskami elementarnemi, jak posuchą w roku 1889 i gradobiciem w roku 1890.

Z uwagi, że motywa przytoczone w petycji nie zostały urzędownie sprawdzone, z drugiej zaś strony gmina Wrzawy rzeczywiście najbardziej datkami konkurencyjnymi jest obciążoną, Komisya gospodarstwa krajowego nie wdając się w merytoryczne załatwienie petycji, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję l. s. 1756 gminy Wrzawy powiatu Tarnobrzeskiego o zasiłek na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów regulacji Łęgu, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewen-

tualnego przedłożenia Sejmowi odpowie dnich wniosków

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji reprezentacji powiatowej w Turce, tudzież gmin Wołcza, Żukotyń, Bereżek i Łomna o regulację rzeki Dniestru.

Sprawozdawca poseł Stadnicki ma głos. Sprawozdawca p. **Stadnicki** (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego z petycji Reprezentacji powiatowej w Turce, tudzież gmin Wołcze, Żukotyń, Bereżek i Łomna o regulację rzeki Dniestru.

Wysoki Sejmie!

Droga powiatowa Turka-Czarna, którą buduje Wydział powiatowy turczański przy pomocy funduszu krajowego, ma być poprowadzoną w gminach Wołcze, Żukotyń, Bereżek i Łomna, między budynkami mieszkalnymi a łożyskiem Dniestru.

Ponieważ Dniestr na tej przestrzeni zmienia często koryto i porywa grunta nadbrzeżne, zatem dla ułatwienia budowy drogi i ochrony gruntów uprasza Reprezentacja powiatu turczańskiego i wymienione gminy o wydanie polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby jak najrychlej zarządził regulację Dniestru w tych gminach na długości około 15 klm

Regulacja częściowa Dniestru na powyższej przestrzeni wraz z zabudowaniem potoków górskich i zalesieniem ma być wykonaną w myśl ustawy z 18. maja 1896 Dz. u. kr. Nr. 36. w ciągu lat 15 począwszy od r. 1896 przez organa c. k. oddziału leśno-technicznego przy Ministerstwie rolnictwa pod zarządem Wydziału krajowego.

Gdy roboty objęte powołaną ustawą składają się z całego szeregu niezależnych od siebie zabudowań potoków i lokalnych ubezpieczeń brzegów przy regulacjach zaś potoków górskich, roboty podejmowane bywają z góry na dół, komisya gospodarstwa krajowego sądzi, że bez szkody dla całości dzieła można uczynić zadość prośbie stron interesowanych i obecnie przystąpić do zabezpieczenia brzegów Dniestru wzdłuż projektowanej drogi powiatowej, zwłaszcza że przynajmniej dwóch techników lasowych prowadzić będzie budowę, z których jeden zając się może regulacją Dniestru.

Z tego powodu komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petyce L. s. 83 i 943 Reprezentacji powiatowej w Turce, tudzież gmin, Wołcze, Żukotyń, Bereżek i Łomna o wykonanie regulacji Dniestru w tych gminach, odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. Większość. Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału klubu konserwatywnego krakowskiego w sprawie urzędzeń agrarnych.

Sprawozdawca p. **Brykczyński** ma głos.

Sprawozdawca p. **Brykczyński** (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji Wydziału klubu konserwatywnego krakowskiego do Ls. 107/27.

Wysoki Sejmie!

Wydział krakowskiego klubu konserwatywnego wniósł do Wysokiego Sejmu petycję do L. 107/27 z prośbą o polecenie Wydziałowi krajowemu zwołania ankiety celem zbadania urzędzeń agrarnych w Galicyi dla wskazania środków naprawy stosunków.

Petycyja ta porusza cały szereg najważniejszych zagadnień na polu ekonomicznym i społecznym.

Że urzędzenia i stosunki agrarne w kraju naszym, nie odpowiadają dzisiejszym potrzebom rolnictwa, że niezbędną jest poprawa tych stosunków, tak na polu rolnictwa, przemysłu rolniczego, jako też i na polu ustawodawczem, czy to celem zapobieżenia zbytniemu rozdrobnieniu gruntów włościańskich, zaprowadzenia komasacyj i melioracyj na większą skalę, zmiany i obniżenia taryf kolejowych dla produktów rolniczych i w wielu a wielu rozlicznych jeszcze kierunkach, o tem komisya gospodarstwa krajowego najzupełniej jest przekonana.

Ale właśnie dla tego, że sprawa uregulowania i polepszenia stosunków agrarnych składa się z tak różnorodnych zadań, których dokładne i wszechstronne zbadanie jest nieodzownie potrzebne, wymaga i wiele czasu i zebrania znacznej ilości źródeł i materiałów, a przedewszystkiem ciągłości pracy, by można mieć nadzieję dojścia do konkretnych i poważnych rezultatów.

Komisya gospodarstwa krajowego wyraża przekonanie, iż w pierwszym rzędzie Wydział krajowy, w którego Departamentcie trzecim koncentrują się wszystkie sprawy mające styczność z rolnictwem, przy po-

mocy komisji rolniczej jako organu doradczego, przez Sejm właśnie dla spraw agrarnych ustanowionego, zająć się winien i może skutecznie tak wielką i mozolną pracą, jak zbadanie wszechstronne teraźniejszych stosunków agrarnych kraju i ułożenie programu czynności, które wykrytym brakom i niedostatkom w przeszłości zaradzić by mogły.

Komisja rolnicza składa się nietylko z zawodowych agronomów, ale zasiadają w niej mężowie dokładnie obznajomieni z ustawodawstwem krajowym, którzy na tem polu oddawna pracując, wszelkie usterki i braki dokładnie wyjaśnić mogą.

Do przeprowadzenia jednak tej obszernej i mozolnej pracy przygotowawczej, Wydział krajowy dla rozwiązania wielu zagadnień i trudności będzie niewątpliwie zasięgał opinii ludzi fachowych i znawców, a dopiero po zgromadzeniu materiałów, może przygotować program i zwołać szerszą ankietę, któraby nad konkretnymi wnioskami, opartymi na ścisłych danych, skutecznie obradować mogła.

Z tych powodów komisja gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał dokładnie braki istniejące w stosunkach agrarnych kraju, a zasiągnąwszy opinii komisji rolniczej, fachowych rzeczoznawców, a wreszcie ankiety, przedłożył Sejmowi program czynności i odpowiednie wnioski, dla uzyskania w tym celu środków ustawodawczych i administracyjnych.

Tym sprawozdaniem załatwioną jest również petycja komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego do L. 2. 89.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Limanowej, o subwencję w wysokości 75% kosztów rekonstrukcji drogi Kasinka-Mszana-Poręba.

Sprawozdawca p. Urbański ma głos.

Sprawozdawca p. Urbański (czyta):

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Limanowie L. s. 1259 o subwencję w wysokości 75% kosztów rekonstrukcji drogi Kasinka-Mszana-Poręba.

Wysoki Sejmie!

Uchwałę Wysokiego Sejmu z dnia 1. lutego 1897. odesłaną została petycja Wydziału Rady powiatowej w Limanowie do

komisji drogowej, która ma zaszczyt przedłożyć następujące sprawozdanie:

Wydział powiatowy w Limanowie na podstawie uchwały Rady powiatowej z d. 14. grudnia 1895, udaje się do Wysokiego Sejmu z prośbą o udzielenie nadzwyczajnej subwencji do wysokości 75% kosztów rekonstrukcji drogi: Kasinka-Mszana dolna-Poręba 14 klm. 470 m. długiej, prowadzącej od miejscowości Kasinka na granicy powiatu myślenickiego położonej, do stacji kolei w Mszanie dolnej, a od tej w kierunku powiatu nowotarskiego do Poręby i przedkłada plan i kosztorys tej drogi, obliczony na 41.530 zł.

Komisja drogowa podnieść musi, że powiat limanowski należy do najbiedniejszych w kraju, siła jego podatkowa mała, bo 1 ct. dodatków do podatków czyni tylko 570 zł., obarczony jest wysokimi bo 20% dodatkami na cele drogowe, a wreszcie, że dróg krajowych nie ma — zasługuje zatem na nadzwyczajną, tj. wyższą jak 50% subwencję na pierwszorzędne dla powiatu drogi.

Komisja drogowa dalej podnieść musi, że część drogi, a mianowicie z Kasinki do stacji kolei w Mszanie dolnej, długości 4 km, łącząca powiat limanowski z powiatem myślenickim i przecinająca ludną i fabryczną okolicę, jest dla powiatu pierwszorzędного znaczenia.

Z drugiej strony jednak komisja drogowa podnieść musi, że nie jest w możności zbadania, czy druga część drogi, mianowicie od Mszany do Poręby, ma takie, jak droga z Kasinki do Mszany, pierwszorzędne dla powiatu znaczenie i czy udzielenie nadzwyczajnej subwencji byłoby uzasadnione.

Z tych powodów komisja drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyznaje Radzie powiatowej w Limanowie subwencję w wysokości 70% rzeczywistych kosztów rekonstrukcji drogi Kasinka-Mszana dolna.

2. Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu petycję Wydziału powiatowego w Limanowej L. 1259 o udzielenie subwencji na rekonstrukcję drogi Mszana dolna-Poręba, do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Głos ma JE. Namiestnik.

JE. Namiestnik Eustachy ks. Sangusko. Na podstawie Najwyższego postano-

wienia zamykam obecną sesję i proszę JE. P. Marszałka, aby raczył zarządzić wymagane regulaminem formalności.

Marszałek. Protokół z 15. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż żadnych przeciw niemu nie wniesiono zarzutów. Proszę p. sekretarza o odczytanie protokołu z dzisiejszego posiedzenia.

Sekretarz p. **Niezabitowski** czyta protokół z dzisiejszego posiedzenia

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje protokół dzisiejszego posiedzenia, zechce rękę podnieść. (Większość). Protokół jest przyjęty.

Wysoki Sejmie!

Za chwilę zostanie ta krótka, bo tylko trzy tygodnie trwająca sesya, zamknięta, a jednak sądzę, że wolno mi stwierdzić, że bez pożytku dla kraju ona nie przeminie. Niechcę wyliczać uchwał natury ekonomicznej, finansowej i administracyjnej, przez wys. Izbę powziętych; wspomnę tylko, że wys. Izba uchwaliła dwie ustawy ważne, mianowicie: sanitarną i drogową, niemal bez zmiany na podstawie wniosków Wydziału krajowego i niemal jednogłośnie.

Osobiste moje zdanie o ustawie drogowej wypowiedziałem już zagajając Sejm, a mogę dodać, że choćby ten jeden rezultat tej sesji sejmowej wystarczy, by kraj z niej pożytek odniósł, a dodaję, że kierunek w jakim wys. Izba raczyła przeprowadzić reformę ustawy drogowej, pozwała z otuchą spoglądać na dalszą ustawodawczą działalność tej wys. Izby (brawa, oklaski). Rzecz to znamienita, że ustawa drogowa z natury swojej, nie tylko u nas, ale i wszędzie trudna, ustawa, która wywołuje zwykle dużo sporów i nieporozumień, ustawa zresztą, która i u nas kiedy była dawniej uchwalaną, i przeprowadzaną, wywoływała spory i nieporozumienia: — nie tylko została jednomyślnie uchwaloną, ale co więcej, że podczas dyskusji nad tą ustawą nastąpiło niewątpliwie zbliżenie między stronnictwami tej wys. Izby. Wystarczyło dobrej woli i dobrej wiary, by niejedno nieporozumienie wyjaśnić i do stopniowego porozumienia doprowadzić (brawa). I dziś, kiedy mamy się rozchodzić, sądzę, że każdemu z nas nasuwa się myśl, czy to zbliżenie, czy to porozumienie ma być tylko jednorazowe i sporadyczne? Sądzę, że nie, i sądzę, że dziś przedewszystkiem jest obowiązkiem każdego człowieka dobrej woli, bez względu na to, do jakiego należy stronnictwa, nad doprowadzeniem porozumienia do skutku pracować, (brawa), nie tylko w słowach ale i czynach, a to tembardziej, tem chętniej, skoro

stwierdzono w praktyce, że porozumienie to jest możliwe. Droga jaka do tego wiodzie, to: umiarkowanie, wzajemna wyrozumiałość, dobra wola i dobra wiara, a zarazem w każdej konkretnej kwestyi, szukanie tego, co łączy i koi, a nie tego co dzieli i drażni (brawa), a nakoniec przekonanie, że nam nie wolno naszych sił marnować dla zwalczania się nawzajem, lecz że należy je złączyć dla dobra kraju (brawa).

Za kilka tygodni stajemy wszyscy przy urnie wyborczej. Walka wyborcza w obronie zasad jest nie tylko konstytucyjnym prawem, ale jest i obowiązkiem obywatelskim, byleby ta walka odbywała się środkami zawsze uczciwymi (brawa). Ale pamiętać należy o tem, że nieuczciwym środkiem w walce wyborczej jest zarówno każda presya i przekupstwo (brawa) jak potwarz, oszczerstwo i wszelki terroryzm (brawa). Pomimo walki wyborczej, której uniknąć nie można, mam nadzieję, że i wśród tej walki znajdują się chwile, w której wszystkie stronnictwa oparte na gruncie religijnym i narodowym znajdują się razem, gdy trzeba będzie zwalczyć tych, którzy bez względu na to, jakim z dwóch krajowych mówią językiem na tym gruncie nie stoją i starają się do życia publicznego u nas wnieść kosmopolityczne hasła (brawa).

Po przeprowadzonych wyborach nie wątpię ani na chwilę, że wszyscy bez wyjątku posłowie polscy znajdują się w parlamencie wiedeńskim w jednym jedynym solidarnym Kole (brawa), w Kole, w którym mam to najgłębsze przekonanie znajdzie się łatwość i możność uwzględnienia słuszných życzeń mniejszości (brawa i oklaski), a nadzieję tę opieram na tem, że wprost nie wierzę, by się mógł znaleźć człowiek rozsądny i dobrej woli, któryby mógł utrzymywać, że interes kraju wymaga, ażeby Polacy w parlamencie austriackim nawzajem się zwalczali i stawali się pośmiewiskiem innych stronnictw. Nie mogę w to uwierzyć, ażebyśmy sami dobrowolnie chcieli stracić tę siłę, której niczem zastąpić nie można, jaką daje zgoda i jedność, ta jedność o której kiedyś Skarga w kazaniu sejmowym wołał, gdy mówił: „Spuść im Panie ducha zgody i miłości, aby jedni drugim ustępowali i dla dobra pospolitego nawet krzywdę swoją Ojczyźnie darowali“.

Na koniec maju nadiju, szczo pobicz polskich wyjdut z urny wyborczej pošly ruski na narodnim grunty stojaczy (brawa), kotoryi w dobre zrozumilym interesi kraju, i derżawy i obu narodnostej pozostawaty budut z polskimi pošlamy w przyjaznych otnoszeniach.

Przystępując do akeji wyborczej pa-

miętajmy i o tem, że Ten, któremu wszystko zawdzięczamy (posłowie powstają), żąda także od nas, ażebyśmy nie rozluźnieni i nie w swarach, ale w zwartym szeregu i wszyscy razem stali w obronie interesów kraju i in-teresów Państwa (brawo). Postępując za tą Jego wolą z pewnością najlepiej okażemy Mu naszą wdzięczność za tak liczne objawy Jego ojcowskiego dla nas serca, którego nam i dziś dał nowy dowód. A teraz za kończmy sesję okrzykiem: Najmiłościwszy Cesarz i Król nasz, Franciszek Józef I. niech żyje! (Izba powtarza z zapalem okrzyk trzykrotnie: Niech żyje! Mnohaja lita!).

P. dr. Stanisław hr. Tarnowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stanisław Tarnowski ma głos.

P. dr. Stanisław hr. Tarnowski. Wielce Dostojny Panie Marszałku!

Z upoważnienia wszystkich polskich posłów tej Izby mam zaszczyt wyrazić Waszej Ekszellencyi w ich imieniu podziękowanie, za przewodnictwo w naszych obradach. Rzecz która się powtarza po każdej sesji jest zwyczajem, ale racz wierzyć, że nie jest to ani cczą ceremonią ani pustym komplementem. Jeżeli zaś zawsze poczuwaliśmy się do wdzięczności rzetelnej dla marszałków, Twoich poprzedników i dla Ciebie, to sądzę, że nie przesadzam, jeżeli powiem, że w tym roku mamy do tego powody szczególnie.

W sesji tak bardzo krótkiej liczba stonkowo znaczna uchwał wielkiej wagi, a mamy nadzieję pożytecznych na przyszłość, z pewnością jest w wielkiej części zasługą Twoją Panie Marszałku i skutkiem Twojej gorliwości. Pozwolę sobie jednak przypomnieć, że gorliwość i pilność były utrudnione okolicznościami bolesnemi.

W ciężkich frasunkach i obawach rodzinnych dałeś dowód wielkiego posiadania siebie, wielkiej mocy nad sobą, wielkiego poczucia obowiązków, kiedy stałeś bez wytchnienia na tem stanowisku przewodnika publicznej pracy, nieraz z pewnością myśląc o innych a bądź co bądź bliższych serca troskach. (Głosy: Tak jest).

Osobnym a właściwym tej sesji powodem wdzięczności dla Marszałka jest wniosek podany nam do uchwały przed niedawnym czasem, a przyjęty z taką radością. Racz wierzyć dostojny Panie Marszałku, że jesteśmy wszyscy szczęśliwi, iż pożądanym dla nas fakt uczczenia 50-letniej rocznicy rządów Najjaśniejszego Pana dał nam możliwość zarazem uratowania zamku królewskiego od możliwych szkód i przypadków i że los tego zamkułączony będzie z Twoim imieniem. Z tem podziękowaniem łączę

życzenie byś dzierzył tę laskę jak najdłużej; a my już wiemy, że nie będzie gorzej jak teraz. (Brawa i oklaski)

Żałuję, że nieobecność nie pozwala mi tak samo wyrazić naszej wdzięczności Eminencyi księdzu kardynałowi Metropolicie. Wszyscy czujemy, jak wielki zaszczyt nam przynosi tak dostojne przewodnictwo; nie mniej wszyscy czujemy cześć dla Jego osoby i wdzięczność za Jego działanie w kościele i w kraju.

J. O. ks. Namiestniku! racz przyjąć także wyraz wdzięczności Izby za udział czynny i szczęśliwy jaki Rząd brał w tegorocznej sesji, za uczestnictwo w tych uchwałach, które Izba powzięła. Pozwól powiedzieć, że jak Rząd może sobie przyznać, iż w świadomości swego powołania i obowiązku tak bez zarozumiałości twierdzić mogę, że w świadomości zakonu swojego powołania i obowiązku, żadne z ciał reprezentacyjnych tej Monarchii nie jest wyższem od tej Izby. (Brawa).

To zapewnienie racz Mości Książę przyjąć na przyszłość, jak sądzę, że nie zaprzeczysz przeszłości i pozwól abyśmy składając Ci gorące, szczere podziękowanie za wszystko, co było dotąd, polecili sprawy kraju czy najbliższe, czy też późniejsze Twej pieczołowitej urzędniczej czynności i obywatelskiej gorliwości, której dałeś tak liczne i tak nam drogie dowody. (Brawa i oklaski).

P. Barwiński. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Barwiński ma głos

P. Barwiński. Pry zamknięciu sehoricznej sesji Wysokocho Sojmu uważaju myłym obowiązkom naszym zo strony ruskich posliw złożyty JE p. Marszałkowy szczyru podiaku za neutomyj i bezstronnyj prowid rozpraw sej Wysokoj Pałaty. Pry tim prosymo pryniaty zapewnienie, szczo u wsich naszych zmahaniach w sij Wysokij Pałati małyśmo na bacznosty łysze dobro naszoho kraju (Brawo) i majemo nadiju, szczo skoro wsi tut łysze budemo rukowodyty sia interesamy i dobrom kraju i obydwuch tut poselonych narodiw, skoro zrozumienie ruskoj sprawy obhorne szyroki kruhy suspilnosty w naszym kraju, a takoz wsi czlenny sej Wysokoj Pałaty neju perejmut sia, wse znajdemo sia pry spilnoj roboti dla dobra naszoho kraju i mohuczosty naszoj derżawy. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma JE. p. Namiestnik.

JE. Namiestnik ks. Eustachy Sanguzsko. Z przyjemnością przychodzi mi wyrazić uznanie tej Wysokiej Izbie za żmudną i w rezultaty płodną pracę, z której wywiązała się w stosunkowo krótkim czasie. Czas wyznaczony był zbyt krótki z powodów od Rządu niezależnych; z tego po-

wodu spadły z porządku dziennego liczne sprawy, które, mam nadzieję będzie mogła ta wysoka Izba załatwić mniej pospiesznie w przyszłych sesjach. Pomimo jednak tak krótkiego czasu miał Wysoki Sejm sposobność nie tylko doniosłe uchwały, ale także przeprowadzić pouczające dyskusye, które, aby płodnymi były w następstwa. Jest zawsze dobrze, gdy zdania ścierają się z otwartością i słusznie powiedziano, że wytłómaczyć się, wzajemnie wyrozumieć i zrozumieć się dokładnie nawzajem, jest już połową zgody, a przynajmniej podstawą do niej. Pod tym wrażeniem rozjedziecie się Panowie do waszych wyborców i weźmiecie udział w nadchodzących wyborach, oby kraj przystąpił do tej ważnej czynności z tem poczuciem swej godności i zrozumieniem swojego interesu, z tym spokojem i zastanowieniem, którego to sprawa pierwszorzędnej wagi dla kraju i państwa wymaga.

Rząd będzie się starał usilnie dopełnić swojego niełatwego zadania z całą obiektywnością, przestrzegając ustaw najściślej, strzegąc wolności zdania wyborców przed wszelkiem teroryzowaniem, z jakkolwiekby ono pochodzić miało, czy od pojedynczych, czy od grup, czy od stronnictw, i ufam, że obowiazkowi temu Rząd w zupełności sprosta. (Huczne oklaski).

Za łaskawe wypowiedzenie przez posła Tarnowskiego i Barwińskiego, a skierowane do mnie, uprzejmie dziękuję, a zarazem zapewniam, że tak jak dotąd, tak i w przyszłości pracować będę dla dobra kraju. (Oklaski).

P. Bojko. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bojko ma głos.

P. Bojko. Wysoka Izbo! Nie będę w imieniu włościan składał podziękowań J.E. p. Marszałkowi i J.E. p. Namiestnikowi, bo to już uczynili inni Panowie zupełnie zgodnie z życzeniem naszym. Ja tu chcę powiedzieć kilka słów w innym kierunku.

Nie tylko przyjaciele, ale nawet i uczciwi nieprzyjaciele, kiedy się żegnają i rozstają na dłuższą chwilę, żegnają się bodaj kilkoma słowy. Jak tu jesteśmy zebrani w tej Wysokiej Izbie, rozchodząc się na czas dłuższy, także ze sobą musimy się pożegnać. Żegnając się ze sobą i rozstając się, stawiamy sobie pytanie, co zastaniemy

w domu, kiedy powrócimy do swych zagrod i powiatów? Czy tam będziemy mogli swobodnie i spokojnie wypocząć po mozolnej pracy, jaką jest rzeczywiście praca w Sejmie, czy będziemy się mogli oddać pracy w powiatach? Nie. Tam niestety czeka nas owa walka wyborcza, o której tu tyle mówiono, a która, jak każda walka nie obędzie się bez grotów i pocisków, bez pewnego spustoszenia.

Proszę Panów! ja pragnę gorąco, aby ta walka była jak najmniejsza, te grotty jak najlżejsze. Myśląc o tej walce przyszła mi na myśl walka niegdyś odbywająca się czy w rzeczywistości, czy w mitologii, tj. walka Rzymian z Sabinami. I zadawałem sobie pytanie, czy między walczącymi w Galicyi znajdują się podobne Sabinki, któreby tę bitwę uczyniły łagodniejszą, któreby to ostrze trochę przytępiły? (Wesołość).

I znalazłem je, a przynajmniej mam nadzieję, że Sabinkami temi będą miłość kraju ojczyznego i pamięć na tę drogą naszą Ojczyznę (Brawa i oklaski).

Kiedy walczyć będziemy, miejmy na pamięci, żebyśmy, kiedy się tu znowu zjedziemy na sesję sejmową, spokojniej mogli sobie w oczy spojrzeć, aniżeli wtedy, kiedyśmy do tego Sejmu po wyborach przyszli. (Brawo).

Nie miałem zamiaru więcej mówić, muszę niestety jeszcze jedną sprawę poruszyć, o której dowiedziałem się w ostatniej chwili. Nie posądzam nikogo tu w tej Wysokiej Izbie, stwierdzam jednak, że rzecz ma się zupełnie inaczej, jak nam tu J.E. p. Namiestnik obiecywał. Bo oto jest tu deputacya z Gorlic i znowu te Garlice zaczynają broić. Proszę, aby dalej dać temu spokój, a sądzę, że J.E. p. Namiestnik, co do niego należy, zrobi, byśmy zgodnie i wesoło się rozjechali, i w tym duchu żegnajmy Panów! (Brawo).

Marszałek. Żegnając Wysoką Izbę, muszę jak najserdeczniej podziękować tym Panom, którzy w tej chwili przemawiali, za łaskawe wyrazy do mnie skierowane.

Posiedzenie dzisiejsze a zarazem 2 sesję VII. peryodu Sejmu galicyjskiego zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 3 minut 46 po południu).

BIBLIOTHECA
VNIV. IAGELL.
CRACOVIENSIS.